

KULTURA Media TEOLOGIA

11

2012

ISSN 2081-8971

KWARTALNIK
NAUKOWY
WYDZIAŁU
TEOLOGICZNEGO
UKSW W WARSZAWIE



TEMAT NUMERU:

Media wobec sacrum

Szanowni Państwo!

Wiemy, że praca naukowa, choć nieraz żmudna, potrafi być źródłem wielkiej satysfakcji. Jednak jest ona pełna dopiero, gdy można wynikami swej pracy podzielić się ze światem; gdy owe wyniki są szeroko znane i komentowane. Niestety, tradycyjne papierowe czasopisma naukowe mają ograniczony zasięg i znikomą liczbę egzemplarzy. Ponadto na publikację trzeba czekać nawet kilkanaście miesięcy, co bywa powodem uzasadnionej frustracji.

Istnieje jednak proste rozwiązanie tego problemu!

Kwartalnik internetowy „Kultura-Media-Teologia” jest recenzowanym pismem naukowym, powołanym w styczniu 2010 r. i wydawanym online od czerwca 2010 r. pod adresem www.kmt.uksw.edu.pl przez Wydział Teologiczny UKSW w Warszawie. **Artykuły są zamieszczane na stronie www i w postaci pliku pdf**, co znacznie ułatwia cytowanie, umożliwiając podawanie numerów stron. Natomiast **publikacja w internecie oznacza szersze dotarcie do odbiorców**, a przez to wzrost cytowalności. **Skraca także niewymownie czas oczekiwania na publikację**, który w naszym czasopiśmie może wynieść nawet mniej niż 3 miesiące, co w wypadku czasopism naukowych jest tempem iście ekspresowym!

Ponadto artykuły opublikowane w KMT są szybko i bezproblemowo indeksowane w bazie Google Scholar Citations.

Wszystkie artykuły publikowane w kwartalniku są recenzowane. Recenzja jest obustronnie anonimowa. Recenzenci są wybierani przez redakcję, są nimi zarówno członkowie Rady Naukowej, jak i osoby spoza niej. Recenzenci krajowi są wybitnymi ekspertami w swoich dziedzinach i mają minimum stopień naukowy doktora i znaczący dorobek w dziedzinie, do której należy recenzowany artykuł. Aby wykluczyć dowolność recenzji, dokonuje się ona w oparciu o przygotowany przez redakcję, standardowy dla wszystkich recenzji, szablon.

Kwartalnik „Kultura-Media-Teologia” spełnia wszelkie wymagania stawiane pismom naukowym. W 2013 roku kwartalnik podda się ocenie parametrycznej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, tak by publikacja na łamach K-M-T była punktowana (aby było to możliwe, pismo musi się ukazywać co najmniej dwa lata).

Nasze atuty to:

- szeroki zakres dziedzin;
- szybkość publikacji;
- dopracowana szata graficzna;
- staranna redakcja;
- rozpowszechnienie artykułów i szansa na dużą cytowalność;

KULTURA MEDIA TEOLOGIA

Kwartalnik Wydziału Teologicznego UKSW w Warszawie

numer 11/2012

Media wobec *sacrum*

KULTURA – MEDIA – TEOLOGIA

KWARTALNIK NAUKOWY WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO UKSW W WARSZAWIE

ISSN 2081-8971

numer 11/2012

WYDAWCA: Wydział Teologiczny
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie,
ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa

REDAKCJA: ks. dr Andrzej Adamski (redaktor naczelny)
dr Katarzyna Flader (zastępca redaktora naczelnego)
dr Marta Jarosz (sekretarz redakcji)
dr Marek Robak
dr Dominika Żukowska
dr Monika Przybysz
mgr Dagmara Jaszewska

RADA NAUKOWA: ks. prof. UKSW dr hab. Stanisław Dziekoński (UKSW)
ks. prof. UKSW dr hab. Witold Kawecki (UKSW)
ks. prof. dr hab. Henryk Seweryniak (UKSW)
prof. dr hab. Jan Stanisław Wojciechowski (UKSW-UJ)
prof. dr hab. Rafał Habielski (UW-UKSW)
prof. dr hab. Jerzy Olędzki (UW-UKSW)
prof. dr hab. Anna Zeidler-Janiszewska (SWPS)
prof. dr Michał Masłowski (Université Paris IV – Sorbonne)
prof. dr hab. Karol Klauza (KUL)
ks. prof. dr hab. Tadeusz Zasępa (Uniwersytet Katolicki
w Ružomberku – Słowacja)
Assoc. Prof. Andrius Vaišnys, Uniwersytet Wileński

KOREKTA: dr Marta Jarosz

SKŁAD: ks. dr Andrzej Adamski

LOGO I OKŁADKA: ks. dr Andrzej Adamski;
fot. na okładce: dreamstime.com

ADRES REDAKCJI: „Kultura–Media–Teologia”, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa,

KONTAKT: e-mail: kmt.uksw@gmail.com;
<http://www.kmt.uksw.edu.pl>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów oraz zmiany tytułów.

Materiałów niezamówionych nie odsyłamy.

Wersję pierwotną (referencyjną) wydawanego czasopisma stanowi publikacja online w postaci pliku *.pdf

SPIS TREŚCI

MEDIA WOBEC SACRUM

Ks. Paweł Maciaszek

NOWA EWANGELIZACJA PRZEZ NOWE MEDIA.....9

Bartosz Wieczorek

WOKÓŁ RELIGII MEDIÓW.....19

Sylwia Konopacka-Bąk

MOTYW *STABAT MATER DOLOROSA* A WIZUALIZACJA LUDZKIEGO CIERPIENIA
W FOTOGRAFII PRASOWEJ.....33

OBLICZA MEDIÓW.....42

Katarzyna Sitkowska

KULTUROWY WYMIAR EWOLUCJI MEDIÓW W UJĘCIU PRZEDSTAWICIELI „SZKOŁY
TORONTO”.....43

Peter Mikuláš

PATTERN AND FINAL TEXT IN FACTUAL TELEVISION.....56

IMPLIKACJE TEOLOGICZNE.....68

ks. Paweł Maciaszek

LITURGY OF THE WORD IN THE SACRAMENT OF CONFIRMATION.....69

Grzegorz Łęcicki

ZBRODNIA KATYŃSKA A ŻYCIE I POSŁUGA KS. ZDZISŁAWA PESZKOWSKIEGO.....88

SPRAWOZDANIA I OMÓWIENIA.....98

W STRONĘ KINA FILOZOFICZNEGO.....99

RECENZENCI KWARTALNIKA „KULTURA – MEDIA – TEOLOGIA” W ROKU 2012.....101

TEMAT NUMERU:

MEDIA WOBEC SACRUM

Ks. Paweł Maciaszek

Nowa ewangelizacja przez nowe media

The new evangelization by the new media

STRESZCZENIE:

NOWE MEDIA SĄ NIEZWYKLE WAŻNYM NARZĘDZIEM NOWEJ EWANGELIZACJI. STWARZAJĄ ONE BOWIEM MOŻLIWOŚĆ REALIZOWANIA PRZEZ CHRZEŚCIAN PODJĘTEGO W SAKRAMENCIE CHRZTU (POTWIERDZONEGO W SAKRAMENCIE BIERZMOWANIA) ZOBOWIĄZANIA DO DAWANIA ŚWIADECTWA WIARY W BOGA. DO REALIZACJI TEGO ZADANIA NALEŻY WYKORZYSTYWAĆ WSZYSTKIE DOSTĘPNE NARZĘDZIA KOMUNIKACYJNE, TAKŻE NOWE MEDIA. PRZEKAZ TEN OCZYWIŚCIE CECHOWAĆ POWINNA DOJRZAŁOŚĆ JEGO TWÓRCÓW I ODPOWIEDNIA DLA JEGO FORMY STRUKTURA I JĘZYK. WSPÓŁCZESNYM TECHNOLOGIOM KOMUNIKACYJNYM TRZEBA NADAĆ TAKĄ FORMĘ I TREŚĆ, ABY BYŁY ONE ZGODNE Z POSTAWĄ CHRYSTUSA, Z JEGO STYLEM ŻYCIA I KOMUNIKOWANIA. KONIECZNA JEST ZATEM NIEUSTANNA FORMACJA DUCHOWA TYCH, KTÓRZY TWORZĄ PRZEKAZ EWANGELICZNY; JEDYNIE WÓWCZAS ICH DZIAŁANIA BĘDĄ ZGODNE Z DUCHEM EWANGELII I SKUTECZNYM ŚWIADECTWEM WIARY.

SŁOWA KLUCZOWE:

MEDIA, NOWE MEDIA, EWANGELIZACJA.

ABSTRACT:

THE ABOVE PRESENTATION POINTS TO THE NEW MEDIA AS A PLACE FOR THE NEW EVANGELIZATION. THEY PROVIDE THE CHRISTIANS WITH THE OPPORTUNITY TO REALIZE THE OBLIGATION TO BEAR TESTIMONY TO FAITH IN GOD, WHICH WAS UNDERTAKEN AT THE BAPTISM AND THEN CERTIFIED DURING THE CONFIRMATION. THE CONNECTION BETWEEN PREACHING THE WORD OF GOD AND THE NEW MEDIA LIES IN THE NECESSITY TO USE ALL ACCESSIBLE TOOLS OF COMMUNICATION TO FULFILL THIS TASK. THE MESSAGE, HOWEVER, SHOULD BE CHARACTERIZED BY THE MATURITY OF ITS AUTHORS AND A SUITABLE FORM AND LANGUAGE. WHAT'S MORE, MODERN MEANS OF COMMUNICATION REQUIRE THE FORM AND CONTENT WHICH ARE IN ACCORDANCE WITH THE TEACHING OF JESUS AND HIS WAY OF COMMUNICATION. IT IS, THEREFORE, NECESSARY TO CONSTANTLY FORM THOSE RESPONSIBLE FOR THE EVANGELICAL MESSAGE, BECAUSE ONLY IN THIS WAY IT IS GOING TO BE IN ACCORDANCE WITH THE GOSPEL AND AN EFFECTIVE TESTIMONY OF FAITH.

KEYWORDS:

MEDIA, NEW MEDIA, EVANGELIZATION.

Przeżywany obecnie w Kościele Rok Wiary stał się inspiracją do podjęcia rozważań na temat nowej ewangelizacji poprzez nowe media. Dla chrześcijan jest to czas ożywienia w sobie wiary, czynienia refleksji nad sposobami jej wyznawania i podjęcia trudu głoszenia Chrystusowego orędzia zbawienia. Jak zaznacza abp Rino Fisichella, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, inicjatywa Benedykta XVI dotycząca Roku Wiary, ma pomóc zarówno w osobistym spotkaniu ze Zbawicielem, jak i w lepszym poznaniu treści wyznawanej wiary, aby skutecznie włączyć się w dzieło ewangelizacji - „wiedzieć, jak ukazywać nowość, którą Chrystus i Kościół wnoszą w życie ludzi”¹.

Jan Paweł II postulował, że to zbyt mało, aby środki społecznego przekazu wykorzystywać do rozpowszechniania orędzia Chrystusa i nauczania Kościoła. Trzeba bowiem - podkreślał papież Polak - „włączyć samo orędzie w tę «nową kulturę», stworzoną przez nowoczesne środki przekazu. Jest to problem złożony, gdyż kultura ta rodzi się bardziej jeszcze aniżeli z przekazywanych treści, z samego faktu, że istnieją nowe sposoby przekazu z nowymi językami, nowymi technikami, nowymi postawami psychologicznymi. Mój Poprzednik Paweł VI mówił, że «rozdźwięk między Ewangelią a kulturą jest bez wątpienia dramatem naszych czasów»”². W tym, stworzonym przez media, nowym obszarze kulturowym nie może zabraknąć chrześcijańskiego orędzia; zaszczepienie go tam z pewnością jest nieodzowne. Konieczność ta wynika z troski o człowieka. Środki społecznego przekazu kształtują bowiem ludzką mentalność i sposób postrzegania świata³. Stąd też, w postępie technologicznym potrzeba czujności chrześcijan, aby tworzony „świat rzeczywistości wirtualnej” nie odciągał ludzi od ewangelicznych wartości, promując obszar pustki aksjologicznej i moralnej. Nauka Chrystusa nie może zagiąć właściwej sobie tożsamości.

Nowa ewangelizacja – nowe środki realizacji misji Kościoła

Powszechnie znane wskazanie – chociażby z papieskich orędzi na Dzień Środków Społecznego Przekazu – aby Kościół w dziele ewangelizacji wykorzystywał także najnowsze technologie cyfrowe, związane jest z postrzeganiem tej wspólnoty jako Ecclesia Mater - matka rodząca Bogu dzieci. Powołaniem Kościoła jest bowiem przekazywanie wiary i uczenie miłości, z której „rodzą się i karmią jego synowie i córki”. W swoim nauczaniu o ewangelizacji nieustannie podkreśla, że jest ona echem komunii Ojca, Syna i Ducha Świętego - miłości i jedności Osób Boskich. Zawarty zatem w mediach (także tych naj-

¹ R. Fisichella, *Spójność projektu duszpasterskiego*, „L'Osservatore Romano” 2012 nr 2, s. 30.

² Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris missio” o stałej aktualności posłania misyjnego*, Watykan 1990, nr 37.

³ G. Pietruszewska-Kobiela, *Conditio humana. Wypowiedź blogowa jako sygnał preferencji aksjologicznych*, w: M. Sokołowski (red.), *Nowe media. Nowe interpretacje*, Warszawa 2010, s. 57: „Nowe media spowodowały zaistnienie zjawisk wymagających wyzbycia się tradycyjnego spojrzenia na przestrzeń - poszerzoną dzięki możliwościom technicznym - wywołującą różne zjawiska kulturowe i aksjologiczne. Internet przełamał wiele tradycji, wartości i barier. Sieć umożliwiła udostępnienie wszystkiego, bez oceny i bez weryfikacji jakości”.

nowszych) przekaz powinien prowadzić i umacniać ludzi w uległości Duchowi Świętemu oraz upodabniać ich do Jezusa Chrystusa⁴.

Z pewnością nowe media - o których ks. Jerzy Szymik mówi, że są „nowoczesnymi formami dobra”, a zawarty w nich przekaz odznacza się szybkością i skutecznością⁵ - stanowią możliwość dopełniania tego, czego nie można osiągnąć posługując się wcześniejszymi środkami. W ten sposób staje się możliwe dotarcie z orędziem zbawienia do nowych odbiorców; nowe technologie komunikacyjne to nowe możliwości, aby dotrzeć do tych, którzy nie uczestniczą w liturgii w kościele, którzy nie sięgają po katolicką prasę, a są w Sieci. Kościół bowiem - pragnący nieustannie skutecznie głosić naukę Zbawiciela współczesnemu światu - jest zobowiązany do tego, aby wykorzystywać nowe środki społecznego przekazu. W ten sposób jego przepowiadanie będzie nie tylko zwielokrotnione, lecz także obejmie obszar „nowej kultury” stworzonej przez nowe media.

W nauczaniu hierarchów Kościoła nieustannie akcentowana jest potrzeba wykorzystania w dziele ewangelizacji nowych mediów. Kardynał Stanisław Nagy przekonuje: „Powinniśmy wykorzystać możliwość, jaką Opatrzność daje nam do ręki, bo możemy mediom przeciwstawiać się przez to, że będziemy korzystać z Internetu. Choć są w nim, co prawda, rzeczy złe, ale są także dobre! Trzeba czynić wszystko, aby było ich jak najwięcej”⁶. Wspólnota ludu Bożego nie może zatem pozostawać obojętna na opinie podobne do wypowiedzianej przez jednego z uczestników konferencji na temat „Nowe technologie w ewangelizacji”: „Mam wrażenie, że bardziej straszymy Internetem - myślę chociażby o katechetach - niż go wykorzystujemy pozytywnie - powiedział były dziennikarz i producent telewizyjny Maciej Grześkowiak”⁷.

Warto w tym miejscu dodać, że drogami najnowszej technologii cyfrowej należy docierać szczególnie do młodego pokolenia, które zawsze można spotkać w przestrzeni wirtualnej, w portalach społecznościowych, a więc na Facebooku czy Twitterze. Przekaz

⁴ Por. Synod Biskupów. XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne, *Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej. Lineamenta*, nr 2, strony internetowe Kurii Rzymskiej (brak daty publikacji), http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20110202_lineamenta-xiii-assembly_pl.html (dostęp 4.12.2012 r.).

⁵ Dante, *Szekspir, Benedykt XVI. Rozmowa z ks. prof. Jerzym Szymikiem*, „Wiadomości KAI” 2012 nr 20, s. 11.

⁶ S. Nagy, *Módlcie się i czytajcie prasę katolicką*. Z J. Em. ks. kard. Stanisławem Nagym rozmawia dr inż. Antoni Zięba, „Źródło” 2012 nr 31, s. 20.

⁷ Cyt. za: A. Jarzębowski, *Ewangelizacja na Facebooku i Twitterze*, strony internetowe „Przewodnika Katolickiego” (brak daty publikacji), http://www.przewodnik-katolicki.pl/nr/edycja_diecezji_bydgoskiej/_ewangelizacja_na_facebooku_i_twitterze.html (dostęp 15.12.2012 r.): „Rozwijając zagadnienie „Internet a nowa ewangelizacja”, wieloletni dyrektor bydgoskiego oddziału TVP, wyraził przekonanie, że „Kościół zawsze nadążał za wszystkimi nowymi środkami komunikacji”. - Przypomnę, że pierwszą wydrukowaną książką była Biblia. Jawi się nam również postać św. Maksymiliana Kolbe, który propagował ewangelizację przez media. Mamy pierwsze wykorzystanie Internetu i stronę watykańską, Jana Pawła II, który wysyłał pierwszego e-maila, a ostatnio nawet Benedykta XVI i jego nauczania na Twitterze. Czyli Kościół nieustannie z tych mediów korzystał i korzystać musi, bo jest to narzędzie komunikacji akceptowane i używane przez współczesnego człowieka - powiedział”.



Zadaniem Kościoła jest również docieranie z Dobrą Nowiną o zbawieniu do ateistów i agnostyków, także do tych, którzy korzystają z nowych mediów. Będzie to jednak możliwe wtedy, gdy w Internecie będą obecni ewangelizatorzy, dla których źródłem dynamizmu głoszenia orędzia zbawienia będzie sam Chrystus.

zywane za pośrednictwem Internetu treści powinny stanowić pomoc w rozwiązywaniu problemów, z którymi młodzi spotykają się na co dzień, być szansą do udzielenia odpowiedzi na dręczące ich pytania. Aby umiejętnie prowadzić z tymi młodymi ludźmi dialog potrzeba jednak poznania tego, czego oczekują, a następnie dopiero naświetlenia Ewangelią wszystkich ważnych dla nich spraw. Chodzi zatem o to, aby dominujący w mediach przekaz umiejętności, praktycznych zdolności, obdarowywanie przedmiotami konsumpcji wyraźnie uzupełnić przekazem wartości chrześcijańskich. Przykładem urzeczywistniania tego wskazania było udostępnianie za pośrednictwem jednej z amerykańskiej firm nauczania Benedykta XVI w formacie elektronicznym⁸.

Zadaniem Kościoła jest również docieranie z Dobrą Nowiną o zbawieniu do ateistów i agnostyków, także do tych, którzy korzystają z nowych mediów. Będzie to jednak możliwe wtedy, gdy w Internecie będą obecni ewangelizatorzy, dla których źródłem dynamizmu głoszenia orędzia zbawienia będzie sam Chrystus. Nowa ewangelizacja odznaczać się bowiem musi nie tylko nowymi środkami, lecz przede wszystkim nowym zapalem powstałym z osobistego spotkania z Jezusem Zmartwychwstałym. Jedynie takie spotkanie ze Zbawicielem prowadzi do przemiany ludzkiego serca i rodzi pragnienie przekazania innym radości wiary. Dzieło nowej ewangelizacji słusznie określane jest jako „przekaz żywej wiary”⁹. O takim skutecz-

⁸ Por. *Watykańskie wydawnictwo współpracuje z Apple*, „Wiadomości KAI” 2012 nr 37, s. 21. Watykańska Księgarnia Wydawnicza (LEV), która była wyłącznym posiadaczem praw wydawniczych tekstów Benedykta XVI, rozprowadzała je w internetowym sklepie Apple’a – iTunes. Od 12 grudnia 2012 r. papież był obecny na Twitterze. Był to kolejny krok wyrażający prawdę, że dzisiejsze komunikowanie musi cechować multimedialność. Dlatego za sprawą Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu powstała strona internetowa www.news.va. To strona multimedialna, na której oprócz tekstów można uzyskać dostęp do informacji za pośrednictwem plików audio i wideo. Prowadzony był także na YouTube watykański kanał poświęcony informacji na temat papieża, dzięki której internauci z całego świata mogli bezpośrednio śledzić jego działalność.

⁹ *Ks. Czerwionka: nowa ewangelizacja to przekaz żywej wiary*, „Wiadomości KAI” 2012 nr 28, s. 11: „Nowa ewangelizacja nie jest przekazem li tylko wiedzy, jeszcze jednej teologii, ale jest przekazem Boga żywego. Jest dzieleniem się żywą obecnością Boga we mnie, jednak nie jest to tylko coś subiektywnego, tylko obiektywna obecność Pana Boga, który może poruszyć też kogoś innego, może dać szczęście innej osobie”.

nym głoszeniu Ewangelii przypominał Papież Polak; przekaz ten nie może odznaczać się jedynie odwoływaniem do chrześcijańskiej przeszłości, lecz także kształtowaniem przyszłości w spotkaniu z Osobą i nauczaniem Jezusa Chrystusa¹⁰. Przekaz ten ma zatem przyczyniać się do duchowego odrodzenia jego odbiorców, ma inicjować i pomagać w procesie ich nawrócenia.

Docieranie z orędziem zbawienia do agnostyków i ateistów drogą nowych mediów jest zadaniem wyjątkowo trudnym, wymaga odwagi i śmiałości¹¹. Trzeba jednak pamiętać, że stworzenie im warunków spotkania z Chrystusem jest konieczne. Przekaz wiary polega bowiem na nieustannym stwarzaniu możliwości spotkania między ludźmi a Zbawicielem, aby w Duchu Świętym dotarli do Ojca i doświadczyli Go¹². Wysiłek ten będzie dla ewangelizatorów tym łatwiejszy, im bardziej będą sobie uświadamiać, że przekazywana przez nich Ewangelia jest Ewangelią Jezusa Chrystusa. On jest nie tylko treścią Dobrej Nowiny, lecz także - przez Ducha Świętego - promotorem i podstawowym podmiotem jej głoszenia¹³.

¹⁰ Por. Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in Europa” do Biskupów, do Kapłanów i Diakonów, do Zakonników i Zakonnice oraz do wszystkich Wiernych w Jezusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy*, Watykan 2003, nr 2.

¹¹ W uzasadnieniu tej opinii można podać fakt, że w Internecie można spotkać wiele różnych głosów, także krytyki, a ponadto wulgaryzmy i obelgi. O tym, jak znaczące dla człowieka skutki mogą wywołać ordynarne ataki, świadczy decyzja jednej z wybitnych polskich siatkarek, Doroty Świeniewicz, która po takich atakach zrezygnowała z gry w drużynie narodowej. Ponadto, szczególnie w sposób chamski komentowane są przez niektórych internautów teksty przedstawiające naukę Chrystusa, promujące wartości chrześcijańskie i prezentujące nauczanie Kościoła. Autorzy tych wulgarnych i agresywnych wypowiedzi czują się bezkarni – ukrywając się pod nickiem, są „anonimowi”. W przedstawianej kwestii warto przytoczyć jeden z komentarzy: „Ateista to taki typ, który jest bardzo zajadły i podły, jeśli chodzi o sprawy związane z religią i wiarą. Większość ateistów to ludzie, którzy mimo tego, że nie wierzą w żadnego Boga, zajadłe, podle, chamsko i bezczelnie atakują katolików, duchownych. Pytanie tylko: czemu to robią? Po co oni to robią? Nie ma Boga według nich, to nie ma tematu, to chyba jasne. Ale nie ci ludzie, oni wręcz muszą dokopać katolikom, duchownym. Oni są chorzy, jak nie wyszydzą czegoś, co jest związane z religią. Każda wiadomość, każdy artykuł związany z religią i kościołem, który gdzieś tam się pojawi, przyciąga zaraz stado wygłodniałych i chamskich ludzi, nazywających siebie ateistami. (...) Co złego ateistom zrobili katolicy i duchowni? Co oni im takiego złego zrobili? To nie są prawdziwi ateści, to chamy i prostaki”, *Wasze komentarze*, strony internetowe „Onet.wiadomości” z 2.11.2011 r., <http://wiadomosci.onet.pl/forum/bardzo-bola-mnie-czytane-tutaj-chamskie-komentarze,0,499308,71396617,czytaj.html> (dostęp 15.12.2012 r.).

¹² Por. P. Studnicki, *#Ewangelizacja_2.0*, strony internetowe „wiara.pl” (brak daty opubl.), <http://info.wiara.pl/doc/1396313.Ewangelizacja-2-0> (dostęp 15.12.2012 r.): „Niektórzy złośliwie pytają, czego 85-letni Papież, który na co dzień nie używa komputera, a wszystkie teksty pisze posługując się ołówkiem lub piórem, szuka na największym i najpopularniejszym serwisie mikroblogowym na świecie? Uważam, że pytanie jest źle postawione. Benedykt XVI na Twitterze nie szuka czegoś, ale kogoś. Szuka zagubionego człowieka”; G. Polak, *Nowa ewangelizacja to zmiana myślenia. Rozmowa z kard. Kazimierzem Nyczem*, „Wiadomości KAI” 2012 nr 28, s. 6: „Mnie się wydaje, że najważniejszą kwestią jest praca nad zmianą mentalności, przedstawienie grup działających w parafii, tak żeby nie ograniczali się do tych, którzy już są we wspólnocie Kościoła, ale czerpali największą radość z tego, że znaleźli kogoś, kogo trzeba przyprowadzić do Pana Jezusa”.

¹³ Por. Synod Biskupów, dok. cyt., nr 11.

Nowe media – miejsce na Chrystusowe orędzie i świadectwo wiary

Zbawienie ludzi może dokonywać się na wiele sposobów, nie zawsze za pośrednictwem Ewangelii głoszonej przez drugiego człowieka. Jednak, czy wówczas chrześcijanie zbawiają się, jeśli nie będą jej głosić? Przekazywanie Chrystusowego orędzia to nie tyle zadanie jedno z wielu czy pierwsze; o nim można powiedzieć: jedyne.

Jeśli Frederico Lombardi (włoski jezuita, dyrektor Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej) mówi o wyjątkowym znaczeniu obecności Kościoła w mediach i obecności katolików w środkach społecznego przekazu nienależących do tej wspólnoty¹⁴, to czy nie nasuwa się tutaj wniosek – według wcześniej wyrażonej prawdy – że w mediach, które nie służą ewangelizacji, z pewnością nie pracują chrześcijanie, że autorami przekazów szkodzących i utrudniających spotkanie ze Zbawicielem są nieochrzczeni. Jeśli teksty obrażające Boga i szkalujące Kościół (które wręcz zalewają społecznościowe portale internetowe) piszą katolicy, to znaczy, że nie rozumieją oni, czym jest wspólnota Ludu Bożego i nie odkryli jeszcze swojej tożsamości. Z pewnością nie są świadomi spoczywającego na nich zobowiązania do ewangelizacji.

W tym miejscu (mówiąc o odnoszącym się do wszystkich chrześcijan obowiązku bycia świadkiem Chrystusa i stawania w obronie wiary oraz o tym, że szkalowanie Kościoła jest grzechem¹⁵) trzeba zauważyć, że taka sytuacja wymaga cierpliwego i systematycznego realizowania dzieła nowej ewangelizacji, dzięki której nie tylko dokona się oczyszczenie nowych mediów ze złych opinii o Kościele i szkalowania duchownych, lecz także zawarty w nich przekaz będzie służył dobremu dziełu. Nowość tego działania polegać ma na odwadze „próbowania nowych dróg, w obliczu nowych okoliczności, w których Kościół ma głosić dzisiaj Ewangelię”¹⁶. Dzieło nowej ewangelizacji powinno być urzeczywistniane na drodze nieustannego (dokonującego się w każdym czasie) dawania świadectwa potwierdzającego potrzebę radykalnej zmiany życia, polegającej na coraz doskonalszym oddawaniu się Jezusowi Chrystusowi, na posłuszeństwie Jego słowu. Taka praktyka zawsze wynikać będzie z opinii, że ograniczanie się do wskazywania ludzkich błędów i potępianie ich to zbyt mało. W nowych mediach nie może zabraknąć głosu pokazującego drogi zjednoczenia z Chrystusem, przekonującego do przeżywania życia, zgłębiając prawdy wiary oraz realizując przykazania miłości Boga i bliźniego. W kulturze stworzonej przez nowe media nie może zabraknąć chrześcijańskiego orędzia; one bowiem wyznaczają obszar, w którym – między innymi – dokonuje się kształtowanie umysłowości człowieka.

¹⁴ Por. K. G., *I Kongres Mediów Katolickich*, „Wiadomości KAI” 2012 nr 36, s. 32.

¹⁵ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (11 października 1992), nr 942, s. 1285; *Miejmy odwagę bronić Kościoła*, strony internetowe „wiara.pl” z 14.05.2010 r., <http://info.wiara.pl/doc/521962.Miejmy-odwage-bronic-Kosciola> (dostęp 15.12.2012 r.): „Hierarcha (...) Przypomniał także słowa Norwida, który pisał: «wam trzeba Kościół w ołtarz wcisnąć i zamknąć». Bp Tomasik stwierdził, że poeta myślał o każdej próbie zamknięcia wiary w prywatnych czterech ścianach i zakrystii, o każdej próbie ograniczenia nauki Kościoła tylko do sfery prywatnej, o każdej próbie przeciwstawienia się wprowadzenia przykazań Bożych do życia rodzinnego, społecznego, mediów i kultury”.

¹⁶ Synod Biskupów, dok. cyt., nr 5.

Przedstawiony powyżej problem potwierdza słuszność opinii, że bezowocność niektórych działań ewangelizacyjnych czy porażki dzisiejszej katechizacji stają się problemem eklezjologicznym. W Kościele zawsze istnieje niebezpieczeństwo takiego głoszenia, które nie przekazuje życia, nie mówi o Chrystusie żyjącym, lecz umarłym, wprowadza zamęt do życia wartościami chrześcijańskimi na co dzień. Tak czynią ci, którzy w sakramencie chrztu otrzymali godność chrześcijanina i zostali włączeni do wspólnoty Ludu Bożego, ale nie rozumieją tych darów i wpływających z ich przyjęcia konsekwencji. Dlatego „pytanie o przekaz wiary, który nie jest przedsięwzięciem indywidualistycznym i podejmowanym w pojedynkę, lecz wydarzeniem wspólnotowym, kościelnym, nie potrzebuje odpowiedzi wskazujących na potrzebę wypracowania skutecznych strategii przekazu czy skupienia się na analizie jej odbiorców, na przykład młodych, lecz musi zostać podjęte jako pytanie dotyczące podmiotu, któremu zostało powierzone to duchowe zadanie. Musi się stać pytaniem Kościoła o siebie samego. Wymaga to, by problem został podjęty nie w sposób powierzchowny, lecz odpowiedni, ponieważ dotyczy on Kościoła całego w swoim istnieniu i w swym działaniu”¹⁷. Kiedy chrześcijanie będą coraz lepiej rozumieć swoje powołanie do głoszenia Dobrej Nowiny (między innymi przez kształtowanie Mistycznego Ciała Chrystusa jako prawdziwej wspólnoty), wówczas skutecznie usuwana będzie wskazywana przez kard. Kazimierza Nycza przeszkoda w ewangelizacji, jaką jest kreowanie w mediach nieprawdziwego fałszywego obrazu Kościoła: przecież „w parafiach prowadzone jest porządne duszpasterstwo i działalność charytatywna, działa mnóstwo grup i stowarzyszeń, gdzie ludzie są formowani do dojrzałego chrześcijaństwa. To jest prawdziwy obraz Kościoła, zupełnie nieobecny w mediach, lansuje się natomiast wizerunek, który od niego odpycha”¹⁸.



W Kościele zawsze istnieje niebezpieczeństwo takiego głoszenia, które nie przekazuje życia, nie mówi o Chrystusie żyjącym, lecz umarłym, wprowadza zamęt do życia wartościami chrześcijańskimi na co dzień. Tak czynią ci, którzy w sakramencie chrztu otrzymali godność chrześcijanina i zostali włączeni do wspólnoty Ludu Bożego, ale nie rozumieją tych darów i wpływających z ich przyjęcia konsekwencji.

¹⁷ Tamże, nr 2.

¹⁸ G. Polak, *Nowa ewangelizacja to zmiana myślenia. Rozmowa z kard. Kazimierzem Nyczem*, „Wiadomości KAI” 2012 nr 28, s. 6.

Przeciwną do kreowania fałszywego obrazu życia chrześcijan postawą jest odpowiedzialne i kreatywne włączenie się w tworzenie profilu kościołów lokalnych na Facebook'u, który w ten sposób może się stać narzędziem nowej ewangelizacji. Zachęta do zamieszczania treści ewangelizacyjnych w nowych mediach została skierowana do wierznych archidiecezji poznańskiej. Przynaglenie do pozytywnej odpowiedzi na powyższą propozycję stanowić ma argument wypowiedziany przez ks. Macieja Szczepaniaka - rzecznika tej lokalnej wspólnoty: „obecność na profilu społecznościowym będzie miała sens, jeśli wierni włączą się w umieszczenie na nim informacji dotyczących wydarzeń w parafiach, działalności grup duszpasterskich i aktywności ewangelizacyjnej. W ten sposób będziemy w stanie ukazać jedność Kościoła, która wyraża się także we wspólnym tworzeniu nowych mediów”¹⁹. Podany przykład potwierdza nieustanne - podejmowane przez chrześcijan - poszukiwanie jak najskuteczniejszego sposobu komunikowania się z nowymi pokoleniami i jak najdoskonalszych technik przepowiadania Ewangelii. Jest wyrazem odkrywania nowych obszarów, w których dokonywać się będzie dawanie świadectwa wiary. W tej nowej przestrzeni ma być widoczna twarz Chrystusa i słyszalny Jego głos; jedynie wówczas zrealizowany zostanie cel ewangelizacji, jakim jest przekaz orędzia zbawienia i zjednoczenie z Chrystusem.

Podsumowanie

Nowe media są ważnym narzędziem nowej ewangelizacji. Stwarzają one możliwość realizowania przez chrześcijan podjętego w sakramencie chrztu (potwierdzonego w sakramencie bierzmowania) zobowiązania do dawania świadectwa wiary w Boga. Związek głoszenia Dobrej Nowiny z nowymi środkami społecznego przekazu polega na tym, że do realizacji tego zadania wykorzystywać należy wszystkie dostępne narzędzia komunikacyjne. Przekaz kierowany za ich pośrednictwem powinien cechować dojrzałość jego twórców i odpowiednia dla jego formy struktura i język. Ponadto współczesnym technologiom komunikacyjnym trzeba nadać taką formę i treść, aby były one zgodne z postawą Chrystusa, z Jego stylem życia i komunikowania. Konieczna jest zatem nieustanna formacja duchowa tych, którzy tworzą przekaz ewangeliczny; jedynie wówczas ich działania będą zgodne z duchem Ewangelii i skutecznym świadectwem wiary²⁰.

Obecna w nowych mediach nowa ewangelizacja ma odznaczać się:

- nowym zapalem, na który składają się kolejno: osobiste spotkanie z żyjącym i działającym Chrystusem, przemiana serca, pragnienie dzielenia się radością wiary;
- nowymi metodami głoszenia Jezusa Chrystusa - umarłego, zmartwychwstałego i uwielbionego - jako jedynego Zbawiciela oraz włączenie się w to dzieło wszystkich członków Kościoła;

¹⁹ *Przegląd najważniejszych wydarzeń diecezjalnych. Poznań*, „Wiadomości KAI” 2012 nr 21, s. 18.

²⁰ Por. M. Dziewiecki, *Ewangelizacja w epoce mass mediów*, strony internetowe Laboratorium Wiary i Kultury „Opoka” (brak daty opubl.), <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZM/mass.html> (dostęp 8.12.2012 r.).

- nowymi środkami wyrazu, które stanowi posługiwanie się językiem właściwym dla treści biblijnych i rozumiałym dla wszystkich.

„Misja ludzi mediów jest piękna i ściśle wpisana w misję Kościoła w służbie ludzkości i Ewangelii: komunikowanie się oznacza działanie na rzecz spotkania ludzi między sobą i z Bogiem, aby rozumieli się wzajemnie oraz mogli coraz bardziej się poznać i kochać”²¹. ■

BIBLIOGRAFIA

- Dante, *Szekspir, Benedykt XVI. Rozmowa z ks. prof. Jerzym Szymikiem*, „Wiadomości KAI” 2012 nr 20, s. 10-14.
- Dziewiecki M., *Ewangelizacja w epoce mass mediów*, strony internetowe Laboratorium Wiary i Kultury „Opoka” (brak daty opubl.), <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZM/mass.html> (dostęp 8.12.2012 r.).
- Fisichella R., *Spójność projektu duszpasterskiego*, „L'Osservatore Romano” 2012 nr 11, s. 30.
- I Kongres Mediów Katolickich*, „Wiadomości KAI” 2012 nr 36, s. 31-32.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris missio” o stałej aktualności posłania misyjnego*, Watykan (7 grudnia 1990).
- Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in Europa” do Biskupów, do Kapłanów i Diakonów, do Zakonników i Zakonnice oraz do wszystkich Wiernych w Jezusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy*, Watykan (28 czerwca 2003).
- Jarzębowski A., *Ewangelizacja na Facebooku i Twitterze*, strony internetowe „Przewodnika Katolickiego” (brak daty opubl.), http://www.przewodnik-katolicki.pl/nr/edycja_diecezji_bydgoskiej/_ewangelizacja_na_facebooku_i_twitterze.html (dostęp 15.12.2012 r.).
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, (11 października Rzym 1992).
- Ks. Czerwionka: *nowa ewangelizacja to przekaz żywej wiary*, „Wiadomości KAI” 2012 nr 28, s. 11.
- Miejmy odwagę bronić Kościoła*, strony internetowe „wiara.pl” z 14.05.2010 r., <http://info.wiara.pl/doc/521962.Miejmy-odwage-bronic-Kosciola> (dostęp 15.12.2012 r.).
- Módlcie się i czytajcie prasę katolicką. Z J. Em. ks. kard. Stanisławem Nagym rozmawia dr inż. Antoni Zięba*, „Źródło” 2012 nr 31, s. 20-21.
- Pietruszewska-Kobiela G., *Conditio humana. Wypowiedź blogowa jako sygnał preferencji aksjologicznych*, w: M. Sokołowski (red.), *Nowe media. Nowe interpretacje*, M. Sokołowski (red.), Warszawa 2010, s. 41-57.
- Polak G., *Nowa ewangelizacja to zmiana myślenia. Rozmowa z kard. Kazimierzem Nyczem*, „Wiadomości KAI” 28 (2012), s. 5-7.

²¹ *I Kongres Mediów Katolickich*, „Wiadomości KAI” 2012 nr 36, s. 32.

- Przegląd najważniejszych wydarzeń diecezjalnych. Poznań*, „Wiadomości KAI” 2012 nr 21, s. 18.
- Studnicki P., *#Ewangelizacja_2.0*, strony internetowe „wiara.pl” (brak daty opubl.), <http://info.wiara.pl/doc/1396313.Ewangelizacja-2-0> (dostęp 15.12.2012 r.).
- Synod Biskupów. XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne, *Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej. Lineamenta*, nr 2, strony internetowe Kurii Rzymskiej (brak daty opubl.), http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20110202_lineamenta-xiii-assembly_pl.html (dostęp 4.12.2012 r.).
- Wasze komentarze*, strony internetowe „Onet.wiadomości” z 2.11.2011 r., <http://wiadomosci.onet.pl/forum/bardzo-bola-mnie-czytane-tutaj-chamskie-komentarze,0,499308,71396617,czytaj.html> (dostęp 15.12.2012 r.).
- Watykańskie wydawnictwo współpracuje z Apple, „Wiadomości KAI” 2012 nr 37, s. 21.

O AUTORZE:

ks. dr Paweł Maciaszek – prezbiter archidiecezji częstochowskiej, absolwent KUL w Lublinie (doktor nauk teologicznych w zakresie teologii pastoralnej – specjalizacja liturgika) i UJ w Krakowie (studia podyplomowe – dziennikarstwo i komunikacja medialna). Wykładowca w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW w Warszawie oraz Wyższym Seminarium Duchownym i Wyższym Instytucie Teologicznym w Częstochowie. Autor artykułów ukazujących duchowe życie katolików oparte na świadomym, czynnym i pełnym uczestnictwie w liturgii. W dorobku naukowym, dzięki regularnym pobytom w Anglii, znajdują się publikacje ukazujące religijne praktyki żyjących tam chrześcijan. Opublikował m.in.: *Poznać grzech i miłość z objawień Juliany z Norwich*, Częstochowa - Cambridge 2009; *W bliskości Boga. Jak żyć liturgią?*, Częstochowa 2012. Zainteresowania: teologia liturgii, teologia mediów, ewangelizacja medialna. Adres do korespondencji: kspmaciaszek@poczta.onet.pl

Bartosz Wieczorek

Wokół religii mediów

Around the religion of the media

STRESZCZENIE:

KONIECZNOŚĆ WPROWADZENIE PROGRAMU EDUKACYJNEGO Z ZAKRESU EDUKACJI MEDIALNEJ WYMAGA PODJĘCIA DECYZJI PRZEZ UPOWAŻNIONE ORGANY PAŃSTWA. ZGODNIE Z CHARAKTEREM SZKOŁY, EDUKACJA MEDIALNA MOŻE STAĆ SIĘ ODRĘBNYM PRZEDMIOTEM.

MOŻE TEŻ BYĆ WPROWADZONA W FORMIE REALIZACJI TEMATU PRZEKROJOWEGO LUB NAUCZANIA BLOKOWEGO.

NINIEJSZY ARTYKUŁ OMAWIA DRUGĄ Z PRZEDSTAWIONYCH WYŻEJ MOŻLIWOŚCI.

SŁOWA KLUCZOWE:

EDUKACJA MEDIALNA, SZKOŁA, KOŚCIÓŁ, RELIGIA

ABSTRACT:

THE PURPOSE OF THIS ARTICLE IS TO DESCRIBE THE PHENOMENON OF „RELIGION OF THE MEDIA”, A PRESENTATION OF VARIOUS ISSUES RELATED TO IT AND TO PRESENT THE MOST IMPORTANT ASPECTS OF RESEARCH OF THIS PHENOMENON. THE ARTICLE BEGINS WITH A DESCRIPTION OF ATTEMPTS TO CREATE A VARIETY OF SUBSTITUTES OF RELIGION IN MODERN TIMES, WHICH SUPPOSE TO PROVIDE THE SOCIETY, IN WHICH CHRISTIANITY CEASES TO BE A RELIGION THAT REGULATES INDIVIDUAL AND SOCIAL LIFE, WITH A SENSE OF IDENTITY. FURTHERMORE, IT IS SHOWN HOW RELIGION HAS SURVIVED AND EVOLVED IN MODERN TIMES, AND HOW WE CAN STILL TALK ABOUT HER STRONG, BUT HIDDEN IMPACT. AN EXAMPLE OF SUCH IMPACT IS TELEVISION WITH ITS FUNCTION OF „ONTOLOGICAL SECURITY”. IT GIVES THE MODERN MAN ROOTING IN REALITY, EXPLAINS THE WORLD TO HIM, MAKES THE STRUCTURING OF TIME, TEACHES TO ENDURE DIFFICULT EXPERIENCES, BRINGS COMFORT, PROTECTS AGAINST LONELINESS. THE OUTLINED RESEARCH PERSPECTIVES SHOW THE NEED FOR „RELIGION OF THE MEDIA” RESEARCH BY THE VISUAL THEOLOGY.

KEYWORDS:

RELIGION OF THE MEDIA, VISUAL THEOLOGY, INVISIBLE RELIGION, MEDIENRELIGION, MODERN MYTHOLOGY

Podczas gdy tradycyjne instytucjonalne religie wyróżniało fundamentalne pytanie „Co mam zrobić, by osiągnąć zbawienie?” to dzisiejszą formę religii definiuje bardziej pytanie „Co jest najważniejsze dla mnie i dla innych?”, a wiara „staje się manifestacją siebie w polityce, nauce i innych aktywnościach kulturalnych”¹. W tym drugim ujęciu religia nie jest wyrazem metafizycznej wiary danego społeczeństwa, ale w duchu bliskim myśli E. Durkheima i M. Webera „sercem” społecznego porządku, przyczyniającym się jego trwania. Celnie funkcję tę odnośnie społeczeństwa amerykańskiego ujął Gregor Goethals, profesor historii sztuki, pisząc: „poprzez opery mydlane, wiadomości sportowe, reklamy telewizja wykonuje zasadniczo sakramentalną funkcję: pośredniczy i uprawomocnia wiarę w amerykański sposób życia”².

Projekty nowego ładu

Współczesna naukowa i industrialna Europa rodziła się w XVIII i XIX w. w coraz bardziej powiększającym się oddaleniu od religii. Jej wielkim marzeniem było stworzenie całkowitej syntezy naukowego poznania. Ono z kolei było bazą, z jednej strony dla czysto naturalistycznego pojmowania miejsca człowieka w kosmosie, a z drugiej dla stworzenia intelektualnego narzędzia dla rozszerzenia sfery ludzkiego panowania. Druga silna idea nowej Europy wiąże się z ideą post-teistycznej religii, która po 1789 r. miała zastąpić chrześcijaństwo. Sednem tego projektu było powstanie idei społeczeństwa jako uświęconego absolutu i nauki jako jego logosu, jego naukowego „boga”, co wiązało się z demistyfikacją religii³.

Pierwszym człowiekiem, który w pełni i świadomie przemysłał połączenie tych dwóch projektów uznając jednocześnie, że projekt pozytywnej „religii ludzkości” rozwiąże kryzysy w łonie wczesnego społeczeństwa przemysłowego był Auguste Comte. Ostateczna porażka Comte’a nie zniechęciła jego następców, którzy na różny sposób próbowali ufundować nowy ład, na którym mogłoby oprzeć się powstające społeczeństwo⁴. Choć więc projekt „religii ludzkości” Comte’a czy „nowego chrześcijaństwa” Saint-Simona jak i „religii obywatelskiej” Durkheima nie zostały zrealizowane, to pokazały wielką potrzebę takiego ładu i tego, że musi być on nienaruszalną więzią porządku społecznego. Zmierzch teizmu w Europie nie był bowiem tylko zanikiem wiary w zewnętrzny byt

¹ R. Niebuhr, *Radical Monotheism and Western Culture*, New York 1970, s. 16.

² G. Goethals, „TV Faith: Rituals of Secular Life” <http://www.religion-online.org/showarticle.asp?title=1036>. * Artykuł jest poszerzoną wersją tekstu, który ukazał się w „Przeglądzie Powszechnym” 10/2005.

³ A. Wernick, *Auguste Comte and the Religion of Humanity. The Post-theistic Program of French Social Theory*, Cambridge 2001, s. 22.

⁴ Politycznym celem Comte’a, którego nigdy nie zmienił, było ukończenie dzieła roku 1789 przez rozwinięcie instytucjonalnej podstawy, w ramach której naukowo podbudowana wiedza i produkcja staną się systematyczne i zharmonizowane dla korzyści społeczeństwa jako całości. W pierwszych latach swej naukowej syntezy (1826-1842) Comte lubił o sobie myśleć jako o Arystotelesie pozytywizmu. Po cząwszy od drugiej syntezy, skupionej na religijnym programie, aspiruje on do bycia św. Pawłem, nie tylko jako głosiciel nowej wiary, ale jako organizator nowego Kościoła Pozytywistycznego. Zob. A. Wernick, dz. cyt., s. 10.

absolutny, lecz pociągał za sobą delegitymizację moralności i wszystkie polityczne tego konsekwencje. Pociągał też za sobą zniszczenie dawnego porządku poznawczego, kres wszelkich ponadnaturalnych ontologii⁵.

Funkcje religii przejęły różne instytucje i organizacje, które podobnie jak religia zadamawiają człowieka w świecie i porządkują go, ale czynią to w sposób ukryty i nieświadomy. Przykładem takiego układu sensów jest religia mediów (czy dokładniej treści religijne ukryte w mediach), która jest systemem komunikacji operującym społecznym sensem opartym na strukturach religijnych. Religia w tradycyjnym rozumieniu nie znikła oczywiście całkowicie. Jak podkreślają współcześni religioznawcy z Mircea Eliade na czele – myślenie i zachowanie religijne konstytuuje istotę ludzką. Wiek XX odznaczył się jednak, jak zauważa Eliade niespotykanym wcześniej w historii fenomenem, jakim był projekt społeczeństwa całkowicie oderwanego od religii i który to projekt zrealizowany został w kapitalistycznych społeczeństwach zachodnich⁶. Mityczne „struktury obrazów i zachowań przetrwały jednak i zostały narzucone zbiorowościom przez masmedia”⁷.

Religijne symbole głównie chrześcijańskie w ogromniej liczbie bytują w kulturze masowej: telewizji, muzyce rockowej, kinie, prasie, reklamach. Zamiast mówić o kresie tradycji religijnej, należy więc mówić o jej głębokiej transformacji i adaptacji do wymogów kultury masowej. Zsocjalizowana w ten sposób religia radykalnie zmieniła swoje oblicze zewnętrzne, ale jej wewnętrzne struktury i funkcje pozostały te same. Rozpływający się w świecie współczesnym, religia ukryta w sposób niewidzialny w masmediach tak samo jak dawniej kształtuje życie ludzkie. Pierwotnie religijne praktyki lub rytuały stają się po ich medialnej adaptacji i przemianie elementem kształtującym i formującym świadomość odbiorcy, podobnie jak kiedyś czyniła to liturgia kościelna czy praktyka życia chrześcijańskiego.

Przejawy religii mediów są tak wielopostaciowe jak różne są programy telewizyjne. Wychodząc od religijnych implikacji zawartych w reklamach, przez wizje życia ludzkiego zawartą w filmach fabularnych, pojęcie porządku i prawa zawarte w filmach kryminalnych, budowanie własnej tożsamości w programach typu talk-show dochodzimy do ekstatycznego doświadczenia „innego życia” zawarte w reality-show.

Niewidzialna religia

Od początku zeszłego stulecia zachodzą gruntowne zmiany w sferze obecności religii w życiu społecznym. Charakterystyczne dla nowoczesności sfragmentaryzowanie i zróżnicowanie świata zmieniło w sposób znaczny obraz tego, co dotąd określane było mianem „religii”. Tradycyjne, instytucjonalnie zorganizowane religie (głównie chrześcijaństwo) zostały dotknięte silnym wpływem nowoczesności. Przez stulecia zachowywały one niepodważalne miejsce w życiu jednostkowym i społecznym, chroniąc człowieka

⁵ Tamże, s. 9.

⁶ M. Eliade, *Sacrum i profanum*, dz. cyt., s. 168.

⁷ M. Eliade, *Aspekty mitu*, tłum. P. Mrówczyński, Warszawa 1998, s. 179-189.



Od początku zeszłego stulecia zachodzą gruntowne zmiany w sferze obecności religii w życiu społecznym. Charakterystyczne dla nowoczesności sfragmentaryzowanie i zróżnicowanie świata zmieniło w sposób znaczny obraz tego, co dotąd określane było mianem „religii”.

przed przemijalnością (choroby, grzech, śmierć), wskazując mu drogę postępowania i pozwalając na zakorzenienie w danej wspólnotcie.

Dziś na pierwszy plan wysunęła się kultura medialna, która wytworzyła rodzaj swoistych zachowań i rytuałów bazujących na skłonnościach religijnych tkwiących w naturze ludzkiej. Zjawisko jest na tyle poważne i złożone, że zdaniem wielu teoretyków kultury, choćby badacza tego problemu Güntera Thomasa z uniwersytetu w Heidelbergu, możemy mówić po prostu o religii mediów (*Medienreligion*)⁸. Na gruncie amerykańskim, gdzie zapoczątkowano tego typu badania, funkcjonuje też dziedzina antropologii mediów, która bada formę i treści różnych przekazów medialnych wpływających na ludzkie zachowania. Media, na czele z telewizją, zastąpiły dziś dawne opowiadanie mitów, z których człowiek czerpał konieczną do życia wiedzę o sobie, świecie i bogach. Snują one swą własną opowieść o człowieku, zawierają też własną wizję świata, w którą – skupieni wokół telewizora, niczym pierwotnego ogniska – łakomie wpadają się ludzie. „Mito-logia” bowiem jak i „techno-logia” mają siłę tworzenia świata, są różnymi typami opowieści o tym, jak powstał świat i jaki jest jego sens. W tym też aspekcie religia mediów to różnorodny, wielobarwny kult, który ukazuje współczesne przemieszczenie i zatarcie różnych granic moralnych, społecznych i religijnych w nowoczesnym społeczeństwie.

Zajmując miejsce religii instytucjonalnych, religia mediów musi też stawić czoła trudnym pytaniom, chciałoby się rzec teologicznym. Oto, jak wszystkie tradycyjne religie, ta również mierzy się z pytaniem o zło w świecie i życiu pojedynczego człowieka, zastępując dziś teodyceę, psychologicznymi próbami wytłumaczenia każdemu jego złego losu, życiowych niepowodzeń czy samotności. Media muszą uporać się z odpowiedzią na pytanie o przyczynę zła w świecie – zła, które wstrząsnęło światem w czasie wojen światowych i które rozbiło oświeceniowe ideały na czele z mitem osiągnięcia pokoju na ziemi.

⁸ Podstawowe prace z tego zakresu to m.in.: H. Albrecht, *Die Religion der Massenmedien*, Stuttgart 1993; A. Schilson, *Medienreligion. Zur religiösen Lage der Gegenwart*, Tübingen 1997; G. Thomas, *Medien – Ritual – Religion. Zur religiösen Funktion des Fernsehens*, Frankfurt am Main 1998.



Dziś na pierwszy plan wysunęła się kultura medialna, która wytworzyła rodzaj swoistych zachowań i rytuałów bazujących na skłonnościach religijnych tkwiących w naturze ludzkiej. Zjawisko jest na tyle poważne i złożone, że zdaniem wielu teoretyków kultury, choćby badacza tego problemu Güntera Thomasa z uniwersytetu w Heidelbergu, możemy mówić po prostu o religii mediów (Medienreligion).

Dla Jeana Baudrillarda społeczeństwo informacyjne jest próbą medialnego regulowania źródeł zła i każdej radykalności. Totalna informacyjność przynosi bowiem zniesienie wszystkich odrębności indywidualnych i społecznych, które mogą stać się źródłem napięć i konfliktów. Jego zdaniem jednak, taka całkowita informacyjność nie ratuje społeczeństwa globalnego przez złem, gdyż wzrastające ujednolicenie powoduje wzrost wrogości wobec wszystkiego co inne, niezrozumiałe. Polowanie na resztę ukrywających się w społeczeństwie światowym obcych i innych może wysublimować się chociażby w negatywną energię skierowaną wobec regionalnych kultur⁹.

Należy wspomnieć o dwóch nieporozumieniach mogących zrodzić się przy rozpatrywaniu religii mediów. Po pierwsze trzeba zauważyć, że identyfikacja religii mediów jako religii społeczeństwa postmodernistycznego jest religioznawczo-socjologicznym lub religioznawczo-fenomenologicznym opisem stanu rzeczy, który nie zawiera jeszcze bezpośrednio żadnej oceny i kwalifikacji. Po drugie, nie chodzi tu o problem czy wszyscy ludzie potrzebują religii czy też nie. Mogą bowiem podnieść się głosy mówiące, że dziś coraz więcej osób nie potrzebuje żadnej religii. Religia mediów dotyka jednak w równej mierze wierzących jak i niewierzących. Bo zarówno jedni jak i drudzy szukają tam jednoznacznego, wspólnego sensu, który nie zależy od bycia religijnym czy nie. Antropolog Clifford Geertz napisał: „Człowiek może być obojętny na estetykę, nie zainteresowany religią, nie wyposażony w zdolność naukowej analizy, nie zaznajomiony z historią; nie może jednak żyć całkowicie bez common sense”¹⁰.

Z dystansem należy się też odnieść do głosów potępiających a priori zjawisko religii mediów. Krytyk kultury współczesnej Neil Postman mówi o „trywializacji i wydrążeniu” religijnych symboli przez użycie ich w mediach dodając, że producenci filmów czy autorzy reklam niszczą za ich pośrednictwem resztki świętości, które pozostały jeszcze

⁹ J. Baudrillard, *Rozmowy przed końcem*, tłum. R. Lis, Warszawa 2001, 16-36.

¹⁰ C. Geertz, *Religiöse Entwicklungen im Islam*, Frankfurt 1998, s. 137.

w świecie¹¹. Inni krytycy podkreślają zgubny, konsumpcyjny model kapitalizmu kryjący się za wszystkim, co dąży do zastąpienia potrzeb religijnych materialnymi, a pragnienie Boga pożądaniem produktu. W swej książce „Kult-Marketing” filozof Norbert Bolz i medioznawca David Bosshart piszą: „Kapitalizm w obecnym stanie nasyczonego rynku staje się ostatnią religią dzisiejszego świata”¹². Ta perspektywa nie oddaje głębi i istoty zjawiska, a przy tym nie dając żadnych perspektyw wyjścia z matni skłania do pograżenia się w narastającej mizarii. Prawda jest tak, że religia wchłonięta przez rynek i poddana instrumentalizacji nie straciła nic ze swej wewnętrznej siły i dynamiki. Przeszła jedynie w fazę ukrycia, która umożliwia jej przetrwanie wśród nie sprzyjających okoliczności.

Multimedialna transcendencja

Spróbujmy zastanowić się teraz, kiedy mamy do czynienia z religią mediów. Wykorzystywanie bowiem, choć niezwykle sugestywne, symboliki krzyża czy innych motywów religijnych w reklamach i wideoklipach, to tylko karykatura chrześcijańskiej symboliki, w której religia mediów się nie ujawnia. Dokładniej zaś mówiąc, ukazuje się tu tylko jej powierzchnia.

Bliższe jej istocie jest natomiast umożliwianie budowania ludziom określonej wizji świata i wyrażania uczuć religijnych połączone z określonymi działaniami i stylem życia. Przestrzeń medialna i ukryte w niej struktury religijne, a także łańcuch komunikacji, propagowania swych uczuć i myśli skłania ludzi do działań quasi-religijnych, których nie podjęliby w normalnym życiu. Ten nadal zewnętrzny wymiar religii mediów dobrze opisuje przygoda super gwiazdy muzyki pop, którą za swego idola uznają dziesiątki milionów ludzi. Otóż Robbie Williams jest od jakiegoś czasu kapłanem Universal Ministeries Church – kościoła internetowego, który zaprasza w swe szeregi wszystkich chętnych. Teologia kościoła nie jest zbyt wyrafinowana. Propaguje on – powołując się na wszystkie „duchowe drogi i tradycje” – uniwersalną doktrynę religijnej wolności: „Do only that which is right”. Skwapliwie też przyznaje, że każdy, kto przyjmie tę zasadę może zostać kapłanem życia, nie ponosząc kosztów i bez pytań dotyczących wiary. Wystarczy wypełnić formularz adresowy i po kilku dniach otrzymać potwierdzenie „święceń”. Uczynił to Robbie Williams i jako „wy-online-owany” kapłan dokonał pierwszej posługi – udzielił ślubu swemu przyjacielowi z grupy The Cure i jego wybrance Jennifer Holiday. Williams nie będzie miał jednak wiele pracy jako spowiednik, gdyż kościół dokonuje tego aktu online. Należy napisać tylko w formularzu swoje grzechy i wysłać go. Jeżeli ktoś nie chce ich wpisywać może po prostu postawić znak „X”, co będzie oznaczać, że myśli on o swych grzechach i chce się od nich odwrócić. Trzeba też odpowiedzieć „tak” lub „nie” na dwa pytania: czy wybaczyłeś sam sobie swoje grzechy i czy wybaczyłeś tym, którzy cię skrzywdzili. Potem wystarczy kliknąć „Submit confession”. Ten wymiar

¹¹ N. Postman, *Das Technopol. Die Macht der Technologien und die Entmündigung der Gesellschaft*, Frankfurt am Main 1992, s. 178.

¹² N. Bolz, D. Bosshart, *Kult-Marketing. Die neuen Götter des Marktes*, Düsseldorf 1995, s. 22.

religii mediów, choć coraz bardziej silny i łatwy do zaobserwowania niewiele jednak mówi nam o najgłębszych przyczynach ludzkich zachowań wywołanych sensami ukrytymi w przekazie medialnym.

Do czynienia z istotą religii mediów mamy bowiem dopiero wtedy, gdy recepcja motywów, symboli i tematów religijnych wchodzi w strukturę tworzonych treści medialnych przejmując formy i funkcje religii. Religia wchodzi więc *implicite* w treść medialną. Zdaniem socjologa Franza-Xaviera Kaufmanna główne funkcje i działania przejęte od religii przez nowoczesne instytucje, w tym media to: „umożliwienie znalezienia tożsamości, kierowanie działaniem, przełamanie przygodności, społeczna integracja, kosmizacja i zdystansowanie wobec świata”¹³.

Dziś nie ma żadnej najwyższej instancji i naczelnego kompleksu idei, który byłby pod ręką i łączyłby w sobie wszystkie te funkcje. Trzeba więc przyjąć, że w odniesieniu do poszczególnych zadań (spełnianych dawniej przez religię) muszą istnieć różne instancje. Jedną z najważniejszych są media z telewizją na czele. One to właśnie umożliwiają człowiekowi kontakt ze swoiście rozumianą transcendencją. Dla Thomasa Luckmanna, autora pracy *The invisible religion*, w której pokazuje zastępowanie w czasach sekularyzacji tradycyjnych wierzeń świeckimi rytuałami, „transcendencja” to wszystko, co wynosi człowieka ponad jego biologiczną egzystencję i pozwala mu w jakikolwiek sposób uzyskać niezbędną do życia orientację w świecie¹⁴.

Przewyciężyć przygodność życia

Najpotężniejszym orężem w arsenale religii mediów jest oczywiście telewizja. To ona zdaniem Anthony'ego Giddensa jest dziś formą ontologicznego bezpieczeństwa (ontological security), którego pragnie nade wszystko człowiek¹⁵. Chodzi o rodzaj podstawowego zaufania w poddane względności funkcjonowanie ludzkiego świata (*Lebenswelt*). Mając roszczenie do opisu w sposób widzialny i zrozumiały współczesnego świata, telewizja podporządkowuje się wytwarzaniu własnej kosmologii. Najbardziej widoczne z sześciu funkcji wymienionych przez Kaufmanna, a występujących w programach telewizyjnych, to poszukiwanie tożsamości i przewyciężenie przygodności życia. Zobrazujmy je na przykładzie filmów kryminalnych i fabularnych oraz programów typu talk-show.

Żadna stacja telewizyjna nie może funkcjonować bez filmów kryminalnych, które zajmują istotną rolę w religii mediów. Zastanawiającą sprawą jest ich nieustanny wzrost, obecność na licznych kanałach i umiejscowienie pod koniec tygodnia i w niedzielę. Często w sobotę przed Wielkanocą czy w Wigilię, kiedy chrześcijanie przygotowują się do największych świąt religijnych, emitowane są niczym „alternatywna uroczystość” na różnych kanałach przebojowe filmy kryminalne. Zgoda na obecność tych filmów i zainteresowanie nimi wymagają wyjaśnienia.

¹³ F. Kaufmann, *Religion und Modernität. Sozialwissenschaftliche Perspektiven*, Tübingen, 1989, s. 85-86.

¹⁴ T. Luckmann, *The invisible religion: The problem of religion in modern society*, New York 1967, s. 87.

¹⁵ A. Giddens, *Modernity and self-identity. Self and society in the late modern age*, Cambridge 1991, s. 82.



Najpotężniejszym orężem w arsenale religii mediów jest oczywiście telewizja. To ona, zdaniem Anthony'ego Giddensa, jest dziś formą ontologicznego bezpieczeństwa (ontological security), którego pragnie nade wszystko człowiek.

Filmy kryminalne przedstawiają typową walkę dobra ze złem bohatera (herosa, świętego) z przestępcą (demonem). Widz za sprawą nie uświadamianych sobie mechanizmów projekcji i utożsamiania ma wrażenie, że jest osobiście uwikłany w działania „heroiczne”.

Film rozpoczyna się z reguły drastyczną sceną przemocy ujawniającą zło w świecie i bezmiar ludzkiej winy. Dramatyczne okoliczności przestępstwa pokazywane są bez żadnych upiększeń. Jak pisze medioznawca z uniwersytetu w Hamburgu Knut Hickethier: „Chodzi tu o balansowanie między przestępstwem jako złamaniem normy i sposobem tego złamania przez sprawcę czynu a przywróceniem ważności obowiązywania danej normy przez pochwylenie i osądzenie sprawcy. Złamanie uznawanej normy skrycie fascynuje oglądających, którzy poza porządkiem codziennego życia chcieliby przeżyć coś ekscytującego i zakazanego. Normatywna siła złamanej reguły zostaje na końcu filmu przywrócona, przez co oglądający otrzymuje następujący komunikat: Nie opłaca się łamać norm, lecz należy funkcjonować w ramach obowiązującego prawa”¹⁶. Dlaczego jednak oglądamy te filmy, chociaż ich struktura jest identyczna w każdym wypadku. Knut Hickethier uważa, że: „Ukryte przesłanie tych filmów leży w tym, że mimo wciąż inny wariantów okrutnych zbrodni prezentowanych w filmach, działa wyższa zasada porządku i ochrony podstawowych reguł życia”¹⁷. Jednym słowem, testowane w filmach różne formy zła zagrażającego człowiekowi i wspólnocie, są odpowiedzią na poczucie zagrożenia konkretnymi sytuacjami, na które widz chce znaleźć w filmie odpowiedź i pociechę. Obecnie więc idealny scenariusz opisywałby np. zamach fundamentalistów islamskich na prezydenta USA.

Dla człowieka religijnego śmierć bliskiej osoby czy zagadka powodzenia grzeszników są zawsze wielkim wyzwaniem dla wiary, ale nie są w stanie zachwiać ufności w Bożą opiekę i głębszy sens świata. Hiob dotknięty ogromem nieszczęść po chwili załamania uznaje majestat Boga i jego niezbadane wyroki. Podobnie nadzieja i pociecha, że świat zostanie odbudowany po każdej zbrodni i przekonanie, że nie może ona naruszyć jego najgłębszego porządku jest najsilniejszym religijnym wymiarem działania filmów kryminalnych.

¹⁶ K. Hickethier, *Transformationen, Sinnstiftung, Wertvermittlung und Ritualisierung des Alltags durch das Fernsehen*, w: G. Thomas (Hg.), *Religiöse Funktionen des Fernsehens? Medien, kultur und religionswissenschaftliche Perspektiven*, Wiesbaden 2000, s. 39.

¹⁷ Tamże.

Podobne struktury zawarte są w niezliczonej ilości filmów fabularnych, które z różnych stron pokazują wszystkie wymiary życia. Ukazywane są wszelkie okoliczności mogące doprowadzić do nieszczęścia, choroby, depresji (śmierć dziecka, zdrada małżeńska) według schematu: choroba zostaje przezwyciężona, wina darowana, szczęście odnalezione, miłość otrzymuje nową szansę. Widz otrzymuje więc kolejny komunikat: Nie należy popadać w rozpacz, gdyż z każdego nieszczęścia można znaleźć wyjście. Opowieści filmowe przygotowują i zabezpieczają człowieka przed zetknięciem z koniecznymi, przykrymi wymiarami ludzkiego życia. Działają więc na świadomość człowieka niczym czwórmian Epikura czy czterostopniowa formuła Buddy. Filmowy happy end pojawia się niczym deus ex machina, ręka Opatrzności i palec Boży zarazem. To nic, że w rzeczywistym świecie takie zdarzenia są mało prawdopodobne. Tak naprawdę chodzi o przeniesienie w czas inny od czasu rzeczywistego (świeckiego) i ujrzenie idealnego porządku, tego, jak powinno być.

Z kolei w programach typu talk-show nie chodzi głównie o zaspokajanie ciekawości czy poznanie intymnych szczegółów z życia innych ludzi. Także osobami zwierzającymi się przed anonimowym tłumem widzów nie kieruje tylko ekshibicjonistyczne pragnienie obnażenia swoich najbardziej intymnych spraw.

Zaskakujący fakt, że wiele osób wielokrotnie pragnie występować w takich programach sugeruje, iż po autodemaskacji poczuły się one dobrze i chcą ponownie zaznać tego stanu. Ludzie występujący w talk-show na pewien czas znajdują się w wyjątkowym miejscu – skupione są na nich miliony oczu i uszu. Skupienie takiej widowni umożliwia im opowiedzenie w wybrany przez siebie sposób swojej życiowej historii i uzyskanie jej akceptacji. W pragnieniu bowiem pozyskiwania i zachowywania swej tożsamości ludzie muszą dzielić swe życie z innymi, a najpełniej dokonuje się to przez opowiadanie o nim. W ten też sposób mogą uzyskać akceptację i zintegrować w oparciu o nią swą osobowość. Tylko w ten sposób mogą więc swoje „ja” ustanowić, tylko w ten sposób mogą uzyskać własną tożsamość. Sądząc po wielkiej ilości osób pragnących wystąpić w talk-show współczesne społeczeństwo nie potrafi zaspokoić ich potrzeby wypowiedzenia siebie, uzyskania potwierdzenia wartości swego życia, uzyskania „rozgrzeszenia” i odnalezienia swej tożsamości. Angela Keppler, badaczka zajmująca się problemem komunikacji pisze: „Ludzie znajdują tam wspólnotę, która ma otwarte – nawet jeżeli obojętne na konkretną osobę – uszy na jej potrzeby. Występują oni w quasi-sakralnej przestrzeni, w której celebrowane jest pojednawcza wyrozumiałość wszystkiego przez wszystkich. Blisko stąd do religijnej lub quasi-religijnej formy komunikacji, której dokonują występujący w programie, a w której uczestniczą widzowie”¹⁸. Zostaniecie zrozumiani i wysłuchani, każdy bierze udział w waszym życiu: w waszych smutkach i radościach. Oto religijne przesłanie tego programu.

Także osoby pozostające po drugiej stronie ekranu uczestniczą w aktach o konotacji religijnej. Przestrzeń komunikacyjna, która wytwarza się przez jawne opowiedzenie

¹⁸ A. Keppler, *Die Kommunion des Dabeiseins. Formen des Sakralen in der Fernsehunterhaltung*, w: „Rundfunk und Fernsehen“ 1995 nr 43/ 4, s. 309.

swego życia daje oglądającym odwagę i nadzieję. Także dla osób słabych i mających problemy w życiu jest miejsce do autoprezentacji. Zostają oni dopuszczeni do „ołtarza” telewizji i dostępują „wyświęcenia obecnością” telewizji, jak pisze Arno Schilson, autor pracy *Medienreligion. Zur religiösen Lage der Gegenwart*.

Życ w zgodzie z programem telewizyjnym

Nieskończony i nieprzerwany „wylew” programów telewizyjnych Günter Thomas postrzega jako rodzaj liturgicznego porządku, który daje rozchwieanemu społeczeństwu nową możliwość identyfikacji. Równocześnie kosmologia telewizyjna (TV-Kosmologie) rozsiewa rodzaj boskiej aury – nieskończoność 24-godzinnego programu nie pozwala na istnienie czasu alternatywnego¹⁹. Analogia między telewizją a religią wyraża się w kontynuowaniu powtórzeń modeli, które pomagają w określaniu sensu świata i legitymizacji społecznego porządku. Programy o gotowaniu w południe, wiadomości wieczorem i przegląd sportowy w sobotę mają ścisły rytm, jaki wcześniej miały kościelne rytuały.

Samo już pojawienie się telewizora w domach zmieniło przestrzeń, w której żyli ludzie. Telewizor w Stanach Zjednoczonych pojawiał się stopniowo od zakończenia II wojny światowej, zastępując miejsce, w którym z reguły stało pianino. Od lat 50. XX w. przy planowaniu mieszkania brano już obowiązkowo pod uwagę miejsce na telewizor, który „wchodzi” w krąg domowników²⁰. Między 1948 a 1955 rokiem ponad dwie trzecie Amerykanów zaopatrzyło się już w odbiornik telewizyjny, co zapoczątkowało rewolucję w życiu społecznym.

Filozof Peter Sloterdijk mówi o telewizji jako „maszynie Buddy”, która propaguje medytacyjną, obojętną postawę wobec rzeczywistości. Klasyczna już wideo instalacja z lat 70. autorstwa June Paik ukazuje medytującego Buddę przed telewizorem. Jak Budda osiągnął ostateczne wyzwolenie przez odwrócenie się od świata, tak widzowie osiąga- ją ostateczne zobojętnienie przez ucieczkę od rzeczywistości w świat przekazu medialnego. Kult religii mediów trwa bowiem nieustannie (całodobowa telewizja i Internet) i poddaje wszystko swej naczelnej zasadzie – oglądalności. Nie ma też żadnych sfer tabu i wymagań, poza zakazem nudnego programu.

Telewizja stabilizuje przede wszystkim życie i zadomawia człowieka w świecie, jak czyniły to wielkie religie za pośrednictwem swych rytuałów. Telewizja produkuje nowy symboliczny porządek świata i życia. Główne punkty tego porządku są dla wszystkich zrozumiałe. Bazują bowiem na niezwykle wymiennym języku, jakim są kulturowe archetypy. Medium pomaga w znalezieniu pewności w labiryncie współczesnego świata.

Telewizja jest też największym opowiadaczem historii, który zaspokaja potrzebę homo narrans. Nie tylko opowiada, co i jak zaszło, ale posiada niesłychaną moc kreowania opowieści. Narracja telewizyjna zajęła dziś miejsce zarezerwowane w społecznościach tradycyjnych dla recytacji mitów i legend. Można więc powiedzieć, że współczesna namięt-

¹⁹ G. Thomas, *Medien – Ritual – Religion. Zur religiösen Funktion des Fernsehens*, Frankfurt am Main, s. 459-517.

²⁰ L. Spiegel, *Make room for TV: television and the family ideal in postwar America*, Chicago 1992, s. 39.



Telewizja we wzorcowy sposób dokonuje też uwznioślenia życiowych przeżyć (miłość, narodziny dziecka, doświadczenie krzywdy itp.). Spełnia przez to liturgiczne funkcje i powoduje, że widzowie czują się wciągnięci z własnymi przeżyciami i doświadczeniami w ukazywany rozwój wypadków.

ność do oglądania telewizji zdradza pragnienie usłyszenia jak największej ilości „mitycznych historii”, które zostały zeświecczone lub ukryte w formach świeckich.

Niezwykle ważnym aspektem do badania religii mediów jest swoista strukturyzacja czasu i uwznioślenie dnia codziennego, które odbywa się za pośrednictwem programu telewizyjnego. W przedindustrialnych czasach przeżywanie dnia i roku zależne było od wschodu i zachodu słońca, zmian pór roku i zjawisk naturalnych, w chrześcijaństwie zaś związane było z przeżywaniem różnych świąt i okresów liturgicznych. Dziś rolę tę spełnia telewizja i struktura jej programu, który dla wielkiej rzeszy ludzi stał się jedynym punktem odniesienia, dzięki któremu mogą oni planować swój dzień. W wielu krajach zachodnich poszczególnym dniom tygodnia przypisane są konkretne programy typu talk-show, nadawane po powrocie ludzi z pracy. W porze letniej zaś pojawia się mnóstwo reportaży urlopowych. Szczególną pozycję zajmuje wieczór wypełniany przez wielkie programy informacyjne – odwołujące się do rytuału zakończenia pracy czy modlitwy na zakończenie dnia. Znaczenie rytuału wieczornego uwidacznia się w wysiłkach nadawców telewizyjnych, aby rozpoczynać programy o godz. 20.00. Szczególnie starsi ludzie poddają się tej liturgii telewizyjnej – nie odgrywając w społeczeństwie współczesnym aktywnej roli, pragną swemu życiu nadać rytm i porządek.

Telewizja we wzorcowy sposób dokonuje też uwznioślenia życiowych przeżyć (miłość, narodziny dziecka, doświadczenie krzywdy itp.). Spełnia przez to liturgiczne funkcje i powoduje, że widzowie czują się wciągnięci z własnymi przeżyciami i doświadczeniami w ukazywany rozwój wypadków. Przez to czują się ważni, a ich życie nabiera wzniosłości i wyrazu. Są to różnego rodzaju programy, w których np. pary muszą przechodzić różne próby trwałości ich związku – to świecka wersja weryfikowania trwałości pary mająca zastąpić chrześcijański zwyczaj zaręczyn. Brak religijnego kontekstu, który gwarantował i bronił zawierania małżeństw zrodził potrzebę zastąpienia go innymi rytuałami. Skoro rytuały religijne nie bronią już trwałości związku, człowiek chce uciec przed poczuciem swej słabości, które może doprowadzić do rozpadu związku, przez poprzedzenie go różnymi formami testowania partnera.

Za jednym z największych specjalistów od religii mediów Günterem Thomasem można tu wyróżnić kilka poziomów wzajemnych interakcji między telewizją a religią.

1. Programy religijne prowadzone przez różne wyznania (programy w telewizji bądź religijna telewizja) oraz programy i filmy o religii będące autorstwa osób nie związanych z religią (filmy biblijne, seriale z duchownymi).
2. Religijne motywy i symbole zawarte w programach zaadaptowane z konkretnych religii bądź takie, które nie odnoszą się wprost do żadnej z religii (motywy winy i kary, raju, ofiary, walki dobra ze złem, wybawienia i nowego początku, wątki związane z rytami inicjacji).
3. Adaptacje i transformacje religijnych motywów w programach telewizyjnych, które wykorzystują oryginalne, religijne praktyki nie odwołując się do motywów i symboli religijnych (rytuał ślubu, wyznawania win w programach typu talk-show, porządkowanie dnia – wieczorne wiadomości).
4. Religijne formy i funkcje kulturowe – strukturalne procesy przetwarzania, konstruowania i przedstawiania „realności” przez telewizję (organizacja „transcendencji” – czasu poza czasem codziennym, społeczna kosmologia, mityczna transformacja realności, tworzenie światowej komunii odbiorców telewizji w czasie wielkich wydarzeń, publiczna celebrowanie społecznych wartości).

Święty czas przekazu

Religijne uczestniczenie w świecie polega na wyjściu ze zwykłego czasu i odnalezieniu się w wiecznym świecie. Zdaniem M. Eliadego: „Każde święto religijne, wszelki czas liturgiczny oznacza ponowne uobecnienie wydarzenia sakralnego pochodzącego z przeszłości mitycznej, z czasu «u początku»”²¹. Człowiek religijny żyje więc w dwóch rodzajach czasu, człowiek zaś niereligijny tylko w czasie świeckim. Człowiek religijny zna, w przeciwieństwie do człowieka niereligijnego, uświęcone okresy czasu, nie mające nic wspólnego z resztą jego przebiegu. Nie oznacza to jednak, iż człowiek niereligijny nie pragnie wydostać się swego czasu, swej historii i choć przez chwilę pobyc w innej rzeczywistości. Eliade zauważa: „Niezależnie od tego, czy człowiek współczesny «zabija» czas czytając kryminał, czy też wchodzi w obce mu pod względem czasu uniwersum jakiejś powieści, lektura pozwala mu wyjść z czasu, w którym żyje jako indywiduum i włączyć się w inne rytmy – pozwala mu żyć w innej «historii»”²².

Podobne uwagi można odnieść do przestrzeni świętej i świeckiej. Człowiek nie potrafi żyć jedynie w zwykłym miejscu historycznym, ale ma potrzebę odwiedzania świętych miejsc, w których panuje ład i harmonia. W czasach współczesnych taką przestrzenią wykreowaną przez wyobraźnię Zachodu i rozpowszechnioną przez media stał się Tybet – rodzaj świętej przestrzeni w zdesakralizowanym świecie współczesnym. Takie filmy jak *Siedem lat w Tybecie*, *Kundun* i *Mały Budda* wskazują na wielkie pragnienie kontaktu z mityczną krainą równości i sprawiedliwości, która nie jest niczym innym jak projekcją tęsknot współczesnego człowieka. Jak zauważa – na stronach internetowego pisma *Journal of Religion and Film* – Eve L. Mullen Tybet postrzegany jest jako ostatni

²¹ M. Eliade, *Sacrum i profanum*, dz. cyt., s. 55.

²² Tamże, s. 170.

łącznik z pradawną mądrością starożytnych cywilizacji, kraj idyllicznego porządku społecznego, oaza wartości uniwersalnych, które mają być ratunkiem dla odhumanizowanej cywilizacji, miejsce harmonijnego współżycia człowieka z naturą. Stał się on dla dzisiejszego rozchwianego świata symbolem stabilnej tradycji, która ma korzenie nie tylko w historycznie długiej przeszłości, ale w głębiach bytu ludzkiego²³.

Religia mediów jako system komunikacji operujący społecznym sensem opartym na strukturach religijnych, w porównaniu choćby z judeochrześcijańską tradycją wydaje się mniej trwała i bardziej znaczeniowo niejasna. Jest przecież odbiciem rozbitego świata, który pragnie scalić za wszelką cenę, aby człowiek odnalazł w nim orientację. Nie ma przeto własnej, immanentnej zasady jednoczącej. Jest raczej przejściowym nośnikiem religijnych archetypów, które domagają się swej ekspresji, mimo że minione stulecie jako okres wzrostu procesu desakralizacji rzeczywistości nie sprzyjało temu. Mimo wszystko jest to jednak jak na razie jedyne chyba źródło sensów dla współczesnego społeczeństwa.

Jak na razie też sacrum wygnane z człowieka, przyrody, czasu i kosmosu schroniło się w świat multimedialny, który niczym druga rzeczywistość wyrasta coraz mocniej w obrębie współczesnej kultury. I w nim człowiek pragnie odnaleźć to, czego pozbawił się w toku społecznych i historycznych przemian. Szuka odniesienia do transcendencji, poczucia ontologicznego bezpieczeństwa, jednoczącego wszystko sensu.

Potrzeba teologii wizualnej

Badaniem treści religijnych zawartych w obrazach, czy szerzej wszelkich formach medialnych zajmują się różne dziedziny socjologii, antropologii, religioznawstwa i kulturoznawstwa, często współpracując ściśle ze sobą. Dzięki tym wysiłkom możemy poznać istotny, choć z reguły ukryty wymiar życia współczesnych społeczeństw, które jak się okazuje wcale nie pożegnały się z religią i teologią, ale nadal odgrywa ona w nich ważną rolę – obecność we współczesnych dyskursach politycznych teologii politycznej wykazał Mark Lilla w swej wydanej w 2008 r. książce „Bezsilny Bóg”.

Naturalną sprawą wydaje się więc zainteresowanie samych teologów zjawiskiem wizualności czy też teologii wizualnej, której spojrzenie może dopełnić naukowe badanie statusu obrazu we współczesnej kulturze. Potrzeba teologicznego namysłu nad kulturą wizualną ma też inny wymiar – wydaje się, iż bez właściwego rozpoznania zjawiska wizualności jest niemożliwe bądź bardzo utrudnione prowadzenie przez Kościół aktywności katechetycznej i duszpasterskiej czy szerzej ewangelizacyjnej. Jak bowiem sądził Paul Tillich „substancją kultury jest religia a formą religii jest kultura”, a dziś tak kultura ma charakter przede wszystkim wizualny.

Na ten wymiar badań nad kulturą współczesną zwróciła uwagę Lynn Schofield Clark z uniwersytetu w Denver podczas wystąpienia zatytułowanego „Building Bridges between Theology and Media Studies” przed członkami Catholic Theological Society of America, w którym starała się zaprezentować płaszczyzny wspólne dla badania mediów i teologii.

²³ E. L. Mullen, *Orientalist Commercializations: Tibetan Buddhism in American Popular Film*, w: „Journal of Religion and Film” 1998 nr 10.

Zdaniem Lynn Schofield Clark są trzy powody, które powinny zainteresować teologów badaniem mediów. Po pierwsze, media są dziś wiodącym miejscem, w którym wyrażają się dominujące społeczne wartości. Można powiedzieć, iż media są hegemonem w propagowaniu określonych wartości i stylów życia. Dobrze więc się stało twierdzi badaczka, iż od dawna teologia interesuje się już kulturą, traktując ją jako „uprzywilejowane miejsce boskiego objawienia” (R. Goizueta). Po drugie, media dostarczają języka do wyrażenia współczesnej kultury przez obrazy, idee, symbole. Trzeba bowiem jasno sobie uprzytomnić, iż kultura popularna jest dziś nieusuwalnym kontekstem dla chrześcijaństwa, jest językiem większości ludzi. Badania nad mediami mogą pokazać teologom, jak dominujące treści i obrazy medialne stają się znaczące, ważne (także w sensie religijnym) dla ludzi. Aby ukazać sposób, w jaki media przenoszą religijne znaczenia badaczka podała następujący przykład ze swych badań. Dwudziestoletnia Jodie nie mogła zaakceptować wielu rzeczy ze swego protestanckiego wychowania, gdyż wielu rzeczy nie mogła pogodzić z Biblią. Kiedy zapytano ją, co w telewizji najbardziej zbliża się do jej wiary odpowiedziała, że serial „Z archiwum X” i dodała: „Nie wątpię, że nie jesteśmy jedyną formą inteligentnego życia... Bóg jest najwyższym bytem, skąd możemy wiedzieć, że nie jest obcym? W „Archiwum X” Mulder mówił coś podobnego, skąd możemy wiedzieć, że Bóg nie jest obcym?”. Przykład ten ukazuje, jak tekst medialny czytany przez Jodie pomaga jej wyrazić i wzmocnić jej religijne przekonania. Po trzecie, zdaniem badaczki media są też głównym językiem, przez który religia – także w tradycyjnym sensie – jest dziś doświadczana i rozumiana. Lynn Schofield Clark daje przykład wydarzenia, do którego doszło podczas sakramentu chrztu – kiedy ksiądz wyjął małe dziecko z wody i podniósł je do góry, pięcioletni brat chrzczonego dziecka krzyknął podniecony „Król Lew!”. Chrzest stał się więc dla tego dziecka znaczącym religijnym wydarzeniem dzięki temu, iż odniosło całe wydarzenie do znanej sobie sceny ze słynnej bajki. ■

O AUTORZE:

Mgr Bartosz Wieczorek - absolwent filozofii i politologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wykładowca Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego w Warszawie. Publikował w „Przeglądzie Filozoficznym”, „Studia Philosophiae Christianae”, „Znaku”, „Zeszytach Karmelitańskich”, „W drodze”, „Jednocie”, „Frondzie”, „Przeglądzie Powszechnym”, „Studia Bobolanum”. W latach 2000-2002 sekretarz redakcji miesięcznika społeczno-kulturalnego „Emaus”. Prowadzi Klub Miłośników Filmu Rosyjskiego „Spotkanie” w Warszawie (www.spotkanie.waw.pl). Autor słuchowisk radiowych.

Sylvia Konopacka-Bąk

Motyw *Stabat Mater Dolorosa* a wizualizacja ludzkiego cierpienia w fotografii prasowej

The Stabat Mater Dolorosa theme and visualization of human suffering in photojournalism

STRESZCZENIE:

NINIEJSZY ARTYKUŁ PRZEDSTAWIA REFLEKSJĘ NA TEMAT MOTYWU STABAT MATER DOLOROSA NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH ZDJEĆ. WIZUALIZACJA LUDZKIEGO CIERPIENIA, KTÓREGO CENTRALNYM PUNKTEM JEST CIERPIENIE KOBIETY STAJE SIĘ IKONĄ BÓLU. STRESZCZA DRAMATY WOJEN I KATAKLIZMÓW. JEST ULOTNY, ALE POSIADA WYMIAR UNIWERSALNY.

SŁOWA KLUCZOWE:

MOTYW STABAT MATER DOLOROSA, LUDZKIE CIERPIENIE, FOTOGRAFIA

ABSTRACT:

THIS ARTICLE PRESENTS A REFLECTION ON THE STABAT MATER DOLOROSA MOTIVE, BASED ON SELECTED IMAGES. VISUALIZATION OF HUMAN SUFFERING, WHICH THE CENTRAL POINT IS A WOMAN SUFFERING BECOMES AN ICON OF PAIN. IT IS EPHEMERAL, BUT HAS A UNIVERSAL DIMENSION.

KEYWORDS:

STABAT MATER DOLOROSA MOTIVE, HUMAN SUFFERING, PHOTOGRAPHY

Wizerunek przeszytej bólem kobiety to motyw, który niezwykle często wykorzystuje fotografia prasowa. Zdjęcie cierpiącej matki jest w stanie zilustrować nie tylko jej osobisty dramat, ale także nadać uniwersalny charakter fotografii, stać się symbolem swoich czasów. Udręczona kobieta to ikona bólu matek, żon, sióstr... Jeden obraz jest w stanie streścić dramat wojny, kataklizm czy nawet pojedyncze, indywidualne traumy. Kard fotograficzny zamyka w sobie niemy dramat ludzkiego cierpienia. Staje się obrazem utrwalonych emocji. Pokazuje ból i rozpacz nie zawsze w sposób dosłowny. Posługuje się symbolami i niedopowiedzeniami. Cierpienie w kadrze aparatu fotograficznego jest tylko momentem, ulotną chwilą, ale jednocześnie zyskuje charakter uniwersalny. Ilustruje w prosty sposób głód, cierpienie, ubóstwo, a nawet śmierć. Niezależnie od tego, gdzie i przez kogo zostało wykonane, jego sens jest zrozumiały w różnych kręgach kulturowych. Szerokość geograficzna przestaje mieć znaczenie. Zaczyna liczyć się wyłącznie aspekt wizualny i symboliczność takiego obrazu. *Mater Dolorosa* stopniowo nabiera przydomku „moja” i pozwala na bezpośrednie utożsamianie się z obrazem. Wyzwała w odbiorcy identyfikację, ale indywidualne relacje i odbiór takiego zdjęcia mogą być odmienne. Fotografia prasowa cieszy się zaufaniem społecznym, niemniej jednak to inne aspekty decydują o uniwersalności fotografii przedstawiającej *Mater Dolorosa*. Umieszczenie podobizny cierpiącej kobiety pozwala również na podjęcie rozważań o charakterze antropologicznym. Co jednak sprawia, że *Mater Dolorosa* nabywa tak realnych cech, szczególnie w fotografii prasowej? Niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi na to pytanie poprzez analizę wizualną i kontekstową wybranych fotografii prasowych, przedstawiających *Mater Dolorosa*. Wymiar takiej fotografii oraz jej aspekty etyczno-moralne stanowią impuls do dyskusji na temat wizualizacji ludzkiego cierpienia w fotografii prasowej.

Motyw *Stabat Mater Dolorosa* jest obrazem przedstawiającym w najogólniejszym rozumieniu wizerunek matki, która cierpi po stracie dziecka. Stanowi nieodłączny motyw malarstwa chrześcijańskiego, ale również innych nurtów. Szczególnie mocno został zaakcentowany w malarstwie włoskim. W fotografii prasowej przede wszystkim ilustruje wojenne dramaty i inne tragedie. Według K. Kobylarczyk: „niemal najczęstszym «zapożyczeniem» fotografii wojennej jest symboliczna postać Madonny/Matki oplakującej śmierć dziecka. Postać Madonny Matki Bolesciwej (*Mater Dolorosa*) przewija się przez całą ikonografię chrześcijańską. Do najbardziej znanych jej wizerunków należy obraz pędzla Tycjana. Ale niemal każda wojna ma swoją «Madonnę». W latach 1997-98 zdjęcia, nawiązujące do takiego przedstawienia kobiety, dwa razy pod rząd zdobywały prestiżową nagrodę World Press Photo of the Year”¹. Karmiąca się obrazem ludzkich dramatów fotografia wojenna, wykorzystuje motyw zaczerpnięty z kultury chrześcijańskiej i nadaje mu różne twarze i umiejscawia w różnych ramach czasowo-przestrzennych. Sens pozostaje jednak ten sam.

Podążając tym tropem, można stwierdzić, że nie tylko każda wojna ma swoją „madonnę”, ale wizerunek zatroskanej, cierpiącej kobiety towarzyszy również innym tragicznym wydarzeniom. Przykład daje fotografia *Wędrująca matka*, autorstwa D. Lange,

¹ K. Kobylarczyk, *Fotografia jako mit. Zdjęcia streszczają stulecie*, [w] „Zeszyty prasoznawcze” 2005, nr 1-2, s. 81.

będąca elementem składowym (dołączonym do) reportażu. Znamcy historii sztuki dokonywali wielokrotnie analizy powyższej fotografii. Szukali w niej podobieństw do renesansowego wizerunku Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus². Fotografia odnosiła się do wydarzeń na nowojorskiej giełdzie, kiedy to w 1929 roku doszło do finansowego krachu zwanego Czarnym Czwartkiem. Nawet siedem lat później zwykli mieszkańcy Stanów Zjednoczonych odczuwali efekty Wielkiego Kryzysu.

Przykładem madonny na czasy kryzysu jest Florence Thompson, mieszkanka obozu zbieraczy grochu w Nipomo w stanie Kalifornia. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że to zdjęcie ilustruje całą dekadę lat 30. XX wieku w Stanach Zjednoczonych, a przeciętna kobieta stała się symbolem znacznie bardziej rozpoznawalnym, niż niejedna top modelka³. Uchwycony przez D. Lange obraz jest niezwykle wymowny, pozbawiony sztucznych gestów i wystudiowanych póz. Monochromatyczny, bez śmiałej kolorystyki pozwala na dostrzeżenie kontrastów oraz gry światła i cieni. Na pierwszym planie widzimy portret kobiety. Jej wiek można szacować na podstawie zatroskanej twarzy, ale wtedy szansa na trafienie jest znikoma, bowiem niemożliwym jest, aby trafić na właściwą odpowiedź sugerując się zaoraną pasmem zmarszczek twarzą. Młodość mogą zdradzać wyłącznie dłonie i wyłaniający się z koszuli dekolt. Wiek kobiety to trzydzieści dwa lata, co wiemy dzięki podpisowi autorki zdjęcia.

Kompozycja fotografii skupia uwagę oglądającego przede wszystkim na strapionym obliczu zamyślanej kobiety. Puste spojrzenie, nieszczukające kontaktu z fotografem pozwala na wysnucie wniosku o dokumentalnym charakterze fotografii⁴. Warto w tym miejscu zacytować słowa T. Mulligana i D. Wootersa, dotyczące autorki fotografii, że: „ta niewielka kobieta, utykająca z powodu przebytego w dzieciństwie polio potrafiła podejść do dumnych i pełnych rezerwy ludzi, ustawić raczej duży i nieporęczny aparat tuż przy ich twarzy i fotografować ich z niezwykle intymnym dystansem”⁵. I rzeczywiście trzeba się z tym zgodzić⁶.

Poza kobietą, umiejscowioną w centralnym punkcie fotografii, znajduje się tu również troje dzieci w różnym wieku. Z kontekstu dowiadujemy się, że były to trzy córki bohaterki zdjęcia. Najstarsza z nich może mieć około pięciu-sześciu lat. Pomiędzy nią, a średnią z sióstr istnieje niewielka różnica wieku. Najmłodsze dziecko na fotografii to niemowlę wtulone w matkę. Interesujące jest, że każda dziewczynka dotyka matki, ale żadna nie pokazuje swej twarzy w całości. O ile dwie najstarsze córki robią to najpewniej świadomie, o tyle zachowanie najmłodszej wynika z umiejętnego wykadrowania. Tym, co łączy dwie najstarsze

² Por. H.M. Koetzle, *Słynne zdjęcia II i ich historie 1928-1991*, Kolonia 2002, s.30.

³ Por. L. Wells, *Photography: a Critical Introduction*, 2004 Londyn, s.37.

⁴ Charakter ten był podważany ze względu na retusz, jakim posłużyła się D. Lange, autorka zdjęcia. W prawym dolnym rogu znajdował się kciuk (najprawdopodobniej F. Thompson), niemniej jednak wysyłając zdjęcia do publikacji fotografa, najpewniej ze względu na kompozycję, usunęła go.

⁵ T. Mulligan, D. Wooters, *Historia fotografii od 1839 do dziś*, Kolonia 2010, s.601.

⁶ Istnieje jednak wiele wątpliwości odnośnie publikacji fotografii – związanych z późniejszymi losami bohaterki. Niektóre ze źródeł podają, że córki bohaterki zdjęcia chciały zablokować możliwość publikacji fotografii. Spotykamy również informacje, że już na samym początku F. Thompson pozwoliła na zdjęcia, ale nie wyraziła chęci na ich publikację.



Motyw *Stabat Mater Dolorosa* jest obrazem przedstawiającym w najogólniejszym rozumieniu wizerunek matki, która cierpi po stracie dziecka. Stanowi nieodłączny motyw malarstwa chrześcijańskiego, ale również innych nurtów. Szczególnie mocno został zaakcentowany w malarstwie włoskim. W fotografii prasowej przede wszystkim ilustruje wojenne dramaty i inne tragedie.

dziewczynki jest wygląd. Ubrane w zniszczone stroje, z potarganymi włosami stają się niemym świadectwem biedy i nędzy. Twarz niemowlęcia jest brudna. Matka również ubrana jest w zniszczone rzeczy, ale to nie one przykuwają wzrok. Mimika twarzy wskazuje, że z troską myśli o swoim losie i przyszłości swoich dzieci. Na twarzy tej młodej kobiety odcisnęły swe piętno i Czarny Czwartek i Wielki Kryzys, ale najpewniej nie myśli w tej chwili o wielkiej polityce. Dla niej Czarny Czwartek jest codziennie ponieważ nie jest w stanie zapewnić odpowiedniego wyżywienia i bezpieczeństwa swoim dzieciom.

Jako ciekawostkę można podać fakt, że przez lata dokonywano różnych modyfikacji fotografii, np. usuwając ze zdjęcia dzieci. Podczas wojny domowej w Hiszpanii litografia wykonana na podstawie zdjęcia została opatrzona tytułem „Hiszpańska matka, terror 1938 roku”. W 1964 roku latynoamerykański magazyn „Bohemia” umieścił zdjęcie na okładce, odwracając jednej z dziewczynek głowę. Dziewięć lat później zdjęcie znalazło się w gazecie Partii Czarnych Panter. W artystycznej wersji dodano podpis „Ubóstwo jest zbrodnią, a nasze społeczeństwo to ofiara”⁷.

Co wpłynęło na fakt, że uchwycony przez D. Lange obraz zyskał tak, uniwersalny wymiar madonny? Według H.M. Koetzle, „Dorothea Lange poszukiwała wizualnego świadectwa, ale także całkiem świadomie, sugestywnego obrazu. Zmieniając ludzkie cierpienie w obiekt estetyczny, odkryła sposób stymulowania uwagi, zainteresowania i współczucia widzów w świecie nasyconym obrazami”⁸. . Od takiego ujęcia już tylko krok dzieli nas od uznania fotografii za symbol i nadania jej umiejętności streszczania ludzkich dramatów i cierpień. Na przykładzie tej fotografii (bez znajomości podpisu, kontekstu, dalszych losów bohaterów) doświadczamy osobistego dramatu matki cierpiącej. „Florence Thompson, kobieta ze zdjęcia, nie jest nieśmiertelna; ale to jest jej obraz i poprzez skojarzenia, które wywołuje zdjęcie uważane jest za ponadczasowe i uniwersalne”⁹.

⁷ Por. M. Meltzer, *Dorothea Lange. A Photographer's Life*, New York 2000, s.135.

⁸ Por. H.M. Koetzle, *Słynne zdjęcia II i ich historie 1928-1991*, dz. cyt., s.31.

⁹ M. Rawlinson, *American Visual Culture*, Oxford 2009, s. 103

Podobną fotografię wykonał F. O'Reilly w 2005 roku w Nigerze¹⁰. Także i tutaj mamy do czynienia z symbolem matki cierpiącej. Inny kontynent, ponad pół wieku różnicy, a mimo wszystko dwie matki łączy podobny problem – głód dziecka. Alassa Galisou przyciska palcami usta Fatou Ousseini, swojej matki. W wyniku suszy oraz plag szarańczy, kobiety znalazły się w ośrodku pomocy głodującym¹¹. Zbliżoną w swoim przekazie jest również fotografia autorstwa D. Burnetta, zrobiona w 1979 roku w Kambodży¹². Obraz kobiety trzymającej na kolanach swe dziecko i czekającej na jedzenie jest dramatyczny. Zapada w pamięć. Z dominującej na obrazie czerni wybijają się dwie prawie białe stopy głodnego dziecka. Matka i głodne dziecko to obraz Mater Dolorosa na czasy głodu i nieurodzaju, taki sam w odbiorze; bez względu na wiek i kolor skóry.

Niemniej jednak motyw *Stabat Mater Dolorosa* znacznie częściej kojarzy się z widokiem wojennych madonn, niż tych, które cierpią z powodu nędzy i głodu. Motyw ów bezpośrednio wiąże się ze śmiercią. Związany jest z postacią Matki Boskiej i świadectwem jej życia. Wyrasta z cierpienia, ale i z ogromu miłości, bowiem „Maryja potrafi kochać człowieka miłością zrodzoną w bólu poddania się woli Bożej. Maryja oddaje Ojcu, to co było dla Niej najdroższe – Syna, a Bóg daje Jej całą ludzkość, którą ma przyjąć do swojego serca. Zamiast czystej natury Syna ma przyjąć do swego Niepokalanego Serca grzeszną naturę człowieka, każdego człowieka z jego słabościami, lękami, smutkiem, cierpieniem”¹³. Motyw *Stabat Mater Dolorosa* wiąże się też z męczeńską śmiercią Jezusa Chrystusa i obrazem ludzkiego cierpienia, jakiego doświadczył podczas swojego ziemskiego życia. Zresztą, jak słusznie zauważa A. Adamski: „z punktu widzenia chrześcijanina, jego opowieść z chwilą śmierci przechodzi w inny wymiar. Trudno mówić tu o narracji w ziemskim rozumieniu – jest to bowiem wieczne „teraz” i sposób poznania, który nie potrzebuje odwoływać się do wzroku, słuchu czy zmysłów”¹⁴. Rozpatrując motyw *Mater Dolorosa* na przykładzie fotografii, należy wziąć pod uwagę, że fotograf, który naciska spust migawki jest w stanie zastrzymać w kadrze łzy i ból. Dokumentuje ludzkie tragedie, utrwala je na lata nie tylko na papierze fotograficznym czy nośniku, ale także, w przypadku fotografii prasowej, w ludzkiej świadomości. Niejednokrotnie staje się autorem powszechnie znanego symbolu miłości i cierpienia pomiędzy matką a jej dzieckiem w obliczu śmierci.

W tym miejscu niezbędnym wydaje się rozpatrzenie fotografii autorstwa D. Smith, wykonanej w 1998 roku w Kosowie. Zdjęcie zostało nagrodzone w prestiżowym konkursie World Press Photo. Jak wskazuje opis, fotografia przedstawia kobie-

¹⁰ Zdjęcie Roku w Konkursie World Press Photo z 2005 roku.

¹¹ Por. <http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/year/2005> (dostęp 10.02.2013 r.).

¹² Por. <http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/year/1979> (dostęp 10.02.2013 r.).

¹³ E. Robek SAC, *Maryja - Matka Miłości Miłosiernej*, [w] „Perspectiva: Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, 2008, nr 1, s. 201.

¹⁴ A. Adamski, *Fotoreportaż jako forma narracji*, w: K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, J. Snopek, *Mistrzowie literatury czy dziennikarstwa?*, Warszawa 2011, s. 148.



Niemniej jednak motyw *Stabat Mater Dolorosa* znacznie częściej kojarzy się z widokiem wojennych madonn, niż tych, które cierpią z powodu nędzy i głodu. Motyw ów bezpośrednio wiąże się ze śmiercią. Związany jest z postacią Matki Boskiej i świadectwem jej życia. Wyrasta z cierpienia, ale i z ogromu miłości.

tę, która jest pocieszana przez swoich krewnych i przyjaciół na pogrzebie męża. Był on żołnierzem albańskich rebeliantów z Armii Wyzwolenia Kosowa i walczył o niepodległość. Dramat kobiety rozgrywa się dzień po jego śmierci¹⁵. Sugerując się charakterystyką wojennych madonn według K. Kobylarczyk, mamy tutaj do czynienia z kobietą, która prawdopodobnie mogłaby być matką¹⁶. Nic jednak nie wskazuje na to, że z poległym w dramatycznych okolicznościach mężem miała dzieci. Zdjęcie pozbawione komentarza nie jest w stanie samodzielnie wyjaśnić losów rodziny, choć przedstawia osobisty dramat kobiety. Poprzez cierpienie, które jej towarzyszy, staje się ona *Mater Dolorosa* wojny w Kosowie. Bładość jej twarzy kontrastuje z ciemnymi detalami kadru. Pozbawione życia oczy, wpatrzone w dal stają się symbolem cierpienia, ale i ilustrują tęsknotę. Kobieta, jest poza rozgrywającymi się wydarzeniami. Staje się biernym uczestnikiem akcji. Według K. Kobylarczyk, która podjęła się analizy tej fotografii, kompozycja, w której madonna wojenna stanowi główny punkt, powinna ukazywać ją w planie od pasa w górę. Najważniejsze w kadrze stają się twarz oraz ręce¹⁷. Tak też jest w przypadku tego zdjęcia. Podobnie, jak we wcześniej analizowanych fotografiach, również i tutaj *Mater Dolorosa* ma wykrzywioną w grymasie twarz. Wokół niej ręce rodziny i przyjaciół. Jedna z tych rąk, w geście pocieszenia, zasłania jej usta. Poprzez ten gest kobieta staje się niemą bohaterką tragedii. Odbiorca staje się świadomy uchwyczonej rzeczywistości i doświadcza cierpienia. Jednocześnie nie może uciec przed tym, co widzi. Poprzez ten motyw sfera sacrum wkracza w sferę profanum, jaką są wojna, głód, nędza i ubóstwo¹⁸.

Wymowne milczenie kobiety z fotografii jest próbą uciszenia bólu, pomimo, że nie widać ust, jej krzyk i płacz są tak wyraźne, że sprawiają wrażenie niemal słyszalnych.

¹⁵ Por.

<http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/year/1998> (dostęp 10.02.2013 r.).

¹⁶ Por. K. Kobylarczyk, dz. cyt., s. 83.

¹⁷ Por. Tamże.

¹⁸ Por. Tamże.

Na Konkurs World Press Photo zgłaszane są głównie obrazy przedstawiające ludzkie cierpienie. Fotografiją, która w sposób niedosłowny obrazuje śmierć, jest nagrodzony tytułem Photo of the Year w 1997 roku obraz Hocine¹⁹. Fotograf uchwycił na nim dwie kobiety w dniach masakry w Bentalha we wrześniu 1997 roku. Dominuje tu kolorystyka niczymna obrazach przedstawiających wizerunek Matki Boskiej. Przeważa niebieski i zgaszony żółty. Wrażenie świętości wzmocnione jest dodatkowo przez fakt nakrycia głów kobiet. Podobnie, jak we wcześniejszych zdjęciach, również i tutaj pojawia się twarz w wykrzywionym grymasie bólu. Fotograf zwraca też naszą uwagę na dłonie. Dramat rysuje się jednak wyłącznie na twarzy pierwszej z kobiet. Z kontekstu wiemy, że rozpacz wynika z oplakiwania śmierci członka rodziny, ale nie dziecka. Druga z kobiet wspiera *Mater Dolorosa*, podtrzymując jej głowę i kładzie swą dłoń na piersi. To zdjęcie jest na tyle uniwersalne i wymowne, że mogłoby towarzyszyć każdemu konfliktowi zbrojnemu, ale staje się zdjęciem-symbolem masakry w Bentalha. Nie towarzyszą mu widok rozlanej krwi, żołnierze ani broń. Przedstawia bezbronne i zrozpaczone kobiety, przez co dramat wojenny wydaje się jeszcze bardziej realny.

Kolejną fotografią, którą warto rozważyć w tym kontekście jest zdjęcie autorstwa G. Merillona, nagrodzone przez World Press Photo w 1990 roku²⁰. Podobnie, jak zdjęcie D. Smith, zostało wykonane w Kosowie. Nie wiemy czy kobieta z fotografii jest matką leżącego obok zmarłego. Widzimy natomiast, że jej cierpienie jest na tyle silne, że musi być podtrzymywana przez swoich bliskich. Według S. Sontag „bycie widzem nieszczęść nawiedzających inne kraje jest jednym z najbardziej charakterystycznych przeżyć współczesności. Od półtora wieku patrzymy na to, co dla nas nagromadzili zawodowi, wyspecjalizowani turyści, zwani dziennikarzami. Wojny to dzisiaj także obrazy i dźwięki w salonie”²¹. W przypadku takiej fotografii można stawiać pytanie o jej prawdziwą wartość i stawiać znak zapytania pomiędzy humanizmem a materializmem. Niepodważalnym faktem jest bowiem to, że cierpienie się sprzedaje. A reporter wykonujący ujęcia wojenne niejednokrotnie chce wykorzystać wojnę jako źródło dochodu. Kontynuując rozważania S. Sontag, „obrazy cierpień, które niesie wojna, są dziś tak rozpowszechnione, że łatwo zapominamy o tym, iż dopiero całkiem niedawno właśnie takich zdjęć zaczęliśmy oczekiwać od uznanych fotografów”²². Jest jednak cienka granica pomiędzy byciem dokumentalistą a wojennym paparazzo. Udział fotografa w takiej scenie musi być na tyle delikatny, aby nie prowokować i nie rozbudzać emocji. Żaden z bohaterów omawianej fotografii nie wpatruje się w obiektyw. Kobieta, którą należy uznać za *Mater Dolorosa* jest pogrążona w rozpacz. Wspierają ją inne kobiety. Również i na tym zdjęciu

¹⁹ Por.

<http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/year/1997> (dostęp 10.02.2013 r.).

²⁰ Por.

<http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/year/1990> (dostęp 10.02.2013 r.).

²¹ S. Sontag, *Widok cudzego cierpienia*, Kraków 2010, s.26.

²² Tamże, s.59-60.

dominuje motyw rąk, które są wyciągnięte w stronę cierpiącej. Niezwykle interesującą postacią ze zdjęcia, poza samą *Mater Dolorosą*, jest kobieta przyparta do ściany, w czarnej sukni, nosząca jako jedyna czarną chustę na głowie. Jest symbolem odmiennego wyrażania cierpienia. Jej ból jest mniej dosłowny, niż dramat *Mater Dolorosa*, niemniej jednak nie stanowi przeciwwagi dla niej.

Równie dramatyczne w odbiorze jest zdjęcie wykonane w Korei Południowej autorstwa A. Suau, wielokrotnego laureata World Press Photo²³. B. von Brauchitscha, uważa że „fotografia to niezwykła forma zapisywania wspomnień. Potrafi nas przenieść do odległych chwil z przeszłości. Zazwyczaj wiemy, co później stało się z oglądanymi osobami, podczas gdy na zdjęciu wciąż nieświadomie czekają one na nadchodzące wydarzenia”²⁴. Tak jest i w tym przypadku. Dzięki opisowi umieszczonemu przy zdjęciu, wiemy, że przedstawiona na fotografii matka trzyma się policjanta. Stoją oni w pobliżu punktu wyborczego. Jej syn był jednym z tysięcy demonstrantów, którzy zostali aresztowani, ponieważ chcieli udowodnić, że koreańskie wybory z 15 grudnia 1987 były sfałszowane. Ostre słońce pada na twarze policjantów. Właściwie nic nie odróżnia ich od siebie poza cyframi umieszczonymi na hełmie i tarczy. Na zdjęciu jest co najmniej kilkunastu policjantów, naprzeciw którym staje samotna matka. Po cieniach można wnioskować, że w oddali jest jeszcze kilka innych osób. *Mater Dolorosa* przykłada swoją wykrzywioną w bólu twarz do metalowej tarczy i trzymając w dłoni okulary płacze. Zdjęcie jest kolorowe, nej. Nie znamy dalszych losów kobiety, ani jej syna. Znamy jednak dalszą historię przemian politycznych w Korei Południowej.

Wstrząsającym, ze względu na okoliczności, ale również na ukazanie bardziej bezpośrednio śmierci w fotografii jest zdjęcie wykonane przez A. Datta. Obraz przedstawia cierpienie kobiety oplakującej swojego krewnego. Ponownie nie jest to dziecko, jak w typowym obrazie *Mater Dolorosa*. Był drugi dzień świąt Bożego Narodzenia 2004 rok. Trzęsienie ziemi u wybrzeży Sumatry wywołało silne tsunami. Jedną z najbardziej poszkodowanych społeczności była ludność rybacka w Tamil Nadu w Indiach, skąd pochodzi kobieta z fotografii. Oplakująca znajduje się w centralnym punkcie obrazu. Obok niej leży dłoń zmarłego człowieka. Warto w tym miejscu zacytować T. Ferenc, który uważa, że „wizerunkiem martwego człowieka nagminnie posługują się współczesne media. Każdy z nas widział już ogromną ilość trupów, dzięki fotografiom, wideo, telewizji docierają do nas martwi z całego świata. Jednocześnie jednak znikają, w szpitalno-pogrzebowo-grabarskim systemie ciała bliskich, znanych nam ludzi”²⁵. Nie znamy płci ofiary, nie wiemy kim była dla rozpaczającej. Niezależnie od tego rozpacz kobiety jest wstrząsająca. Zgonie z kanonem obrazów *Mater Dolorosa* autor zdjęcia prezentuje nam twarz i ręce kobiety. Otwarte i pobrudzone piaskiem dłonie stają się centralnym elemen-

²³ Por.

<http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/year/1987> (dostęp 10.02.2013 r.).

²⁴ B. von Brauchitsch, *Mała historia fotografii*, Warszawa 2004, s.13

²⁵ T. Ferenc, *Odrzucony język fotografii mortalnej*, [w] T. Ferenc, K. Makowski (red.), *Przestrzenie fotografii. Antologia tekstów*, Łódź 2005, s. 89.

tem kompozycji. Na ziemi widać jeszcze ślady żłobień, które najpewniej poprzedzały wymowny gest *Mater Dolorosa*. Fiolet stroju kobiety podkreśla dramatyzm ujęcia. W oddali leży but. Kobieta klęczy bezradnie na ziemi boso.

Niniejszy artykuł został poświęcony zagadnieniu motywu *Stabat Mater Dolorosa* w fotografii prasowej. Analiza prezentowanych zdjęć pozwoliła na wskazanie, że niezależnie od rozmiaru tragedii, jej uczestników i naocznych świadków, motyw *Stabat Mater Dolorosa* pozostaje powszechny w wizualizacji ludzkiego cierpienia. Ból staje się wręcz namacalny, niemal dotyka każdego z nas. Poprzez system skojarzeń odbiorca niezwykle łatwo może utożsamić *Mater Dolorosa* z własną matką, żoną, siostrą, córką, przyjaciółką. Kobieta, która cierpi, nabiera znamion, które są tożsame z uniwersalnym bólem, rozpaczą, niesprawiedliwością.

Ujęcie antropologiczne pozwala na podjęcie rozważań z perspektywy ludzkich dramatów i historii z nimi związanych. Natomiast poprzez bezpośrednie konotację z postacią Matki Boskiej nabiera także wymiaru sacrum i staje się ikoną. Jako symbol wyraża znacznie więcej niż poszczególne kadry z wojennego frontu, albo spektakularne akty polityczne. Cierpiąca kobieta jest cywilem, bez munduru, ale ze znacznie silniejszą bronią. Też walczy, ale jej orężem jest miłość do osoby, która była jej bliska. Emocje, które rysują się na jej twarzy świadczą o autentyczności tragedii, którą przeżywa. Jest autentyczna. Dramat chwili, uchwycony przez fotografa jest dramatem jej życia, być może największym, jakiego doświadczyła, a poprzez fotografię prasową staje się globalny dla odbiorców z różnych zakątków ziemi. ■

O AUTORCE:

mgr Sylwia Konopacka-Bąk – doktorantka w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz absolwentka Edukacji Medialnej na Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Obowiązki na uczelni łączy z pracą w jednej z organizacji pozarządowych, która zajmuje się działaniami związanymi z rozwojem polskiego rolnictwa. Jej zainteresowania stanowią takie zagadnienia jak: interpretacja obrazu, *Locus Theologicus* w fotografii, antropologia wizualna, konkurs *World Press Photo*. Uwielbia podróżować.

OBLICZA MEDIÓW

Katarzyna Sitkowska

Kulturowy wymiar ewolucji mediów w ujęciu przedstawicieli „Szkoły Toronto”

*The cultural aspects of the evolution of media in theories of representatives
the Toronto School of Communication Theory*

STRESZCZENIE:

W ARTYKULE OPISANO KULTUROWE ASPEKTY PROCESU EWOLUCJI MEDIÓW. NA PODSTAWIE TEORII STWORZONYCH PRZEZ PRZEDSTAWICIELI „SZKOŁY TORONTO” (McLUHAN, ONG, DE KERCKHOVE) PRZEANALIZOWANO PIĘĆ TYPÓW KULTUR: KULTURĘ ORALNĄ, PIŚMIENNĄ, TYPOGRAFICZNĄ, AUDIOWIZUALNĄ I CYFROWĄ.

SŁOWA KLUCZOWE:

SZKOŁA TORONTO, TEORIE MEDIÓW, EWOLUCJA MEDIÓW

ABSTRACT:

THE ARTICLE DESCRIBES THE CULTURAL ASPECTS OF THE EVOLUTION OF MEDIA. BASED ON THE THEORIES OF REPRESENTATIVES THE TORONTO SCHOOL OF COMMUNICATION THEORY (McLUHAN, ONG, DE KERCKHOVE) ANALYZED FIVE TYPES OF CULTURES: ORAL CULTURE, LITERATE CULTURE, TYPOGRAPHIC CULTURE AND CULTURE OF ELECTRONIC AND DIGITAL MEDIA.

KEYWORDS:

TORONTO SCHOOL OF COMMUNICATION THEORY, MEDIA THEORY, THE EVOLUTION OF MEDIA

Słowo stanowi fundamentalny element komunikacji, wiedzy i kultury. Bez niego nie powstałaby żadna technologia medialna, która w istocie stanowi efekt poddania słowa technologii. Mimo to, gdy w literaturze naukowej analizuje się proces przemian mediów, najczęściej traktuje się go jedynie jako zjawisko technologiczne i przedstawia w postaci szczegółowego omówienia faktów dotyczących technicznych właściwości kolejnych wynalazków i ich innowacyjnych cech. Niekiedy podejmuje się też próby prześledzenia społecznej historii mediów, poprzez ukazanie ich wpływu na życie ówczesnych ludzi. Jednak ważniejsze niż przedstawienie technicznej historii mediów i ich doraźnego wpływu na społeczeństwo jest zbadanie kulturowego wymiaru ewolucji medium słowa. Takich analiz dokonywali badacze wywodzący się z kręgu tak zwanej „Szkoły Toronto”, której przedstawicielami byli między innymi Marshall McLuhan oraz jego uczniowie: Walter Jackson Ong i Derrick de Kerckhove¹.

1. „Szkoła Toronto”

Szkoła myślenia funkcjonująca pod nazwą „Szkoły Toronto” (*Toronto School Of Communication Theory*) ukształtowała się w latach 60. XX wieku². Skupiała ona badaczy związanych głównie z jednostką naukową *Centre for Culture and Technology*, kierowaną przez Marshalla McLuhana na Uniwersytecie w Toronto oraz współpracujących z czasopismem „Explorations. Studies in Culture and Communication”. Jednak nie wszyscy naukowcy zaliczani do tego grona pochodzili z Kanady oraz byli współpracownikami tego uniwersytetu. Czynnikiem decydującym o zakwalifikowaniu danych myśli do „Szkoły Toronto” stawały się interdyscyplinarne badania wpływu mediów o podłożu społecznym, antropologicznym i kulturowym.

Reprezentantem tego nurtu był wspomniany Marshall McLuhan (1911-1980) oraz współpracujący z nim Walter Jackson Ong (1912-2003) i Derrick de Kerckhove (1944). Każdy z nich wykazywał szerokie zainteresowania naukowe. McLuhan specjalizował się w literaturze angielskiej oraz teoriach komunikacji. Walter Jackson Ong, amerykański jezuita, był znawcą literatury angielskiej, filozofii, teorii komunikacji, studiów kulturowych oraz miłośnikiem muzyki i botaniki. Jako uczeń McLuhana wywarł znaczący wpływ na myśl naukową swojego promotora. Jego praca poświęcona kulturze oralnej i piśmiennej stała się bowiem główną inspiracją do napisania przez McLuhana jednego z najsłynniejszych jego dzieł – „Galaktyki Gutenberga”, w którym dokonał analizy kul-

¹ Zob. M. McLuhan, *Gutenberg Galaxy: The Making Typographic Man*, Toronto 1962; M. McLuhan, *Introduction*, w: H. Innis, *Bias of Communication*, Toronto 1964; W.J. Ong, *Orality and Literacy: The Technologizing of the Word*, New York 1982; W.J. Ong, *Writing is a Technology that Restructures Thought*, w: T. Farrell, P. Soukup (ed.), *Faith and Context, Vol. 4.: Additional Studies and Essays 1947-1996*, Atlanta 1999, ss. 143-168; D. de Kerckhove, *Brainframes: Technology, Mind and Business*, Utrecht 1991; D. de Kerckhove, *Connected Intelligence*, Toronto 1998.

² Zob. na ten temat: D. Mersch, *Systematyczne teorie mediów: marksistowska krytyka mediów i szkoła kanadyjska*, w: tenże, *Teorie mediów*, Warszawa 2010; M. Wieczorek-Tomaszewska, *Szkoła Toronto dawniej i dziś*, <http://www.up.krakow.pl/ktime/ref2010/wieczorek.pdf> (dostęp 11.01.2013); M. Sokołowski (red.), *Definiowanie McLuhana. Media a perspektywy rozwoju rzeczywistości wirtualnej*, Olsztyn 2006; A. Maj, M. Derda-Nowakowski (red.), *Kody McLuhana. Topologia nowych mediów*, Katowice 2009.

tury typograficznej. Derrick de Kerckhove, znawca socjologii i filozofii, był zaś wiernym kontynuatorem teorii McLuhana z zakresu mediów audiowizualnych, które rozszerzył także na media cyfrowe. Zestawienie myśli tych trzech badaczy pozwala w sposób całosciowy prześledzić kulturowe skutki ewolucji medium słowa.

W procesie przemian mediów możemy zatem wyróżnić: kulturę oralną opierającą się na słowie mówionym; kulturę piśmienną, w której następuje dominacja alfabetu fonetycznego nad oralnością; kulturę typograficzną, rozwijającą się za sprawą wykorzystania w druku alfabetu fonetycznego; kulturę audiowizualną ukształtowaną dzięki mediom elektronicznym (głównie dzięki radiu i telewizji) oraz kulturę cyfrową, w której kluczową rolę odgrywają specyficzne właściwości komputerów, internetu oraz mediów cyfrowych. Wszystkie te typy kultur funkcjonują teraz obok siebie, wzajemnie się wzmacniają i przekształcają, a ich podstawowym składnikiem nadal pozostaje słowo, choć ujęte w różnych formach.

2. Kultura oralna

Pismo stanowi pierwszą, a zarazem najbardziej radykalną technologię medialną, gdyż „zainicjowało to, co druk i elektronika jedynie kontynuują, fizyczną redukcję dynamicznego dźwięku do cichej przestrzeni, oddzielenie słowa od żywej aktualności, jedynej, w jakiej istnieje słowo mówione”³. Wszechobecność pisma, z którą mamy współcześnie do czynienia, sprawia jednak, że przestaliśmy traktować je jako technologię. Jako ludzie wychowani w kulturze pisma nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić ogromu zmian o podłożu psychologicznym i społecznym, wywołanych przez tę technologię. Dlatego też, aby jeszcze lepiej zrozumieć obraz rewolucji, jaką wywołało upowszechnienie się pisma, należy zapoznać się ze specyfiką kultury ją poprzedzającej.

Kultura oralna, będąca pierwotnym sposobem komunikowania się przez ludzi, opiera się na mowie jako jedynym medium słowa, a tym samym przekazywania wiedzy i doświadczenia, oraz umyśle, jako jedynym miejscu ich przechowywania. Ze względu na to, że kulturze tej obca jest nawet sama możliwość pisania, to właśnie przekaz oralny kształtuje tożsamość grupy, jej wartości, cele, przekonania i relacje społeczne. Walter Jackson Ong podaje 9 charakterystycznych cech, które odróżniają kulturę oralną od, opierającej się głównie na abstrakcyjności i wizualności, kultury piśmiennej⁴. Lista ta – jak zaznacza Ong – nie ma jednak charakteru zamkniętego, gdyż pokazuje tylko główne obszary, podlegające zmianie w związku z ukształtowaniem się i rozwojem technologii przekazu słowa.

Jednym z wyróżników kultury oralnej jest styl addytywny (dodający), w którym zamiast zdań wynikowych stosuje się tylko zdania łączne. Poszczególne człony zdania łączy się za pomocą spójnika „i”, nie używa się natomiast takich określeń jak „podczas”, „wtedy”, „następnie”, „gdy”. W ten sposób wydarzenia przedstawia się nie jako następ-

³ W.J. Ong, *Osoba – świadomość – komunikacja. Antologia*, Warszawa 2009, s. 150.

⁴ W tej części streszczam poglądy Waltera Jacksona Onga na temat cech komunikacji oralnej (W.J. Ong, *Oralność i piśmienność. Słowa poddane technologii*, Warszawa 2011, s. 75-103).



Komunikację oralną cechuje także redundancja lub obfitość. W jednej wypowiedzi wielokrotnie pojawiają się te same informacje, choć ujęte innymi słowami. Taki zabieg ma służyć lepszemu zrozumieniu i łatwiejszemu zapamiętywaniu komunikatu, gdyż – w przeciwieństwie do tekstu pisanego – mowa jest aktualna i nie ma powrotu do przekazanej informacji w inny sposób niż poprzez jej powtórzenie.

stwo zależnych od siebie faktów, lecz tak jakby trwały one jednocześnie. Relacje te nie są spójne logicznie, gdyż zakłócone zostaje w nich następstwo przyczynowo-skutkowe. Stosowanie prostszej struktury gramatycznej, pozbawionej zdań podrzędnych, wynika z wygody mówiącego.

Komunikację oralną cechuje także redundancja lub obfitość. W jednej wypowiedzi wielokrotnie pojawiają się te same informacje, choć ujęte innymi słowami. Taki zabieg ma służyć lepszemu zrozumieniu i łatwiejszemu zapamiętywaniu komunikatu, gdyż – w przeciwieństwie do tekstu pisanego – mowa jest aktualna i nie ma powrotu do przekazanej informacji w inny sposób niż poprzez jej powtórzenie. „Kultura oralna faworyzuje więc płynność, niezwykłą przesadę, swadę”⁵. Ponadto poszczególne słowa rzadko funkcjonują samodzielnie. Nagromadzone są najczęściej w postaci utartych zwrotów, wyrażeń, powiedzeń. Traktuje się je jako całość i nie poddaje analizie poszczególnych jej składników. Każde pojedyncze słowo kojarzone jest od razu z jakimś określeniem.

W kulturze przedpiśmiennej niezwykle ważną funkcję społeczną pełni ludzka pamięć. Przechowywana w ludzkim umyśle i przekazywana ustnie z pokolenia na pokolenie tradycja i mądrość przodków musiała być wierna pierwotnemu przekazowi, toteż kultura oralna wykazuje dużą dozę zachowawczości i tradycjonalizmu. Wiedza członków danej społeczności jest zbliżona, a wzorce kulturowe niemal jednolite. Samą zaś wiedzę utożsamiano z doświadczeniem. Proces uczenia się polegał więc na podpatrywaniu, jak inni wykonują pewne czynności oraz minimalnych wyjaśnieniach werbalnych. Nie dostrzegano potrzeby tworzenia spisów kolejno wykonywanych czynności.

Pamięć utrwała także znaczenie słów. Nie istniały żadne definicje, więc jeśli dane słowa nie dało się odnieść do konkretnego doświadczenia znanego ogółowi, stawało się ono puste i zapomniane. Skutkowało to również funkcjonowaniem wielu określeń jednej rzeczy, zróżnicowanych na przykład ze względu na jej wielkość i kolor. Dla spo-

⁵ Tamże, s. 81.

łeczności oralnych, żyjących w integralnej i ograniczonej przestrzeni, liczy się tylko teraźniejszość, dlatego też nazywa się je homeostatycznymi. Słowa, funkcjonujące jedynie jako dźwięki, nabierają znaczenia w aktualnym miejscu i czasie, w fizycznej obecności określonej grupy odbiorców i kończą się z chwilą ich wypowiedzenia. „Można je przywołać – «przypomnieć». Nie można ich jednak nigdzie «szukać». Nie mają ani siedliska, ani śladu (ta wizualna metafora wskazuje na uzależnienie od pisma), a nawet trajektorii. Są zdarzeniami”⁶.

W sposobie mówienia i stylu życia przedstawicieli kultur oralnych zauważa się nagromadzenie przezwisk, złożeń oraz skłonność do przesadnych pochwał (zabarwienie agonistyczne). Ponadto opisywanie danego zdarzenia oznacza zawsze przedstawianie swojego punktu widzenia, gdyż relacja między poznającym a poznawanym nie jest tu rozłączna – zamiast dystansu i obiektywizmu występuje empatia i zaangażowanie.

Kultury oralne mają swój specyficzny sposób mówienia i myślenia o świecie. Olbrzymią wagę przyznają wypowiadanemu słowu i wykazują silną przynależność do wspólnoty i tradycji przodków. Ten typ komunikacji jest nazywany przez Waltera Jacksona Onga oralnością pierwotną. Człowiek liczy się tutaj przede wszystkim jako członek określonej grupy. Marshall McLuhan podkreśla natomiast, że w tak skonstruowanej rzeczywistości wszystkie zmysły człowieka funkcjonowały jednocześnie, a najważniejszą rolę pełnił wśród nich słuch. „Człowiek świata plemiennego wiódł złożone, kalejdoskopowe życie, ponieważ słuchu, w przeciwieństwie do wzroku nie można skupić, a przy tym słuch dostarcza doznań jednoczesnych, nie jest analityczny i linearny. Mowa jest wyrażaniem, albo dokładniej uzewnętrznieniem wszystkich naszych zmysłów jednocześnie; zakres słuchu jest symultaniczny; cechą wzroku jest kolejność. Tryb życia ludzi niepiśmiennych był nieokreślony, symultaniczny i pozbawiony ciągłości, a nadto o wiele bogatszy od sposobu życia człowieka piśmiennego”⁷.

Pojawienie się kultury piśmiennej oznaczało więc nie tylko zmianę sposobu przechowywania i przekazywania doświadczenia, ale także zmianę indywidualnego i społecznego działania w świecie oraz kulturowych wzorców jego postrzegania.

3. Kultura piśmienna i typograficzna

Kulturę piśmienną kształtowały różne systemy pisma. Jednym z ważniejszych było wśród nich pismo ideograficzne, które – w przeciwieństwie do klinowego czy hieroglificznego – rozdzielało znak od znaczenia, dzięki czemu umożliwiało przedstawianie pojęć abstrakcyjnych. Zasadnicza wada systemu ideograficznego polegała jednak na konieczności używania wielu znaków dla przedstawienia bardziej skomplikowanych przekazów, co znacząco ograniczało możliwości jego stosowania dla zobrazowania każdej sytuacji. Rozwój kultury piśmiennej nastąpił więc nie dzięki stworzeniu jakiegokolwiek systemu pisma, lecz za sprawą ukształtowania się alfabetu fonetycznego.

⁶ Tamże, s. 69.

⁷ M. McLuhan, *Szczera rozmowa z arcykapłanem popkultury i metafizykiem mediów*, w: E. McLuhan, F. Zignone (red.), *McLuhan. Wybór tekstów*, Poznań 2001, s. 339.



Pojawienie się kultury piśmiennej oznaczało więc nie tylko zmianę sposobu przechowywania i przekazywania doświadczenia, ale także zmianę indywidualnego i społecznego działania w świecie oraz kulturowych wzorców jego postrzegania.

Alfabet ten posiadał wiele rewolucyjnych cech, które uczyniły go systemem uniwersalnym. W przeciwieństwie do stosowanych wcześniej form piktograficznych i ideogramowych alfabet fonetyczny nie był *Gestalt*em, zbiorem znaków, w którym każdy przedstawiał określoną sytuację. Jego siła tkwiła w prostym założeniu, że „pojedynczemu dźwiękowi odpowiada tylko jeden znak”⁸. Dzięki wyodrębnieniu pojedynczych znaków w miejsce występujących w języku mówionym sylab, uzyskał on w pełni abstrakcyjny charakter. Oddzielenie znaku od dźwięku i znaczenia doprowadziło do rewolucyjnego przejścia od dominacji dźwięku do dominacji obrazu. „Tylko alfabet fonetyczny przerywa łączność pomiędzy okiem a uchem, pomiędzy semantycznym znaczeniem a kodem wzrokowym; w ten sposób pismo fonetyczne posiada moc przenoszenia człowieka ze sfery plemiennej do cywilizacji, czyli daje mu oko za ucho”⁹.

Alfabet fonetyczny wpłynął także na zmianę sposobu postrzegania czasoprzestrzeni, która stała się jednolita i linearna. Świadomość następowania wydarzeń w określonej kolejności doprowadziła do wyodrębnienia w strukturach czasu przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Odtąd człowiek przestał żyć jedynie teraźniejszością, mógł odnosić się do przeszłości i snuć plany na przyszłość, a także obcować ze słowami i doświadczeniami, które nie przetrwały próby czasu bądź nigdy nie istniały w danym środowisku. Upowszechnienie pisma oznaczało także odejście od jedności czasowo-przestrzennej, gdyż, dzięki oderwaniu przekazu od autora, wymiana wiedzy i informacji nie wymagała już fizycznej obecności nadawcy i odbiorcy przekazu. Ponadto w kulturach piśmiennych możliwe stało się wyjaśnianie znaczenia słów przez inne słowa, a nie – jak w kulturach oralnych – przez wskazanie na daną rzecz, co doprowadziło do oddzielenia bytu od czasu. Derrick de Kerckhove za najważniejszy skutek rewolucji wywołanej upowszechnieniem się alfabetu uznaje stworzenie specyficznego sposobu przedstawiania rzeczywistości za pomocą perspektywy: „Tak jak nasz wzrok dzieli zadanie na widzenie obiektu i analizę, tak perspektywa jako strategia widzenia pozwoliła całej kulturze zatrzymać świat w przestrzeni i analizować go w czasie”¹⁰.

⁸ Tenże, *Galaktyka Gutenberga*, w: E. McLuhan, F. Zignore (red.), dz. cyt., s. 203.

⁹ Tamże, s. 172.

¹⁰ D. de Kerckhove, *Powłoka kultury. Odkrywanie nowej elektronicznej rzeczywistości*, Warszawa 2001, s. 50.

Możliwość spisywania słów ukształtowała nowy sposób przechowywania wiedzy i doświadczenia oraz przekazywania tradycji kulturowej. W początkowej fazie proces ten polegał na spisywaniu dziedzictwa oralnego, dopiero później wypracowano odmienny od mówionego styl pisany. Użycie alfabetu fonetycznego sprawiło, że język stał się całkowicie widzialny i precyzyjny. Pismo gwarantowało przekazywanie historii i doświadczenia w formie niezmiennionej pod wpływem kontekstów społecznych i przeinaczeń wskutek ustnego powtarzania i odtwarzania z pamięci. Po raz pierwszy można było mówić o dosłownej wierności pierwotnemu tekstowi, bez ingerencji odbiorców w intencje nadawcy. Forma pisemna pozwoliła na oddzielenie danych od ich interpretacji. Widoczna stała się także różnica między wypowiedzią dokładnie tymi samymi słowami, a wyrażającymi ten sam sens za pomocą bliskoznacznych określeń.

Mówienie i czytanie, jako nowy typ relacji między nadawcą i odbiorcą, zasadniczo różnił się od dominującej dotąd relacji mówienie – słuchanie. Wynika to między innymi z tego powodu, że forma pisemna wymaga większej precyzji słów, gdyż nie może być uzupełniana komunikatami niewerbalnymi. Zróżnicowaniu uległ także sam język, który stał się bogatszy leksykalnie. Ukształtowanie się odrębnych od mowy potocznej pisemnych stylów literackich i naukowych rozdzieliło mądrość, rozumianą jako praktyczna wiedza, od opartej na abstrakcji nauki akademickiej¹¹.

Kultura piśmienna sprawiła, że sposób myślenia stał się bardziej precyzyjny i ustrukturyzowany. Z jednej strony, za sprawą oddzielenia poznającego od poznania, wykształciła ona indywidualizm, prywatność i subiektywny punkt widzenia. Z drugiej zaś sprzyjała obiektywizmowi, gdyż autor, przez tworzenie abstrakcji literackich, mógł wkładać w usta swoich bohaterów poglądy, z którymi sam się nie zgadzał. „Między poznane a poznającego pismo wciska widzialny i dotykany przedmiot, tekst. Obiektywizm tekstu pozwala nakładać obiektywizm na to, do czego tekst odnosi. Pismo w końcu stworzy stan umysłu, w którym o samej wiedzy można myśleć jako o przedmiocie odrębnym od poznającego”¹². Jednocześnie obok rozwoju psychicznego człowieka, nastąpił jego rozwój społeczny. Pismo, przenosząc człowieka ze świata audialnego do wizualnego, zmieniło relacje między jego zmysłami i stworzyło na obiektywny zewnętrzny świat.

Przejście od kultury piśmiennej do typograficznej było mniej radykalnym zwrotem aniżeli przejście od kultury oralnej do piśmiennej. Oznaczało ono bowiem zmianę jednej kultury piśmiennej na inną – manualnej na zmechanizowaną, która bazowała na korzyściach uzyskanych dzięki alfabetowi fonetycznemu. Kultura typograficzna jeszcze bardziej uwypukliła charakterystyczne cechy kultury piśmiennej, wypracowując jednocześnie nowe możliwości, które pozwalały zniwelować ograniczenia pisma odręcznego.

Alfabet fonetyczny w połączeniu z ruchomą czcionką i prasą drukarską przyczynił się do zmiany człowieka piśmiennego w człowieka epoki druku, cywilizację zaś przeobraził w galaktykę Gutenberga. Powszechna stawała się umiejętność czytania i pisanie,

¹¹ Por. W.J Ong, *Osoba – świadomość – komunikacja*, dz. cyt., s. 164.

¹² Tamże, s. 160.



Przejście od kultury piśmiennej do typograficznej było mniej radykalnym zwrotem aniżeli przejście od kultury oralnej do piśmiennej. Oznaczało ono bowiem zmianę jednej kultury piśmiennej na inną – manualnej na zmechanizowaną, która bazowała na korzyściach uzyskanych dzięki alfabetowi fonetycznemu. Kultura typograficzna jeszcze bardziej uwypukliła charakterystyczne cechy kultury piśmiennej, wypracowując jednocześnie nowe możliwości, które pozwalały zniwelować ograniczenia pisma odręcznego.

a informacje można było przekazywać w łatwiejszy sposób coraz większym rzeszom ludzi. Człowiek Gutenberga za sprawą druku i książek mógł też obcować z przeszłością. Oznaczało to koniec cywilizacji plemiennej. Wynalazek alfabetu fonetycznego, a następnie ruchomej czcionki, wytrącił człowieka z równowagi jego zmysłów na rzecz dominacji zmysłu wzroku i doprowadził do ukształtowania się umysłu typograficznego¹³. W konsekwencji przyczynił się także do radykalnych zmian kulturowych.

W wymiarze psychicznym człowieka za sprawą obcowania z drukiem wykształciły się przejawy indywidualizmu w postaci punktu widzenia, prywatności i specjalizacji. W wymiarze społecznym mamy jednak do czynienia z dążeniem do masowości myślenia, konformizmu i jednolitości¹⁴. McLuhan widzi też w wynalazku ruchomej czcionki podwaliny przyszłej rewolucji przemysłowej: „Najważniejszą cechą druku jest powtarzalność; odbierane wzrokowo teksty mogą być odtwarzane w nieskończoność, powtarzalność zaś tkwi u sedna mechanicznej zasady, która zmienia świat po Gutenbergu. Typografia, wytwarzając pierwszy jednako powtarzalny towar, stworzyła także Henry’ego Forda, pierwszą linię produkcyjną i pierwszą masową produkcję. Ruchoma czcionka była archetypem i prototypem następującego po niej rozwoju przemysłowego. Bez umiejętności posługiwania się alfabetem fonetycznym i bez prasy drukarskiej nowoczesny industrializm byłby niemożliwy. Trzeba zatem uznać umiejętność czytania i pisania za technikę typograficzną, która ukształtowała nie tylko produkcję i procedury marketingowe, ale także wszelkie inne obszary życia, od edukacji po planowanie miast”¹⁵.

¹³ Por. M. McLuhan, *Szczera rozmowa...*, art. cyt., s. 328.

¹⁴ Por. tamże, s. 370.

¹⁵ Tamże, s. 345-346.

4. Kultura audiowizualna i cyfrowa

Marshall McLuhan stwierdził jednak, że wraz z pojawieniem się kultury audiowizualnej „Wiek Pisma przeminął. Musimy wynaleźć nową metaforę, zmienić kształt naszych myśli i odczuć”¹⁶. Wynalezienie telegrafu było pierwszym zwiastunem pojawienia się galaktyki mediów elektrycznych, takich jak radio, film, telewizja, a nawet komputer. McLuhan podzielił media na zimne i gorące. Do pierwszej kategorii zaliczył takie, które stanowią przedłużenie tylko jednego zmysłu (na przykład radio). Charakteryzują się one wysoką wyrazistością i niskim uczestnictwem, co „powoduje całkowite wypełnienie danymi przez samo medium bez intensywnego udziału odbiorcy”¹⁷. Media gorące, takie jak telewizja, wymagają zaś intensywnego uczestnictwa, gdyż ich wyrazistość jest niska. Za sprawą mediów audiowizualnych ponownie dokonała się reorganizacja zmysłów człowieka i powrót do ich integralnego charakteru.

Głównym medium odpowiedzialnym za odejście od dominacji zmysłu wzroku była właśnie telewizja, która wpływa bardziej na uczucia niż na intelekt. Jej masowy i powszechny charakter przyczynił się do zmian w społecznym wymiarze życia człowieka. Powrót do równowagi zmysłów oddziaływał zaś na cały system nerwowy i sferę psychiczną. Pojawienie się i dynamiczny rozwój mediów elektronicznych skutkowało błyskawicznie następującymi przeobrażeniami kultury, wartości i postaw. W przeciwieństwie do techniki druku media te nie opierały się już bowiem na mechanizacji, lecz na automatyzacji.

McLuhan podkreśla, że struktura pracy i stosunki międzyludzkie w kulturze audiowizualnej charakteryzowały się integralnością, decentralizacją i niepowierzchnowością¹⁸, co stanowiło odwrót od tendencji dominujących w kulturze typograficznej. Wyobrażenie całościowe zastąpiło punkt widzenia, a zamiast indywidualizmu na znaczeniu zyskało współdziałanie we wspólnocie. „Technika elektryczności nie wytwarza narodu, lecz plemię – nie powierzchowny związek równych sobie jednostek, lecz spójny model w pełni powiązanych grup pokrewieństwa. Technika elektryczności faworyzuje nie to, co fragmentaryczne, lecz to co integralne; nie to co mechaniczne, lecz to co organiczne”¹⁹. Oznaczało to powrót do plemiennego spojrzenia na rzeczywistość. Świat znów stał się wioską, w której lokalne uwarunkowania i tradycje odgrywają ważną rolę w życiu społecznym. W odróżnieniu od kultury plemiennnej wioska ta ma jednak charakter globalny, zatem nie jest jednolita i jednorodna. Media znoszą bowiem bariery przestrzenne i różnice czasowe, przez co umożliwiają dostęp do każdej historii oraz obserwację odległych wydarzeń. W ten sposób cała ludzkość egzystuje „w jednej, ograniczonej przestrzeni, w której rozbrzmiewa odgłos plemiennych bębnow”²⁰. Mówiąc o globalnej wiosce McLuhan miał na myśli przede wszystkim nie procesy globalizacyjne, lecz globalny wymiar złożonych lokalnych zależności.

¹⁶ M. McLuhan, *Manifesty*, w: E. McLuhan, F. Zignore (red.), dz. cyt., s. 298.

¹⁷ Tenże, *Szczera rozmowa...*, art. cyt., s. 338.

¹⁸ Por. tenże, *Galaktyka Gutenberga*, dz. cyt., s. 213.

¹⁹ Tenże, *Media i zmiany kulturowe*, w: E. McLuhan, F. Zignore (red.), dz. cyt., s. 132.

²⁰ Tenże, *Galaktyka Gutenberga*, dz. cyt., s. 171.



Elastyczna i dynamiczna struktura hipertekstu sprzyja swobodnemu łączeniu i kojarzeniu myśli. Umożliwia ona interakcję i dialog między twórcami i odbiorcami oraz między odbiorcami. W kulturze cyfrowej role nadawcy i odbiorcy nie są wyraźnie oddzielone, gdyż odbiorcy stają się jednocześnie nadawcami przekazu. Bycie twórcą nie jest już zarezerwowane tylko dla wybranych.

Kolejny przełom w procesie ewolucji medium słowa stanowił rozwój komputerów i internetu. Komputery wyróżniają się spośród innych mediów dwiema szczególnymi cechami – cyfrową postacią danych oraz pojawieniem się interfejsu w miejsce ekranu. Wszystkie przechowywane w komputerze dane (teksty, dźwięki, obrazy, animacje) mają postać cyfrową, co pozwala na wydajniejsze przetwarzanie informacji oraz zautomatyzowanie wielu czynności. Jednocześnie człowiek nie musi być świadomy sposobu działania komputera: przez wciśnięcie jednego klawisza może inicjować bardzo skomplikowane operacje logiczne. Jednak to dopiero połączenie komputera z internetem wyzwoliło nowe możliwości społeczne i kulturowe. Wtedy nastąpiła pełna konwergencja, czyli połączenie cech wszystkich dotychczasowych mediów (elementów pisemnych, graficznych, dźwiękowych i audiowizualnych), które mogą być teraz udostępniane zarówno szerokiej publiczności jak i indywidualnym osobom.

Według Derricka de Kerckhove’a najistotniejszymi cechami sieci jest interaktywność, komunikacyjność i hipertekstowość, nazywane przez niego kolejno przemysłem ciała, inteligencji i pamięci. Interaktywność umożliwia odbiorcom zapośredniczone uczestnictwo w wydarzeniach rozgrywających się w dowolnym miejscu na świecie, komunikacyjność pozwala na swobodną wymianę informacji, wiedzy i doświadczenia, hipertekstowość zaś na dostęp i sprawne przeszukiwanie, archiwizowanie i łączenie treści.

Elastyczna i dynamiczna struktura hipertekstu sprzyja swobodnemu łączeniu i kojarzeniu myśli. Umożliwia ona interakcję i dialog między twórcami i odbiorcami oraz między odbiorcami. W kulturze cyfrowej role nadawcy i odbiorcy nie są wyraźnie oddzielone, gdyż odbiorcy stają się jednocześnie nadawcami przekazu. Bycie twórcą nie jest już zarezerwowane tylko dla wybranych. Duża różnorodność form i metod ekspresji powoduje skupienie się na języku a nie na treści. Proces czytania jest postrzegany jako bezcelowe wędrowanie, ciągle przeskakiwanie między wątkami. Czytanie i tworzenie następuje równocześnie, konieczne jest zatem ciągle podejmowanie decyzji przez odbiorcę. Tekst nie stanowi już zamkniętej całości, w każdej chwili może ulec zmianie lub zostać usunięty. Na znaczeniu traci także miejsce powstania pierwotnego tekstu.

Kultura cyfrowa zapoczątkowuje oralność wtórną. Ta pierwotna opierała się na mowie jako jedynym medium słowa, wtórna potęguje zaś cechy charakterystyczne dla kultury oralnej. Kładzie zatem nacisk na emocje, zaangażowanie i wzajemne relacje. Sposób wymiany informacji, dominujący w kulturze cyfrowej, ma charakter emocjonalny i ekspresyjny, a słowo jest nierozzerwalnie związane z kontekstem jego użycia. Ważną rolę znów zaczyna odgrywać skupiona na teraźniejszości wspólnota²¹. Oralność kultury mediów elektronicznych nie jest jednak wiernym odwzorowaniem oralności pierwotnej. Choć obie wykazują podobne tendencje, to różnią się przyczyną ich utrzymywania się: „[...] przed pismem człowiek oralny był zorientowany na grupę, ponieważ nie jawiła mu się żadna prawdopodobna alternatywa. W naszej epoce oralności wtórnej orientujemy się na grupę świadomie i programowo. Jednostka czuje, że jako jednostka musi być uwrażliwiona społecznie. Członkowie pierwotnej kultury oralnej, przeciwnie, są nastawieni na zewnątrz, ponieważ mają niewiele okazji kierować się ku wnętrzu; my kierujemy się na zewnątrz, ponieważ jesteśmy nastawieni na to, co wewnętrzne. W podobny sposób można powiedzieć, że oralność pierwotna stawia na spontaniczność, ponieważ niedostępna jest jej refleksyjność analityczna, osiągnięta dzięki pismu, oralność wtórna stawia zaś na spontaniczność, ponieważ dzięki analitycznej refleksji uznajemy, że spontaniczność jest rzeczą dobrą”²².

Rozwój komputerów i internetu przyczynił się również do przeobrażenia kultur wcześniejszych. Rola mediów drukowanych została sprowadzona na przykład do upowszechniania tekstów opiniotwórczych, pozostawiając informacje faktograficzne oraz mobilizujące do działania mediom elektronicznym. Kultura cyfrowa – podobnie jak kultury wcześniejsze – wpływa na odbiór i kształt świata, relacje społeczne, psychikę, osobowość i tożsamość człowieka. „Proces cyfryzacji sprawia że wszystko co było sprzętem, staje się programem, wszystko co statyczne zaczyna być dynamiczne, wirtualność przejmuje pałeczkę od rzeczywistości, wymiar lokalny staje się globalny i *vice versa*, a czas okazuje się ważniejszy od przestrzeni. [...] Prędzej czy później myślenie będzie równoznaczne z działaniem, a gdy to nastąpi trzeba będzie użyć całego naszego długiego, wielopoziomowego i wyrafinowanego doświadczenia kulturalnego, żeby przetrwać szybkość przemian, jakim zostaniemy poddani”²³ – ostrzega de Kerckhove.

5. Zakończenie

Z analiz przeprowadzonych przez badaczy ze „Szkół Toronto” wynika, że proces przemian mediów należy traktować przede wszystkim jako zjawisko kulturowe, a nie tylko technologiczne czy społeczne. Choć w każdym typie kultury, zrodzonym pod wpływem mediów, dominuje najczęściej jeden środek przekazu, nie można przedstawiać ewolucji

²¹ Por. A. Rogozińska, *Oralność, piśmienność, elektralność. Dyskusje wokół koncepcji Waltera Onga*, w: A. Mencwel, G. Godlewski i in. (red.), *Almanach antropologiczny. Oralność / piśmienność*, Warszawa 2007, s. 191-192.

²² W.J. Ong, *Posttypografia: elektronika*, w: G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima (red.), *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, Warszawa 2003, s. 641.

²³ D. de Kerckhove, *Inteligencja otwarta. Narodziny społeczeństwa sieciowego*, Warszawa 2001, s. 192-193.

mediów jako dziejów tylko tego środka. Widać to na przykładzie druku, pod którego wpływem mogło dojść do powstania kultury medialnej dopiero wówczas, gdy poprzedziła ją kultura oparta na alfabecie fonetycznym. W innym środowisku, nieużywającym alfabetu, zmiany te nie nastąpiły. Ponadto pojawienie się nowego medium nie wypiera tych wcześniejszych, lecz niweluje ich ograniczenia, tworząc jednocześnie nieznane wcześniej możliwości. Cechą charakterystyczną przemian jest przyspieszenie tempa przekazu informacji w poszczególnych typach kultur.

Media stanowią z jednej strony przedłużenie ludzkich zmysłów, z drugiej zaś powodują zatracenie równowagi między nimi. Pismo i druk pozwoliły pokonać bariery czasu i przestrzeni w komunikacji wyróżniając zmysł wzroku jako główny sposób odbioru informacji i wiedzy. Zadaniem mediów audiowizualnych miało być natomiast odzwierciedlanie rzeczywistości. Media cyfrowe próbują zaś połączyć elementy – stanowić przedłużenie ludzkich zmysłów a jednocześnie przywrócić ich równowagę i sprawić, by sposób medialnej komunikacji w coraz większym stopniu przypominał bezpośrednią interakcję.

Przemiany mediów należy więc traktować przede wszystkim jako zjawisko przyczyniające się do powstania nowego typu kultury, który przekształca sferę społeczną i psychologiczną człowieka oraz wpływa na jego zachowanie na poziomie fizycznym, emocjonalnym i umysłowym²⁴.■

BIBLIOGRAFIA:

- Kerckhove de D., *Brainframes: Technology, Mind and Business*, Utrecht 1991.
Kerckhove de D., *Connected Intelligence*, Toronto 1998.
Kerckhove de D., *Inteligencja otwarta. Narodziny społeczeństwa sieciowego*, Warszawa 2001.
Kerckhove de D., *Powłoka kultury. Odkrywanie nowej elektronicznej rzeczywistości*, Warszawa 2001.
Maj A., Derda-Nowakowski M. (red.), *Kody McLuhana. Topologia nowych mediów*, Katowice 2009.
McLuhan M., *Galaktyka Gutenberga*, w: McLuhan E., Zignore F. (red.), *McLuhan. Wybór tekstów*, Poznań 2001, ss. 136-208.
McLuhan M., *Gutenberg Galaxy: The Making Typographic Man*, Toronto 1962.
McLuhan M., *Introduction*, w: Innis H., *Bias of Communication*, Toronto 1964.
McLuhan M., *Manifesty*, w: McLuhan E., Zignore F. (red.), *McLuhan. Wybór tekstów*, Poznań 2001, ss. 289-304.
McLuhan M., *Media i zmiany kulturowe*, w: McLuhan E., Zignore F. (red.), *McLuhan. Wybór tekstów*, Poznań 2001, ss. 124-135.
McLuhan M., *Szczera rozmowa z arcykapłanem popkultury i metafizyki mediów*, w: McLuhan E., Zignore F. (red.), *McLuhan. Wybór tekstów*, Poznań 2001, ss. 327-385.

²⁴Tenże, *Powłoka kultury*, dz. cyt., s. 45.

- Mersch D., *Teorie mediów*, Warszawa 2010.
- Ong W.J., *Orality and Literacy: The Technologizing of the Word*, New York 1982.
- Ong W.J., *Oralność i piśmienność. Słowa poddane technologii*, Warszawa 2011.
- Ong W.J., *Osoba – świadomość – komunikacja. Antologia*, Warszawa 2009.
- Ong W.J., *Posttypografia: elektronika*, w: Godlewski G., Mencwel A., Sulima R. (red.), *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, Warszawa 2003, ss. 640-642.
- Ong W.J., *Writing is a Technology that Restructures Thought*, w: Farrell T., Soukup P. (ed.), *Faith and Context, Vol. 4.: Additional Studies and Essays 1947-1996*, Atlanta 1999, ss. 143-168.
- Rogozińska A., *Oralność, piśmienność, elektralność. Dyskusje wokół koncepcji Waltera Onga*, w: Mencwel A., Godlewski G. i in. (red.), *Almanach antropologiczny. Oralność / piśmienność*, Warszawa 2007, ss. 191-203.
- Sokołowski M. (red.), *Definiowanie McLuhana. Media a perspektywy rozwoju rzeczywistości wirtualnej*, Olsztyn 2006.
- Wieczorek-Tomaszewska M., *Szkoła Toronto dawniej i dziś*,
<http://www.up.krakow.pl/ktime/ref2010/wieczorek.pdf> (dostęp 11.01.2013).

O AUTORCE:

mgr Katarzyna Sitkowska – absolwentka Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW. W 2010 r. obroniła pracę magisterską pt. „Sobór przez internet? Racje i możliwości wykorzystania Globalnej Infrastruktury Informacyjnej dla potrzeb soboru powszechnego”, napisaną pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Henryka Seweryniaka. Aktualnie przygotowuje rozprawę doktorską o tematyce z pogranicza teologii, nauk o mediach i socjologii kultury cyfrowej.

Peter Mikuláš

Pattern and Final Text in Factual Television

(An Analysis of Relationship between TV Format and TV Program)

STRESZCZENIE:

GŁÓWNYM CELEM PONIŻSZEJ PRACY JEST ANALIZA RELACJI MIĘDZY WZOREM I TEKSTEM OSTATECZNYM. BARDZIEJ KONKRETNIE AUTOR SKUPI SIĘ NA GATUNKACH TELEWIZYJNYCH, OPARTYCH NA FAKTACH. OMÓWI TAKŻE RELACJĘ, ZACHODZĄCĄ MIĘDZY FORMATEM TELEWIZYJNYM I PROGRAMEM TELEWIZYJNYM. ANALIZUJĄC TĘ RELACJĘ, AUTOR SKUPIA SIĘ NA BRYTYJSKIM FORMACIE FARMER WANTS A WIFE TV I NA DWÓCH ODMIENNYCH ADAPTACJACH: Z CZECH I ZE SŁOWACJI. W NINIEJSZYM ARTYKULE AUTOR CHCE PODKREŚLIĆ SZEROKIE SPEKTRUM PROBLEMÓW, ZWIĄZANYCH Z ADAPTACJĄ PROGRAMÓW TELEWIZYJNYCH, OPARTYCH NA FAKTACH, GŁÓWNIEMO POPRZECZ ANALIZĘ PORÓWNAWCZĄ W OPARCIU O ZMODYFIKOWANĄ KONSEPCJĘ NICKA LACEYA I IB BONDEBJERG.

SŁOWA KLUCZOWE:

TELEWIZJA, REALITY SHOW, SŁOWACJA, CZECHY

ABSTRACT:

THE GENERAL AIM OF THE FOLLOWING STUDY IS AN ANALYSIS OF RELATIONSHIP BETWEEN THE PATTERN AND THE FINAL TEXT. MORE CONCRETELY WE FOCUS ON FACTUAL TELEVISION GENRES, WHERE IT COMES INTO THE FORM OF RELATIONSHIP BETWEEN TV FORMAT AND TELEVISION PROGRAMME. WHILE ANALYZING THIS RELATIONSHIP, WE FOCUS ON THE BRITISH TV FORMAT FARMER WANTS A WIFE AND ON ITS TWO VERY DIFFERENT ADAPTATIONS, ONE FROM CZECH REPUBLIC AND THE OTHER ONE FROM SLOVAKIA. IN THIS PAPER WE WANT TO HIGHLIGHT THE BROAD SPECTRUM OF PROBLEMS ASSOCIATED WITH ADAPTATION OF FACTUAL TELEVISION PROGRAMMES PRIMARILY THROUGH THE COMPARATIVE ANALYSIS BASED ON THE MODIFIED CONCEPTS OF NICK LACEY AND IB BONDEBJERG.

KEYWORDS:

TELEVISION, REALITY SHOWS, SLOVAKIA, CZECH REPUBLIC

*„Factual programme makers
are nowadays not so much concerned
with the observational chronicling of events
as the staging and shaping events for viewer consumption.“*
Richard Kilborn (2003)

*"Who said that people who are beyond
the normal social standards belong outside the TV?
Who decided that they are not entertaining?
Such patronizing moralism makes me pretty angry."*
Rado Štefanov, producent of *Farmár hľadá ženu*
(in Czwitkovics, Kočíšek, 2012)

Introduction: A relationship between the pattern and the final text in TV programmes

The relationship between the pattern and final work takes various forms, depending on the type of art as well as on media being used. While discussing audiovisual arts, the problem of this relationship may be seen from several different viewpoints. Audiovisual products, whether we talk about television or film, are all based on the different types of patterns that mainly depend on their genre categorization. At this point, it is appropriate to focus our attention exclusively on television programmes. Very useful criterion for broad categorization of TV products is a reference to reality, mentioned and discussed by several authors (eg. Jiráček, Köpplová, 2009) as it helps us to divide all TV programmes into two broad and general categories. In this sense we can talk about two groups of genres: factual and fictional. Factual genres are based on "facts" out-of-media space, while fictional genres are based on the "fiction" or authors' imagination. The first group includes genres as news, sports, competitive knowledge-based shows, documentary films, tabloid magazines, etc. The second one refers to genres such as feature films (or movies), soap operas, sitcoms, etc.

In terms of the relationship between the pattern and the resulting work, these two genre groups have always presented certain bipolarities. Fictional television products¹ are based on a fixed pattern called screenplay or script. Screenplay is connected to a specific story and it is used as a more or less concrete manual for TV programme as its specific expression. In general, we distinguish two types of scripts: literary and technical. Literary script is basically a literal specification of pre-prepared pattern in terms of its dramaturgical processing and adaptation to the required timescales, while technical script is very concrete transposition of literary script into the audiovisual technical codes (the "language" of camera, editing, sound, but also performance of actors, etc.). High quality and appropriate transfer of a literary work (pattern) into an audiovisual text (film) is a matter of deep understanding of the connection between these two systems of communication.

¹ In the following text, a product or a television product is a synonym for a television programme.

When discussing the other genre group, factual genres, we need to take into consideration different types of relationship between pattern and final audiovisual output. However, it needs to be mentioned that not only fictional, but also some factual genres are based on the pre-prepared screenplay. For example in the case of documentary films, it is necessary to define a concrete sub-genre (for the classification of documentary films see Nichols, 2010). For example, Michael Moore's documentaries (world famous films like *Fahrenheit 911*, *Bowling for Columbine*, etc.) were created according to a specific screenplay, while natural history documentaries are based on less concrete screenplays. Many other factual genres, including those of the reality TV² group, are based on so-called television formats instead of screenplays, or they use both at the same time in particular combination.

In Slovak literature, but also in foreign sources, we can often encounter the imprecise handling of a term "TV format". Today, this concept is very popular in the domain of media theory and practice, but it often serves as an umbrella term for several different meanings. Television format is usually mistakenly understood as a synonym for the genre. In literature, however, we can come across more accurate definition of this concept. According to Nick Lacey (2000) "*format is, primarily, a television industry term that describes a particular variant on a generic form*". This general form, which is fixed for all of its realizations (concrete television programmes), is already an original work protected by copyright. TV format is traded as a specific media product in a form of license. In contrast, genre by definition is not an original, but it is a broader category that includes programmes based on related or similar characteristics. TV format can be also defined as structure of the text, which is processed in form of television programme. Bondebjerg (2002) calls this structures "*... the global program frameworks that can be adopted on a national level to fit into different cultures*". Consequently, individual programmes adapted at local levels (eg. country) by using global formats (like *Big Brother*) have always many differing features and stimulate different social responses depending on the social environment and time predispositions. Formatting as a process of "setting" has common features across various media systems. Considering the print media, format (in this case, the size ratio) indicates the nature of the content. Large format with a lot of text implies seriousness (serious news or "hard" news), smaller size with large color photographs and short articles indicates the presence of tabloid (or "soft" news in general).

In case of reality television shows, the function of format can be partly seen as an analogous function to screenplay. It should be noted, that the format is primarily a general framework, which on the one hand determines the majority of formal rules, but on the other hand it leaves some of them free for further proceedings of production staff. A flexibility of particular television format depends on the willingness of its designers

² In our concept (Mikuláš, 2011) we do not understand reality TV as an individual genre, but as a group of genres having some similar characteristics. Such understanding is consistent with theoretical basis of many relevant authors (Bondebjerg, Corner, Kilborn and others).

(or companies owning copyright), because even the form of format itself, as noted above, is a unique product.

As we have already mentioned, an application of television format does not mean that there is no use of screenplay. Its function, nonetheless, varies considerably, because in the case of factual entertainment the screenplay acts especially as a quick answer of production staff to events in the show. Potential interventions to the events in the programme are again mainly based on the formal rules of TV format (for example if the rating of audience is low, production staff should add new contestant or contestants, or they can change time of broadcasting, its place in program structure, etc.).

In connection to the current trends of television broadcasting³ we can assume that the flexibility of production companies increases in general. A proof of this trend may be demonstrated by the TV format *Farmer Wants a Wife* and its various adaptations in Slovakia and the Czech Republic, which we will mention in more details in the next section.

Methodology

To highlight the significant differences between Slovak and Czech adaptation of *Farmer Wants a Wife*, we decided to carry out detailed comparative analysis. Its design is based on the modified categorization of fictional television programmes by Nick Lacey (2000), which is supplemented by the two criteria of Ib Bondebjerg (2008)⁴. Lacey developed a static set of the criteria which lead to the identification of essential characteristics of television programmes. Bondebjerg follows Lacey and extends the capabilities of his concept to the current competitive genres including reality TV.

The criteria proposed by Lacey are as follows: characters, setting and narrative. Characters are individual performers of the television programme. Setting represents specific programme placement in terms of time and place. Under the criterion of narration Lacey understands a sphere of action, which is considerably limited by the existing narrative structures. Bondebjerg adds two criteria that are particularly useful for the

³ In this context, we primarily refer to the genre hybridization and mutation. Genre mutation in the broadest sense is similar to mutations in evolutionary biology, ie. the evolutionary process leading to the acquisition of particular properties (attractive elements for audience), leading genre via specific TV programmes towards commercial success. Today, programme or film representing “clean” genre is more of theoretical concept than real matter. Second trend which operates at the same time is the genre hybridization. In this concept, the genres are mutually overlapping. The reason can be found in the efforts of broadcasters to offer exactly what audience wants, even if it all has to be sandwiched into one particular programme. A good example of genre hybridization is a movie *The Mummy* (1999, dir. S. Sommers), which contains a large number of different genre elements: horror, comedy, grotesque, historical film, western, drama, thriller, science fiction, action movie and maybe others. Every viewer has an opportunity to find in this genre 'jungle' exactly what he or she is looking for. Television programmes are driven by a similar logic.

⁴ While selecting suitable criteria for analysis, we focused on those that properly illustrate the differences between the analyzed programs, and vice versa, we did not include those that are not presenting the differences (eg. style or iconography, which are basically the same in both adaptations).



In case of reality television shows, the function of format can be partly seen as an analogous function to screenplay. It should be noted, that the format is primarily a general framework, which on the one hand determines the majority of formal rules, but on the other hand it leaves some of them free for further proceedings of production staff.

purposes of our analysis: thematic universum and effect of communication. A criterion of thematic universum does not put the emphasis on concrete topics, but rather on the set of all possible thematic orientations. The last criterion chosen is the effect of communication. Many factual television programmes provoke some kind of shock wave, which inevitably stimulates reactions of the audience. The function of this criterion is closely related to the notion of the general transmission model of communication. In this context, the final stage of any form of communication causes the reaction of audience.

For the purposes of comparative analysis, we will work with the broader context of the analyzed programmes in comply with the requirements of Lacey and Bondebjerg. For the explanation of the context we will use secondary information sources: programme producers statements for the press (interviews) and audience attitudes presented in online forums. The analysis will focus on the latest series of *Farmer Wants a Wife* adapted and aired in the Czech Republic and Slovakia in 2012.

General results of the comparative analysis are shown in the table and we process them in detail in further text.

A Comparative Analysis: *Farmár hľadá ženu* vs. *Farmář hledá ženu*

TV format *Farmer Wants a Wife* is based on the license created by British production company Thames Television. Lately the authorship was transferred to FrematleMedia. *Farmer* debuted in the United Kingdom in 2001 and since then it was aired in dozens of countries all around the world⁵. Among other countries, it was also broadcasted in Slovakia as *Farmár hľadá ženu* and in Czech Republic as *Farmář hledá ženu*. Together three series [2010, 2011 and 2012] of *Farmer* were broadcasted both in Slovakia and in the neighboring Czech Republic. All three series in Slovakia were brought by TV Joj (produced by Good TV company), and Czech seasons by TV Prima.

⁵ *Farmer Wants a Wife* was aired in all neighboring countries of Slovakia and Czech Republic with the exception of Poland, which is one of most agrarian countries in Central Europe, and thus topic of the show has theoretically good potential for this country.

TV programme *Farmer Wants a Wife* can be categorized as reality game-show, so, perhaps somewhat surprisingly, it falls within the same spectrum of genres as *Big Brother*.

	Farmár hľadá ženu III. (Slovak)	Farmář hledá ženu III. (Czech)
Characters	Farmers. Contestants. Host (Michal Hudák). Random performers. Family members and friends of farmers and contestants.	Farmers. Contestants. Host (Ladka Něrgešová). Random performers.
Setting	Rural environment, rather poor than rich.	Rural environment, equally poor and rich. Romantic surroundings. Strong emphasis on aesthetics.
Narration	Strong narration and dramatic storyline. Dramatic reality (supported by voice-over). Voice-over is very important. Several parallel storylines. Minimal emphasis on the operation of the farm.	Weak emphasis on the storyline. Documentary (observed) reality. Voice-over enters into the action in a very small extend. Accent on the routine activities related to the operation of the farm.
Thematic universum	Interpersonal relationships. Competitiveness. Social otherness shown on examples of real people.	Interpersonal relationships. Competitiveness. The live and work on a farm.
Effects	Wide social discussion about the low level of media culture. The questions of human dignity in television.	Marginal response of the audience. A comparison with Slovak adaptation.

The most important types of characters for any reality game-show are contestants. Contestants of *Farmer Wants a Wife* fully reflect current tendency of reality TV programming based on the casting of authentic persons in contrary to the well-known people or celebrities. Instead, it presents a return to the authentic life in its individual and various ways. Other types of characters used in the format are farmers.⁶ Similarly to the contestants, farmers are ordinary, not well-known persons.

With no doubt, properly selected farmers and contestants are crucial ingredients of successful adaptation of *Farmer Wants a Wife*. Rado Štefanov, a producer of Slovak *Farmer* believes, that “...the art of casting is not poetic or mysterious, but it is obviously

⁶ In past, women (contestants) in reality TV competed for millionaires (eg. reality game-show *Bachelor* or its Slovak sibling *Nevesta pre milionára* [2006, TV Markíza]). It is interesting fact that farmers are attractive enough for so many women that they are willing to compete for them in television broadcasting.

laborious. You have to find right people for reality show. It is long and arduous process. They must be communicative extroverts showing emotions.“ (Krekovič, 2013) The aim of selection is to cast contestants and farmers, who will be able to attract the audience. Slovak *Farmer* has been criticized for preferring alcoholics with primary school, vulgar vocabulary and criminal history.⁷ Typical events in Slovak adaptation were fights between the performers, mutual slander, conclusions of alliances etc. In contrast, Czech version didn't operate so purposefully with the selection of performers. A selection of contestants and farmers seemed like a casting for any other dating show without secondary objectives. Different choice of performers largely affected the events in both adaptations of the *Farmer*. While drinking alcohol and smoking has happened very often in the Slovak adaptation, Czech one has worked with those motives only rarely.

Third type of characters used in both adaptations were hosts. Slovak version was hosted by Michal Hudák, who had been, however, presented only on audial level in form of voice-over. Czech version was hosted by Ladka Něrgesová, who had been presented both visually and verbally. Besides different forms of presenters' display, they also played different roles. A role of Michal Hudák was crucial, as his voice-over directed the storyline and unified each episode into the meaningful interpretive framework. Voice-over tried to be entertaining, but it had such sarcastic undertone that it sometimes went beyond the borders of human dignity⁸. On the background of the scenes stimulated by alcoholic intoxications or psychical unstableness of contestants, voice-over moved the border of what was accepted (and acceptable) in Slovak media landscape. A good example is first Hudák's speech in opening episode of *Farmer*: “Everyone needs love but someone has just difficulties in finding it. In the third series of the successful show *Farmár hľadá ženu* we again help hard working landlords to break the vicious cycle of loneliness, alcohol, and poor dental hygiene, in order to find their partner.”⁹

Ladka Něrgesová, host of Czech *Farmer*, was in much less controversial role. First of all, she was an observer, who explained the plot. Countering Slovak adaptation, voice-over of Czech version was relatively neutral and descriptive. This fact had basically two consequences: it caused that show was considered to be boring by audience, but at the same time it couldn't be seen as superficially attacking the dignity of farmers and contestants.

Another category of characters is classified as random performers and it was included in both analyzed adaptations. In this case we refer to examples such as

⁷ As expressed by the newspaper editor Miloš Krekovič during an interview with Rado Štefanov, a producer of *Farmár hľadá ženu* (Krekovič, 2013). Quotation of Rado Štefanov at the very beginning of this paper presents a pragmatic and commercial approach of the current television producer to the cast to Slovak *Farmer Wants a Wife* and it could be interpreted as an answer to critics.

⁸ As we can conclude from both viewers' opinions presented on several internet forums, as well as from our own critical judgment.

⁹ Original speech: „Každý potrebuje lásku, ale niekto ju jednoducho hľadá ťažšie. V tretej sérii úspešnej show *Farmár hľadá ženu* opäť pomáhamo ťažko pracujúcim hospodárom prelomiť bludný kruh samoty, alkoholu a zlej dentálnej hygieny a nájsť im partnerky.“

a veterinary surgeon who was solicited due to unexpected problems with animals (Czech adaptation) or random passerby who watched the conflicts between contestants (Slovak adaptation).

A type of characters which was identified only in Slovak adaptations, are family members and friends of contestants and farmers. For example Slávo, one of Slovak farmers was visited by his wife, making the contestants, but also the audience, aware of his dishonesty as he enrolled in this programme as being single. A presentation of family members or friends could lead to the creation of spin-offs¹⁰. Third season of *Farmár hľadá ženu*, for example, led to the production of docu-soap show *Bučkovci* [TV Joj, 2013] about the family affairs of one farmer.

Surroundings of both Slovak and Czech adaptations are similar as expected from the name of format. However, we identified slight differences between stylization of analyzed programmes. Slovak adaptation almost always took place in poor conditions, showing the life on farm is rather humble. Czech adaptation presented more optimistic version of farm life, as it was not only place for work, but also place of joy. In this frame, the countryside is a romantic place with a lot of relaxing and recreational opportunities. We have also identified a stronger emphasis on the visual aesthetics of the text, which was supported by more diverse and more emotional music.

Significant differences between analyzed programmes were identified in terms of narration. Slovak version was much more based on storyline. The events that happened were usually more dramatic than in the case of the Czech adaptation, with strong emphasis on the dramatic reality (see Fiske, 2001). A typical sign of dramatic realism is a significant voice-over. In case of Slovak adaptation, voice-over played very important dramatizing role and it significantly framed the ongoing events. Work on the farm as one of the basic themes was almost completely missing in Slovak version and it was replaced by drinking of alcohol, smoking, verbal and even physical confrontations between contestants. Due to the fact that the Slovak version contained the family members as well as friends of farmers and contestants, producers could develop more complex storyline.

Narration in the Czech adaptation of *Farmer* was very different from the Slovak one. Framing of events into more complex narrative units was very weak so the storyline rather served as interlocutor than the substantial component of the programme. Host, although she was visualized, played less significant role than in the Slovak version. She was entering the story in a much lesser extent, and her function more or less lied on the orientation of the viewers. Instead of dramatization of the events, the audience was confronted with documentary reality (Fiske, 2001) that compared to the dramatic reality, requires a higher level of audience participation. Compared to Slovak adaptation, the Czech one contained more routine work on the farms.

In fact, the leitmotif of the *Farmer Wants a Wife* format is competitiveness. However, the prize is not of material nature (as in the case of *Big Brother* and many other similar for-

¹⁰ New television programme or film emerged on the on particularly popular aspect of current programme.

mats) but “social”: a relationship. Moreover, it is an intimate relationship between a farmer and a woman. The very basic idea of this format brings us to two initial considerations, based on the demolition of traditional ideas and social norms: intimacy and its mass representation (mental process and its visualization), and the transformation of traditional social pattern „man seducing woman“ to modified model „woman seducing man“. A purpose of such unstable background is to create an experimental environment, the background of which may produce interesting and attractive situations and events.

Competitiveness and emphasis on interpersonal relationships are essential components of the format *Farmer Wants a Wife* and in general they are included in both analyzed adaptations. Another possible thematic orientation of the *Farmer's* format can be the demonstration of life on the farm. In examined programmes, this motif was more accentuated in the Czech version than in Slovak. Opposingly, the Slovak version was much more based on the showing of social otherness and anomalies, especially for the reasons discussed above. It can be concluded that the Slovak producers adapted format of *Farmer* as a carrier for a wider range of topics compared to Czech producers.

Third season of Slovak *Farmer* was very popular and it aroused quite strong emotions, both positive and negative. *Farmer* even provoked wider debate about the status of media culture in the country, opened by the Minister of Culture Marek Mad'arič, who said: „*Private television broadcasters humiliate human dignity and lead imaginary cultural war against the citizens of Slovakia. I finally became convinced this Saturday, when TV Joj broadcasted first part of a new series of their reality show in prime-time. When I finished watching, I was shocked. I have never experienced such level of vulgarity and total degradation of humans, even in prime-time programming.*“ (TASR, 2012). Despite the presented attitude, minister has never intervened. However, the topic still resonates in professional as well as in general public discourses in Slovakia. An important question which arose in relation to the Slovak *Farmer*, was the issue of human dignity. As noted above, performers (both farmers and contestants) were mostly intellectually and emotionally unbalanced individuals whose behavior was clearly supported by the consumption of alcohol. As expected, the production staff defended selection of performers as sufficiently balanced (Krekovič, 2013).

The situation in the Czech Republic in terms of *Farmer's* influence is very different. As Czech *Farmer* raised only poor audience response, it has never opened broader social agenda. Moreover, it is important to point to the fact that Slovak version was broadcasted on Czech TV Prima Love with a delay of several months and it has met even greater public interest than the Czech one.

Conclusions

A format of *Farmer Wants a Wife* is not necessarily a tabloid, vulgar and even obscene, even that such stylization is also possible, as evidenced by all three seasons aired in Slovakia. As one can observe in other countries (including Austria, Czech Republic, but also many other countries), *Farmer* opens up a possibility for more lenient adaptations. As it is obvious from comparative analysis, differences in the adaptations of this format are

evident, leading us to speculations about why Slovak producers and broadcasters repeatedly decide for such a controversial tone, while foreign usually do not.

The reasons why TV Joj decided to adapt *Farmer* in such a specific way were partially explained by two representatives of Good TV¹¹, Rado Štefanov and Barbora Vallová (Czwitkovics, Kočíšek, 2012). They proclaimed that „...our *Farmer* is completely different from the German version, where it is also very successful. We make it completely different. License (of TV format, noted by PM) is most of all a guidance for producer.“ Obvious differences between Slovak and foreign *Farmers* were interpreted quite superficially: “the way they aired it elsewhere was not suitable for Slovak media landscape. At least, it would be very risky. Content of *Farmer* is definitely strong, but the most important part of its adaptation is an incorporated form of storytelling...” Media theorists, but also television viewers might logically ask the question why for example German adaptation wasn't suitable for Slovak broadcasting. Is the threshold of perception of Slovak audience the highest among neighboring countries, perhaps with the exception of Hungary? Or do foreign television broadcasters have greater respect for the human as a subject of transmission, as well as a member of television audience?

When carefully analyzing the comparative development of the Slovak and Czech television during the past decade we cannot overlook the fact that the Slovak broadcasters behave much more competitively. Indeed, their style of production emphasizes only one function of media communication and that is entertainment. This is not a Slovak particularity, but shallow entertainment without stressing higher cultural aspirations. Perhaps it is happening in our country on the most significant level. This development has caused the creation of several unique media phenomena in Slovakia. First of all, we mean Mojsej spouses, the controversial couple that attracted interest of Slovak public of the reality TV. Mojsejs phenomenon has been applied across the whole spectrum of reality TV genre, and was finally completely "squeezed" and moved to the periphery of television entertainment¹². A similar phenomenon is Martinka, Kleopatra z Turca¹³, who is a product of the first season of *Farmár hľadá ženu*. Since her first appearance she was used in many programmes broadcasted on TV Joj and this year she even came back into her "home" show in its third season. Mojsejs, Martinka, Kleopatra z Turca and even other less popular reality TV celebrities are unprecedented in the Czech Republic. This fact is implicitly reflected in a wide range of television products that cannot be directly compared to Slovak ones. But at the same time, this fact is explicitly expressed in the comparison of two different adaptations of the same TV format in both countries, which is a proof that if two agents are doing the same thing, the results can be vastly different.

¹¹ Good TV is Slovak production company. It produces TV programmes especially for TV Joj.

¹² In this context, let us mention a large commercial failure of reality game-show *Šéfká* [produced and aired by Czech TV Prima and Slovak TV Joj, 2011]. The show was created according to the American licensed format *The Apprentice* and it was so far the last television project of Mojsejs.

¹³ Due to the fact that the third season of Slovak *Farmer* was also broadcasted in the Czech Republic, Martinka has become well known reality TV celebrity there, too.

This text doesn't have an ambition to be justification or highlighting of the Czech pattern against the Slovak one. It is important to stress the fact, that the Czech version has seen much less commercial success than Slovak. Rusnák (2010) argues that the immediate commercial success should not be the only criterion for success of television broadcaster. Important, though often overlooked, is the image of television broadcaster. Even commercially successful television program can have a negative effect on the image of the broadcaster, so from the long time period perspective it might have negative effect on the television broadcaster. In this respect, reality TV programmes are considered to be very risky. The failure of the Czech adaptation can be understood also in terms of different situations with television audiences in both countries. The Czech market is about twice the size and economically about three times more valuable than Slovak. This fact can result in requirements for targeting smaller groups of spectators. In contrast, the Slovak television market is small, so the broadcasters focus on mainstream on the much higher volume than in Czech Republic.

As can be seen from the conducted comparative analysis, we can identify significant substantial differences on the background of formal similarities of analyzed programmes. Slovak *Farmer* provided much looser, but also more controversial impression. Production's approach was innovative and creative, making the program attractive for audience. On the other hand, Slovak *Farmer* raised strong negative reactions of the audience. On the contrary, the Czech adaptation was austere, less inventive, and evaluated as boring by viewers¹⁴. Television viewers in Slovakia, but also in Czech Republic, have rather chosen controversial Slovak adaptation. We believe that this fact signals the trend of the adaptation of *Farmer Wants a Wife*, but also other similar formats in future.

Identified differences between adaptations of reality game-show *Farmer Wants a Wife* in Slovakia and in the Czech Republic show a practical level of the relationship between TV format and television programme in terms of current factual programming. On the background of this nexus we can identify much broader and more complex issue of the current status and quality of media culture, which we have partially outlined in the paper. Comprehensive response to this question is, nevertheless, beyond the intentions of this paper. Anyway, we believe that the approach presented above might be useful for the future investigations in the area. ■

WORKS CITED:

- Bondebjerg, I. 2002. The Mediation of Everyday Life. Genre, Discourse, and Spectacle in Reality TV. In: Bondebjerg, I. – Jerslev, A.(eds.): *Realism and "Reality" in Film and Media (Film and Media Studies Yearbook 2002)*. Copenhagen: Museum Tusculanum Press.

¹⁴ For discussion about the Czech Farmer see Czecho-Slovak Film Database (www.csfd.cz), available online: <http://www.csfd.cz/film/293612-farmer-hleda-zenu/>

- Bondebjerg, I. 2008. *Virkelighedens fortællinger. Den danske tvdokumentarismes historie*. [Narrations of Reality. History of Danish Television Documentarism]. Frederiksberg: Samfundslitteratur, 2008.
- Czwitkovics, T. – Kočíšek, L. 2012. *Producenti Farmára: Robíme zábavu, nikoho nezhovaduujeme*. Available online: <http://medialne.etrend.sk/televizia-clanky/producenti-farmara-robime-zabavu-niko-ho-nezhovaduujeme.html>
- Fiske, J. 2001. *Television Culture*. London: Routledge, 2001. ISBN-10: 0415039347
- Krekovič, M. 2013. *Producent Farmára: Ľudia v reality šou sú svojprávní a plnoletí*. (Interview). Available online: <http://kultura.sme.sk/c/6693259/producent-farmara-ludia-v-reality-sou-su-svojpravni-a-plnoleti.html>
- Jirák, J. - Köpplová, B. 2009. *Masová média*. Praha : Portál. ISBN 978-80-7367-466-3.
- Kilborn, R. 2003. *Staging the Real: Factual TV Programming in the Age of Big Brother*. Manchester: Manchester University Press, 2003. ISBN-10: 0719056829
- Lacey, N. 2000. *Narrative and Genre: Key Concepts in Media Studies*. New York: Palgrave Macmillan. ISBN-10: 0312230133.
- Mikuláš, P. 2011. *Reality TV*. Bratislava : IRIS. ISBN 978-80-8925-663-1.
- Nichols, B. 2010. *Úvod do dokumentárneho filmu*. Praha : AMU a JSAF. ISBN 978-80-7331-181-0.
- Rusnák, J. 2010. *Textúry elektronických médií*. Prešov : FF Prešovskej university v Prešove. ISBN 978-80-555-0200-7.
- TASR. 2012. *Šou Farmár hľadá ženu si pozrel minister Maďarič a bol pobúrený*. (Interview). Available online: <http://www.teraz.sk/slovensko/sou-farmar-hlada-zenu-si-pozrel-min/21889-clanok.html>

This contribution is a partial output of scientific projects VEGA no. 1/0399/11/10 Možnosti a nebezpečenstvá internetovej mediálnej komunikácie (The Possibilities and Dangers of the Internet Media Communication) and VEGA 1/0195/11 Stereotypná genderizácia masmediálneho priestoru (Stereotyped Genderization of Media Space)

O AUTORZE:

Peter Mikuláš, Ph.D. is a lecturer and researcher in media communication theory and media analysis. In his theoretical work and research he deals with the genre categorization of media products, especially television and new media. He also deals with marketing aspects of media production and visual communication, especially political photography as a part of a political PR and other marketing aspects of political communication. He also focuses on new media and online social networking and the use of mobile technologies in social networks. Recently, he has published a monograph on new television genres titled Reality TV (2011). Contact: pmikulas@ukf.sk

IMPLIKACJE TEOLOGICZNE

ks. Paweł Maciaszek

Liturgy of the Word in the Sacrament of Confirmation

STRESZCZENIE:

W ARTYKULE WYJAŚNIONE ZOSTAŁO WSKAZANIE, ABY „PRZYKŁADAĆ WIELKĄ WAGĘ DO NALEŻYTEGO ODPRAWIANIA LITURGII SŁOWA BOŻEGO, OD KTÓREJ ZACZYNAJĄ SIĘ OBRZĘDY BIERZMOWANIA”. TEKST JEST TAKŻE WYTLUMACZENIEM PRAWDY, ŻE „ZE SŁUCHANIA WYPŁYWA RÓŻNORAKIE DZIAŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO NA KOŚCIÓŁ I NA KAŻDEGO Z OCHRZCZONYCH KANDYDATÓW DO BIERZMOWANIA, A PRZEZ NIE OKAZUJE SIĘ WOLA BOŻA W ŻYCIU CHRZEŚCIJANINA”. W CZYTANIACH PISMA ŚWIĘTEGO BÓG PRZEMAWIA DO SWEGO LUDU, OBJAWIA MU TAJEMNICĘ ODKUPIENIA. ON KIERUJE SVOJE SŁOWO, BY CORAZ PEŁNIEJ WŁĄCZAĆ CZŁOWIEKA W ZAWARTĘ – PRZEZ CHRYSTUSA – PRZYMERZE. W TAKI SPOŚÓB GROMADZI SWOJ LUD I ROZMAWIA Z NIM, UMACNIA W WIERZE I JEDNOŚCI. WÓWCZAS PORUSZA LUDZKIE SUMIENIA, OCZYSZCZA JE I LECZY, OKAZUJE SVOJĄ POTĘGĘ I MOC DZIAŁANIA (J 15, 3). PRZYJMUJĄCY TEN SAKRAMENT ZOSTAJĄ ZACHĘCENI I UZDOLNIENI DO CODZIENNEGO PODEJMOWANIA TRUDU ŻYCIA W PRAWDZIE, UWIELBIENIU I DZIĘKCZYNIENIU. W TAKI WŁAŚNIE SPOŚÓB URZECZYWISTNIA SIĘ DAWANIE ODPOWIEDZI NA DZIAŁANIE BOGA W CZŁOWIEKU. MOCĄ DUCHA ŚWIĘTEGO WIERNI MOGĄ ŻYĆ OBJAWIONYM SŁOWEM NA CO DZIEŃ.

SŁOWA KLUCZOWE:

LITURGIA SŁOWA, BIERZMOWANIE, SŁOWO BOŻE

ABSTRACT:

THE ARTICLE EXPLAINS THE INDICATION: “EMPHASIS SHOULD BE GIVEN TO THE CELEBRATION OF THE WORD OF GOD WHICH BEGINS THE RITE OF CONFIRMATION”. IT ALSO CLARIFIES THAT “IT IS FROM THE HEARING OF THE WORD OF GOD THAT THE MANY-SIDED POWER OF THE HOLY SPIRIT FLOWS UPON THE CHURCH AND UPON EACH ONE OF THE BAPTIZED AND CONFIRMED, AND IT IS BY THIS WORD THAT GOD’S WILL IS MANIFEST IN THE LIFE OF CHRISTIANS”. GOD SPEAKS TO HIS PEOPLE, REVEALS TO THEM THE MYSTERY OF SALVATION THROUGH THE READINGS FROM THE SACRED SCRIPTURES. HE DIRECTS HIS WORD IN ORDER TO FOSTER EVER DEEPER UNION INTO HIS COVENANT WITH US. THIS IS THE WAY IN WHICH CHRIST GATHERS HIS PEOPLE AND TALKS TO THEM. HE TOUCHES THE CONSCIENCES, PURIFIES AND HEALS THEM, SHOWS HIS POWER AND THE POWER OF HIS ACTIVITY (Jn 15:3). EACH OF THE CONFIRMED HAS BEEN ENCOURAGED TO UNDERTAKE A DAILY ROAD OF TRUTH, ADORATION AND THANKSGIVING. IT IS THE CALL TO MAN TO RESPOND WITH THE APPROPRIATE ATTITUDE TO GOD’S ACTIVITY TOWARDS HIM. THROUGH THE ACTION OF THE HOLY SPIRIT, HE ENABLES THE FAITHFUL TO LIVE BY THE REVEALED WORD DAILY.

KEYWORDS:

LITURGY OF THE WORD, THE SACRAMENT OF CONFORMATION, THE WORD OF GOD

Liturgy of the Word is the integral part of all sacramental rites. The deepening union with God in a Christian's life results when closer analyses of the effects of the sacraments is undertaken, especially in that part relating to the Liturgy of the Word. We shall examine in the first part of this article the Sacrament of Confirmation, the Sacrament of the Holy Spirit and how He reveals the will of God. The second part deals with the correct response expected from the recipient in consequence of having received the sacrament. The third part shows the types of help which God gives to those to whom He reveals His will and how His will can be fulfilled. This assistance – as described in the Word of God – is contained in the Sacrament of Confirmation, and the assistance God gives to the confirmed person is conditional on that person's willingness to submit to the will of God and to actively ask God for help. It is good to point out at this stage that the texts chosen and placed in the rite of Confirmation come from the Scriptures and the celebrant is free to choose which texts he will use.

The liturgy of the Word consists of readings from the Old and New Testament, responsorial psalm, Gospel reading, presentation of the confirmation candidates to the bishop (there is a dialogue between the celebrant of the sacrament, the priest presenting the candidates and the candidates themselves), homily and the renewal of the baptismal vows.

Analyzing the above texts it will be easier to present the contents and this in turn will allow better understanding of what the Sacrament of Confirmation gives its recipients. What we mean by "easier" is the clearer understanding of what Christ expects from His followers; how to give witness to Christ in all aspects of our life.

The Will of God as Revealed in the Liturgy of the Word

The following instruction is found in the Introduction: "Emphasis should be given to the celebration of the word of God which begins the rite of Confirmation. It is from the hearing of the word of God that the many-sided power of the Holy Spirit flows upon the Church and upon each one of the baptized and confirmed, and it is by this word that God's will is manifest in the life of Christians"¹. The above shows not only how the candidates should respond to the biblical readings, but also how they should implement the guidance contained there. By knowing the history of our redemption in its aspect of extraordinary activity and power of the Holy Spirit, the confirmed person should become open to the work of the Holy Spirit throughout his life. It is the Holy Spirit who gives understanding what Christ desires to teach his friends and it is the Holy Spirit who helps us to fulfill this teaching in our lives. This teaching is further exposed during the celebration of the Sacrament of Third Person of the Holy Trinity.

Through His word Christ is present in His Church. The time when Christ speaks to us is the time of reading the Holy Scripture. He is there as He promised: "where two or three are gathered together in my name, there am I in the midst of them" (Mt 18:20). He

¹ *Rite of Confirmation: Introduction*, No. 13, <http://www.liturgyoffice.org.uk/Resources/Rites/Confirmation.pdf>, 29.06.2010.

is present everywhere where the faithful gather for prayer, worship. It is, therefore important that the proclamation of the Word needs to be done carefully and diligently, especially since the impact of the word has the redeeming action on the soul. The liturgical texts contained are divided into:

- First Reading outside the Easter Season (from Old Testament)²,
- First Reading during the Easter Season (from New Testament),
- Second Reading,
- Gospel Reading.

In order to choose the readings the priest should consult the bishop because the bishop gives the homily. In connection with the homily the rite says: "The bishop then gives a brief homily. He explains the readings and so leads the candidates, their sponsors and parents, and the whole assembly to a deeper understanding of the mystery of Confirmation"³. There is freedom to choose either all or some of the text of the liturgy of the day, or use the texts proposed in the rite for the celebration of the Sacrament of Confirmation. What the Church wants to say about the Sacrament of Confirmation is most fully expressed in the collection of biblical readings and proposed homily⁴.

God speaks to His people, reveals to them the mystery of salvation through the readings from the Sacred Scriptures, which are explained in the homily. He directs His word to us not to teach us facts and moralities, but in order to foster ever deeper union into His Covenant with us, that Covenant which was signed by the Cross and Resurrection of Christ. The Word of God proclaims the Paschal Covenant and this is the Holy Sacrifice of the Mass.

The faithful receive spiritual food and Christ through this Word is present amongst the faithful. The gathered congregation listens, meditates and absorbs the Word. This Word becomes like bread, which the Church uses to feed the faithful setting it by richly provided table. Vatican II Council teaches the meaning of the word of God in the liturgy of the Holy Mass: "The two parts which, in a certain sense, go to make up the Mass, namely, the liturgy of the word and the eucharistic liturgy, are so closely connected with each other that they form but one single act of worship"⁵.

It is important to stress here that the teaching of the Church forbids cutting down of given texts and the use of other texts outside the Bible. The biblical treasure chest is opened with love and widely by the Church. It is God's gift for Christ's disciples. The readings are read by someone present at the liturgy, often one of the candidates for confirmation. This person should read the inspired word with due solemnity, without

² Outside the Easter season, when a selection of readings is being taken from among those indicated for the ritual Mass for Confirmation, the first reading is taken from the Old Testament if there are two readings before the Gospel. The first reading may be taken from the Old Testament or the New Testament if there is only one reading before the Gospel.

³ *Rite of Confirmation Within Mass*, No. 22, cit. from: <http://www.portsmouthdiocese.org.uk/userfiles/RiteOfConfirmationWithinMass.pdf>, 25.01.2013.

⁴ B. Mokrzycki, *Droga chrześcijańskiego wtajemniczenia*, Warszawa 1983, p. 299.

⁵ *Constitution of the Sacred Liturgy "Sacrosanctum Concilium"* (4.12.1963), No. 56.

hurrying and clearly. This is so because God speaks to His people, the ones gathered in Church and they respond with prayer, singing and proclamation of the Creed. And thus we witness the dialogue between God and man.

During the readings the faithful try to understand and meditate on God's words, they try to discover His intentions towards them individually and what response they are able to give Him. That's why Jesus says: "Man does not live on bread alone, but on every word that comes from the mouth of God" (Mt 4:4). The Holy Scripture is the main source of knowledge of the Father who is in Heaven. The more we are fed on His word, the more we come to know Him.

The proposed readings remind the faithful that Christ promised to send the Holy Spirit to His disciples. This reminds us of the transformation the Apostles underwent in consequence of the descent of the Holy Spirit. The Comforter promised by Jesus leads on the road of salvation. He reveals the will of God to us and leads us to fulfil the will of God in our daily life. The grace of God strengthens Christians' faith and reminds him of the duty to respond to that grace so that the gifts which God gives can be multiplied, bring fruit.

The texts contained in the rite of confirmation refer to the mystery of faith and salvation history⁶:

On him the spirit of the Lord rests (see: Isa 11:1-10),

Here is my servant... I have endowed him with my spirit (see: Isa 42:1-3),

The spirit of the Lord has been given to me (see: Isa 61:1-3. 6. 8-9),

I shall put my spirit in you (see: Ezek 36: 24-28),

I will pour out my spirit on all mankind (see: Joel 2:23. 26-27. 3:1-3),

You will receive power when the Holy Spirit comes and then you will be my witnesses (see: Acts 1:3-8),

Peter and John laid hands on them and they received the Holy Spirit (see: Acts 8:1-4, 14-17)'

The account of the outpouring of the Spirit at Pentecost (see: Acts 2:1-6, 14, 22-23, 32-33),

The moment Paul had laid hands on them the Holy Spirit came down on them (see: Acts 19:1-6),

The love of God has been poured into our hearts by the Holy Spirit which has been given us (see: Rom 5:1-2. 5-8),

The Spirit himself and our spirit bear witness that we are children of God (see: Rom 8:14-17),

The Spirit comes to help us in our weakness (see: Rom 8:26-27),

The parable of the talents (see: Mt 25:14-30),

The Spirit of the Lord has been given to me (see: Lk 4:16-22)

The Spirit of truth is with you, he is in you (see: Jn 14: 15-17),

The Holy Spirit will teach you everything (see: Jn 14: 23-26).

⁶ *Scripture Readings for the Celebration of the Sacrament of Confirmation*, <http://www.litmus.dub-lindiocese.ie/secmenudisp.php?MID=42>, 15.07.2010.

These texts show the power, action and distribution of the gifts of the Third Person of the Blessed Trinity. They point to those gifts which confirm the initial sacraments such as baptism and Holy Eucharist, so that the recipient desires and implements the received faith. The Holy Spirit likens man to Christ in His love for the Father and giving of Glory to God. All these graces become part of the faithful who follow the path mapped out by God, the path of His commandments. Once baptism has been received the gifts of the Holy Spirit are necessary to proclaim faith in Christ, to evangelize. The Christian then becomes a new creation. He possesses: as if a new internal organism in which the law of grace is visible: the law written into hearts rather than on stone tables or paragraphs on paper; the law called by St. Paul, the law of the Spirit who gives life in Christ Jesus (see: Rom 8:2)⁷.

„To understand the meaning of this sacrament – Pope John Paul II teaches – we need first of all to reflect on the function of all the Sacraments. They make the Gospel live again in us – that is to say, by them the figure, the life, the mysteries, the word, the events of Jesus’ life are brought into our own lives and become part of our own being. Jesus draws near, enters our personal story through these physical and visible sacramental signs. With these signs Jesus calls us, associates us with His mission, makes us share in all the mysteries of His life. The event of Pentecost is essential to Jesus’ mission since the gift of the Holy Spirit enables Christ’s disciples to grasp the whole truth about the Lord, and their spirits are reborn in their full participation in His supernatural life”⁸.

Through the seven gifts of the Lord and Animator the faithful can fulfil the direction in the words of confirmation: “If any man will come after me, let him deny himself, and take up his cross, and follow me” (Mt 16:24). Jesus desires to put into shape the community which will obey the will of God on earth. He does not only map out the conditions necessary to belong to the Kingdom of God, but Jesus Himself is the example of their perfect fulfilment, too. When the Christians imitate Jesus they show moral virtues befitting the disciples of the Teacher from Nazareth. They become blessed and joyful.

Jesus not only gives the conditions to obtain His Kingdom, but He places responsibilities on those who want to be true disciples of His. Every confirmed Christian should be ready to give his life for Christ, Good News and his neighbour. Mature faith should show an unceasing and unconditional willingness to follow Jesus in His Way of the Cross. This is also a participation in His full victory and glory. The necessity for sacrifice demands annihilation of self. Only this maturity of faith ensures salvation on the day of His second coming. “There are two realities to our experience, as Fr. Tadeusz Panuś writes, human reality and God’s reality. In these are found the sources of our faith and hope. The ideal situation would be the co-operation between these two realities, however there are moments and these are not too infrequent when they combat each other. (...) This is why it is necessary that we listen to the Holy Spirit inside us to differen-

⁷ John Paul II, *Duch Święty źródłem nowego życia i obfitości darów*, in: John Paul II, *Wierzę w Ducha Świętego*, Watykan 1992, p. 344.

⁸ John Paul II, *Agenda for the Third Millennium*, trans. A. Neame, London 1996, p. 80.

tiate the source of our experiences and our direction (in spiritual life). To discern God's plan for us we need to listen to the voice of our heart. In order to follow God's plan the words of Jesus during His agony in Gethsemane present the trust which we ourselves need. We need to remember that the plan of God led Jesus to His death on the Cross, but equally this plan was fulfilled in His Resurrection"⁹.

An example confirming the connection between Christ's command to take one's cross and the sacrament of Confirmation is the witness of St. Therese of the Child Jesus: "Soon after my First Communion I started the retreat preparing for Confirmation. (...) Just as the Apostles I awaited with joy the promised Comforter, I was joyful with the thought that I would soon become a perfect Christian, and that I would have on my forehead this mysterious imprint of the unfathomable Sacrament for all eternity. On that day I received the strength to carry my pains, the strength so necessary because soon after I was to start the martyrdom of my soul"¹⁰.

The will of God is the call to those receiving the Sacrament of Confirmation (as shown by the analyses of biblical readings by Fr. Wojciech Danielski¹¹):

- to fulfil the will of God with joy,
- just behaviour towards another (see: Isa 11, 1-4a),
- to be the sign of living God to others through our behaviour (see: Isa 42:1-3),
- to proclaim the Good News to the weak and poor, thus witness to the living God who is full of goodness (see: Isa 1-3a, 6a, 8b-9),
- to share with others our faith in consequence of power received at Confirmation,
- to become witnesses of Christ and His spiritual Kingdom in the world (see: Acts 1, 3-8),
- to be the witnesses to the Death and Resurrection of Christ (see: Acts 2, 1-6, 14, 22b-23, 32-33),
- to proclaim Christ not only when times are good but also in suffering and among obstacles (see: Acts 8, 124, 14-17),
- to believe in the witness of the Apostles which is the condition of the receipt of the Holy Spirit,
- to accept hope and access to grace (through God's Redemption) as shown in the Sacrament of Penance and Reconciliation (Rom 5:1-2, 5-8),
- to take on the likeness of Christ in the love of the Father and the road of the cross of Our Saviour,
- to turn to the Heavenly Father through prayer and acceptance of His Will (Rom 8:26-27),
- to undertake various duties in the building of communal good in the Church (1 Cor 12:4-13),
- to resist weaknesses, faults and rather obtain perfection according to the plan of God for each person (Gal 5:16-17, 22-23a, 24-25),

⁹ T. Panuś (ed.), *Wyplłyn na głębie.... Materiały dla katechety. Celebracje. Konferencje*, Kraków 2001, p. 61.

¹⁰ Cit. from: K. Pielawski, *Bierzmowanie*, Poznań-Warszawa-Lublin (brw), p. 27-28.

¹¹ W. Danielski, *Czytania biblijne o bierzmowaniu*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 28 (1975), p. 79-82.

IMPLIKACJE TEOLOGICZNE

- to grow in faith, confirmation that we belong to God and are receiving eternal inheritance (Mt 5:1-12a),
- to accept the on-going demands which are placed on those who want to be true disciples of Christ (Mt 16:24-27),
- to be faithful to grace and this faithfulness bears fruit (Mt 25:14-30),
- to recognize in the gift of the Holy Spirit the sign that God loves people as much as His only Son (Mk 1:9-11),
- to share with Christ His mission as prophet, priest and King (Lk 4:16-22a, Is 11:1-4a),
- to ever more fruitful acceptance of the Word of God (Lk 8:4-10a, 11b-15),
- to accept the gift of a humble heart (Lk 10:21-24),
- to share the life of God with one's neighbour (Jn 7:37-39),
- to observe the commandments of God, even those that the world considers impossible to observe (Jn 14:15-17),
- to think like Christ in the context of Ten Commandments (Jn 14:23-26),
- to witness to the unchanging truth proclaimed by the disciples of Christ, in spite of lack of understanding in the world and persecutions (Jn 15:18, 21:26-27),
- to the conviction that the Lord directs the Church and that the life of the Church is constantly deepening (Jn 16:5a-7, 12-13a).

The liturgy of the Word shows the truth that there happens not only growth in faith but also its deepening as the above biblical calling shows. At the same time attentive participation in the liturgy becomes a fruitful answer to the Word of God heard in it. God's message teaches about the conditions of salvation and furthermore, deepens the trust in God's Word. The faith which is born and strengthened by the Holy Scriptures is necessary to understand the Holy Eucharist. The correct understanding of the Eucharist builds up and fosters growth of the Church. This is the way in which Christ gathers His people and talks to them. He touches the consciences, purifies and heals them, shows His Power and the power of His activity: "You are clean because of the word I have spoken to you" (Jn 15:3)¹².

Benedict XVI says how the presence of the Third Person of the Holy Trinity helps us discern the Will of God: "God is with us in the reality of life, not the fantasy! It is embrace, not escape, that we seek! So the Holy Spirit gently but surely steers us back to what is real, what is lasting, what is true. It is the Spirit who leads us back into the communion of the Blessed Trinity!"¹³.

¹² S. Czerwik, *Celebracja chrztu, bierzmowania i Eucharystii wychowaniem ku pełnej wolności*, in: S. Czerwik, *Eucharystia i wolność*, Kielce 1997, p. 69.

¹³ Benedict XVI, *Apostolic journey of His Holiness Benedict XVI to Sydney (Australia) on the occasion of the 23rd World Youth Day (July 12-21, 2008). Vigil with the young people*, http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2008/july/documents/hf_ben-xvi_spe_20080719_vigil_en.html, 25.01.2013.

The Answer of the Confirmed to the Word of God

The bishop asks the priest who proposes the candidates for the Sacrament of Confirmation the following question: "Have they been prepared and are they ready to receive this sacrament?". The bishop reminds through this question that it is not enough to listen to the Word of God, but one must understand why this sacrament is being given. It is then that each of the candidates can receive the grace of God. The priest then says that he is certain that everyone is well prepared, among other things through the listening to the Word of God, Sacrament of Reconciliation and community prayer. After this assurance of good preparation for the sacrament the bishop asks the candidates what sort of graces they are expecting from God. This question fosters the candidate's understanding that shortly they will be anointed by the Holy Spirit: "We desire the Holy Spirit to strengthen us for the valiant profession of faith and for behaviour by its principles"¹⁴. The above dialogue finishes with an affirmative «Amen». The candidates desire that the Holy Spirit would transform their weakness into strength, to make them capable to witness to their faith. They are, therefore, aware of the essence of the Sacrament of Confirmation: brave acceptance to witness their faith and defence of it. "They are more perfectly bound to the Church by the Sacrament of Confirmation, and the Holy Spirit endows them with special strength so that they are more strictly obliged to spread and defend the faith, both by word and by deed, as true witnesses of Christ"¹⁵.

This initial dialogue is not only the presentation of the candidates, but also reminds each candidate of the necessity to find his vocation in the Church anew. In the texts of the confirmation rite the gift of faith is mentioned. This was given at baptism, but will now blossom through the gifts of the Holy Spirit. This blossoming aims to implement Christian life, evangelization, witnessing to Christ.

Everyone who receives the Holy Spirit is obliged to give witness to the Resurrected Christ. The confirmation of this truth can be found in the Apostles Peter and John. They were brought to face the Sanhedrin and showed courage to proclaim: "we cannot stop speaking about the things which we have seen and heard" (Acts 4:20). Witnessing to Christ in difficult situations such as in front of pagans, the Christian shows his maturity of faith and becomes a witness to the presence and actions of the Holy Spirit. It is the Third Person of the Holy Trinity in us who gives the strength to courageously witness to faith (see: Mt 10:20).

The book of homilies explains the precepts of our faith. It is stressed that in our times, the coming of the Holy Spirit does not give the gift of tongues, however, He comes through pouring out God's love in the hearts of the faithful, unites into one fold, distributes vocations and sanctifies and unites the Church. The bishop speaks directly to the candidates: "The gift of the Holy Spirit which you are to receive will be a spiritual sign and seal to make you more like Christ and more perfect members of his Church. At his

¹⁴ *Obrzędy bierzmowania według Pontyfikatu Rzymskiego*, Katowice 1975, p. 30.

¹⁵ *Dogmatic Constitution on the Church "Lumen Gentium"* (21.11.1964), No. 11; see: *Decree on the Mission Activity of the Church "Ad Gentes"* (7.12.1965), No. 11.

baptism by John, Christ Himself was anointed by the Spirit and sent out on His public ministry to set the world on fire”¹⁶. This «to make you more like Christ» is the call to a fuller and more real love of Lord and Animator in their daily life. It is through this that the closer union with Christ and neighbour is fostered. “My dear candidates for Confirmation – Eusebius Beltran explains during liturgy of this sacrament – you are no longer little children. You are growing up. You are now young adults. Unlike little children who cannot yet think logically or judge critically, you are beginning to recognize that when you make good choices, you get good results. Likewise, when you make bad choices, you get bad results! (...)Tonight, in a very special way, God blesses all of us as He gifts you, candidates, with the fullness of His Holy Spirit. God loves you and knows how much you need Him. Therefore, He promises “I will send My Holy Spirit upon you and I will be with you always!” (...) it is true that in the days and weeks and years ahead, you will have many challenges and many opportunities. You will encounter difficulties and trials. At all times, think back to tonight. Tonight, Jesus, Who is our Lord and Saviour, is marking you, sealing you as one of His own chosen persons. He sends His Holy Spirit to accompany you, to assist you, to inspire you. Listen to Him. Love Him and follow Him with the assurance of faith”¹⁷.

Towards the end of the homily, the words of assurance are heard again reminding the candidates of the great graces being bestowed on them: “You have already been baptized into Christ and now you will receive the power of His Spirit and the sign of the cross on your forehead. You must be witnesses before all the world to His suffering, death, and resurrection; your way of life should at all times reflect the goodness of Christ. Christ gives varied gifts to His Church, and the Spirit distributes them among the member of Christ’s body to build up the holy people of God in unity and love. Be active members of the Church, alive in Jesus Christ. Under the guidance of the Holy Spirit give your lives completely in the service of all, as did Christ, who came not to be served but to serve”¹⁸.

Each of the present has been encouraged to undertake a daily road of truth, adoration and thanksgiving. It is the call to man to respond with the appropriate attitude to God’s activity towards him. In other words, he has agreed to do God’s Will. God is not only present in the liturgy, but He also acts. Through the action of the Holy Spirit, He enables the faithful to live by the revealed Word daily. During the liturgy of the Word, the hearts of the listeners give birth to noble decisions, right intentions, desire to give witness to faith.

The Holy Spirit’s graces which lead to God’s service are enumerated by the Apostle Paul: “There are different kinds of gifts, but the same Spirit. There are different kinds of service, but the same Lord. There are different kinds of working, but the same God

¹⁶ *The New Confirmation Book*, Chawton 1976, p. 3.

¹⁷ E. J. Beltran, *Confirmation Homily 2007*, <http://www.catharchdioceseokc.org/sooner/Past%20Homilies/pasthomilies2007/conf2007.htm>, 17.07.2010.

¹⁸ *The New Confirmation ...*, op. cit., p. 3-4.



The important moment during the liturgy is the proclamation of faith. This now forms the renewal of baptismal promises. At the same time it shows that as in faith the candidate was baptised, so now he will be confirmed in the same faith. It is important to stress that those who received baptism as children were not aware of the change taking place in them through this sacrament. The promises essential to religious life were then given by the parents and godparents. Renewal of these promises before confirmation shows that the candidates are aware of their own vocation and their aims in life.

works all of them in all men. Now to each one the manifestation of the Spirit is given for the common good” (1 Cor 12:4).

The important moment during the liturgy is the proclamation of faith. This now forms the renewal of baptismal promises. At the same time it shows that as in faith the candidate was baptised, so now he will be confirmed in the same faith. It is important to stress that those who received baptism as children were not aware of the change taking place in them through this sacrament. The promises essential to religious life were then given by the parents and godparents. Renewal of these promises before confirmation shows that the candidates are aware of their own vocation and their aims in life. In this way the confirmation is shown as the sacrament of faith; that faith is being grounded and grown through the cooperation of the baptised with the gift of faith. Proclaiming the faith, the candidates affirm the readiness and desire to accept these gifts which God is pouring out on them. Through their proclamation of faith they further identify that the Church belongs to each one of them. And with this each one of them is aware that they are also responsible for the Church.

This identification that one belongs to the Church is the foundation of understanding the duty to serve. That is why this sacrament is also called the sacrament of the apostolic mission. The Paraclete, the Comforter is the giver of gifts without which there is no possibility to fulfil any of the missions in the Church or through the order of the Church. Although the candidates are sent to the world, they are to draw from the gifts of

the Holy Spirit. These gifts guarantee the success of their mission¹⁹. “The sacrament of confirmation is the reality of Pentecost, the outpouring of the Holy Spirit and at the same time inclusion of the baptised into Christ’s mission. Resurrection and Pentecost are events which cannot be separated either from the life of Christ or the Church as well as every member of it. It is thanks to the gift of the Holy Spirit that baptism allows the faithful to become the disciples of Christ. The grace of the sacrament of confirmation allows the faithful to become witnesses, directs the faithful to their mission in life”²⁰.

The confirmed are called to new life from the moment of the receipt of the chrism of the Holy Spirit, they are called to observe the obligations of baptism and the perfecting of those through the sacrament of confirmation. It is morality based on the commandment to love God and to love the neighbour as we love ourselves (see: Mt 22:34-40). In this way every one of the confirmed will fulfil the will of the Saviour to become the light of the world and salt of the earth (see: Mt 5: 13-16). To be the salt of the earth, as Vatican II teaches, is to “to make the Church present and operative in those places and circumstances where only through them can it become the salt of the earth”²¹.

The chrism of the Holy Spirit makes permanent changes in human soul. It is a stamp which leaves a permanent mark (see: 2 Cor 11:22; Eph 1:13; 4:30; Col 2:11). The coming of the Holy Spirit manifests as an indestructible power. The confirmed, as St. Paul says, is distinguished with the marks akin to circumcision. That is why the confirmed is filled with the fruits of the Spirit: love, joy, peace, patience, kindness, goodness, faithfulness, gentleness, self-control (see: Gal 5:16-17. 22-23)²². The confirmed person is then obliged to be directed by these in his daily life because it is the answer to the Word of God received in confirmation liturgy.

The confirmed person becomes the temple of the Holy Spirit (see: 1 Cor 3:16). From then on through the gift of the seven gifts of the Spirit he will be vulnerable and sensitive to the Holy Spirit's teachings. Furthermore, he will receive the help of God to meet the demands of his life and the introduction by the Church of this sacrament was precisely for those very needs. St. Thomas of Aquinas explained the relation between the help and the demands of life as follows: “just as the sails are turned in the direction of the wind, so the gifts of the Holy Spirit orient the mind and heart of man in the direction of the inspirations and movements of the Holy Spirit”²³. St. Thomas warns against neglect, against erroneous attitude towards favourable wind with sails down, when they should have been up.

The help of God, or in the other words grace flowing from the sacrament, strengthens the confirmed so that he proclaims his faith not only in an ordinary and private

¹⁹ A. Lewek, *Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II*, vol. II, Katowice 1995, p. 45.

²⁰ L. Lécuru, *Siedem darów Ducha Świętego*, trans. M. Foss-Kita, Kraków 2009, p. 13.

²¹ *Dogmatic Constitution ...*, op. cit., No. 33.

²² This text (Gal 5:16-17. 22-23. 24-25) can be read during the liturgy of Confirmation. It is titled: “If we live by the Spirit, let us also walk by the Spirit”.

²³ K. Romaniuk, *O siedmiu darach Ducha Świętego. Podręcznik dla przygotowujących do sakramentu bierzmowania*, Warszawa 1990, p. 38.

fashion, but as a witness sent by the Church (see: Acts 8:17. 19:6). Love flowing out of faith decides whether the Christian life is alive. Only that attitude to faith and love responds to the biblical instruction: "You will receive power when the Holy Spirit comes on you; and you will be my witnesses in Jerusalem, and in all Judea and Samaria, and to the ends of the earth" (Acts 1:8). Vatican II teaches on this subject: "The supreme and eternal Priest, Christ Jesus, since He wills to continue His witness and service also through the laity, vivifies them in this Spirit and increasingly urges them on to every good and perfect work. For besides intimately linking them to His life and His mission, He also gives them a sharing in His priestly function of offering spiritual worship for the glory of God and the salvation of men. For this reason the laity, dedicated to Christ and anointed by the Holy Spirit, are marvelously called and wonderfully prepared so that ever more abundant fruits of the Spirit may be produced in them. For all their works, prayers and apostolic endeavours, their ordinary married and family life, their daily occupations, their physical and mental relaxation, if carried out in the Spirit, and even the hardships of life, if patiently borne—all these become «spiritual sacrifices acceptable to God through Jesus Christ». Together with the offering of the Lord's Body, they are most fittingly offered in the celebration of the Eucharist. Thus, as those everywhere who adore in holy activity, the laity consecrate the world itself to God"²⁴.

Fr. Stanisław Dziekoński points to three places of witness in Christian's life:

- a) family,
- b) place of work (or learning),
- c) parish community²⁵.

a) Man is born into the world in the family unit, he learns how to live, love others, God and Church. It is of paramount importance that the family is the place of the true witness.

b) The Christian should give witness to faith in his place of work. The fulfilment of that calling happens when the mode of life meets the demands of faith; through honest attitude of every task, brotherly love, full awareness of one's role in building the society one lives in. The young people should be undaunted apostles among their age group.

c) The confirmed person is called to witness to faith in his parish and this is expressed in "four" signs:

- new way of "catholic" love,
- new form of brotherly cooperation,
- witness to the hope and salvation promise expressed in his own speech,
- celebration of life in its deep roots of the human heart.

The rite of the placing of hands and anointing of the chrism happens with the candidates adopting standing posture. This posture has important meaning. It expresses the readiness to change one's life, to become responsible for one's actions, to be vigilant

²⁴ *Dogmatic Constitution ...*, op. cit., No. 34.

²⁵ S. Dziekoński, *Duchu Święty, przyjdź. Co powinniśmy wiedzieć przystępując do sakramentu bierzmo-*
wania? Częstochowa 2004, s. 73, 76, 82.

and in readiness. Everyone who adopts the standing position does not need to delay, he is ready to start his journey²⁶.

When one speaks of the fulfilment of the vocation, doing the will of God and the change of life in order to achieve sainthood, one needs to return to the word of God. Listening to the living and fruitful word of God is necessary because it poses questions, points to the direction and has impact on one's life. Acceptance of the gift of the Holy Spirit renews the desire to fathom the teachings of the Holy Scriptures. When one comes to know the Good News, one sees in it the power of God. The confirmed needs this power daily.

To summarize, it can be said that the theological analyses of the liturgy of the word in the rite of confirmation leads to the following: "Love is the witness to the breath of the Holy Spirit. He is the light and power of the disciples of Christ. At the same time He is the source of the activity perceived in the creative apostolic mission, which is yet another aspect of love applied. (...) When we say «confirmation» we mean the Holy Spirit (the gift of Holy Spirit) and the consequence of it which is the apostolic mission"²⁷.

Various Kinds of God's Help Included in Confirmation

This part of the article will show how God ensures that the confirmed person becomes worthy and eager recipient of His love and help so that God's will can be realized. This assistance is clearly given in the Sacrament of Confirmation. Word of God (which is read during the celebration) presents new life for Christians who are marked with the spiritual sign. The grace of the Holy Spirit's Sacrament purifies, heals and unites with God. The confirmation brings the resurrection of the soul and the union with God. Our souls are resurrected to the life in the Spirit and He gives direction and everything the soul needs to obtain its final goal which is union with the Holy Trinity. Without the outpouring of the Holy Spirit there cannot be a resurrection and without the extraordinary action of the Holy Spirit in the resurrected soul there cannot be a perfect union. We are totally dependent on the graces given to us and the importance of every part, every word, every liturgical action, gesture cannot be overstated in the Sacrament of Confirmation.

We shall now look at the means by which the Holy Spirit can achieve God's goals for each soul. This happens through purification, healing and finally union with God.

Purification

The grace of the Sacrament of Confirmation achieves purification in spiritual life of man. This purification takes effect

- by the Holy Spirit,

²⁶ R. Guardini, *Znaki święte*, Wrocław 1982, p. 31.

²⁷ W. Świerżawski, *Duch prawdy doprowadzi was do całej prawdy. Sakrament bierzmowania i obrzęd wtajemniczenia dorosłych*, Wrocław 1984², p. 11.

- by act of giving ourselves to God,
- through the Holy Sacrifice of the Mass by consuming with full understanding Christ's Body and Blood.

God wants to burn away the sin in human life. His purpose is to accomplish a complete and permanent purification of the Christian. Anything that makes us impure before the Father needs to be burned away. In Romans 8:10-11 St. Paul describes the Christian's body as being dead, but the Holy Spirit who dwells within the Christian will give them life: "But if Christ is in you, even if because of sin your body is mortal, your Spirit has life through righteousness". God – who gave Himself for us – might redeem us from every lawless deed and purify for Himself His own special people, zealous for good works (see: Titus 2:14). He will purify people as gold is purified in fire, all impurities will be consumed in Holy Spirit's fire. In this way "the Christian morality is not the morality of slaves, it does not consist of the ethical norms being imposed from outside, but is the action of the grace of God in a spiritually mature man, made by the Holy Spirit «second Christ», undertaking desires of Christ (Flp 2:5). That is why, the gift of the Holy Spirit is the seed of the harmoniously moral life, the Christian is invited to implement this life and the characteristic of this life is the animation by the Holy Spirit.

Many aspects of Christian's life are the outpouring of the initial and fundamental gift which is self-giving love. The Letter to the Galatians lists love as the fruit of the Spirit (Gal 5:22-23)"²⁸. In papal teaching there is the example of evidence given earlier: "Purity is the virtue, that is, capacity, to «keep one's body in sanctity and honour». It is allied with the gift of piety, as fruit of the indwelling of the Holy Spirit in the «temple» of the body. It actuates such a fullness of dignity in the body in interpersonal relations, that God Himself is glorified. Purity is the glory of human body in the sight of God. It is God's glory in the human body, through which masculinity and femininity are manifested. From purity arises that singular beauty which permeates every sphere of the lives of people together and permits expression of the simplicity and the profundity, the cordiality and the unrepeatable authenticity, of personal entrustment"²⁹.

Christ wants each Christian to fully understand the Most Holy Sacrifice. He has out of His Infinite Love offered Himself as the perfect Sacrifice to purify man from all sin. This Sacrifice can lead people into sanctification and into divinity; if they only realized how He is present in Body and Blood in which He has won an eternal redemption for human beings. During the Holy Mass the Saviour wants that the faithful to realize His desire to: allow the Holy Spirit to come to us as a roaring fire and purify us by burning all the dry plants (sins, bad habits) remaining in our souls and replace them with celestial seedlings and delightful vineyards (heavenly plants, virtues).

²⁸ J. Kudasiewicz, *Duch Święty i jego dary*, Kraków 2008, p. 47-48.

²⁹ P. C. J. van Lierde (ed.), *Prayers and Devotions from Pope John Paul II*, New York 1994, p. 265.

The Holy Spirit sorts out the true from the false in human mind. He teaches the faithful to judge their every thought and their desires under the light of the Gospel, according to the Word of God. In this way the Kingdom of God is strengthened in Christians by the Third Person of the Holy Trinity. St. Augustine shows the importance of purification; he prayed: "Help me to purify my heart, because what I desire to see is pure but my means of seeing it, impure. Come to me, O God, and purify me by Your grace; purify my heart with Your aid and strength. If I receive You into my heart during this present life, after my death You will admit me into Your presence"³⁰. In the Bible St. Paul writes about a purging fire that will purify our works "for the Day".

St. Peter reminds us that our faith will be refined and tested by fire. Elsewhere in the Bible, the action of the Holy Spirit is described as fire. "He will baptize you with the Holy Spirit and with fire" (Luke 3:16). According to the Spanish mystic, St. John of the Cross, the fire of Purgatory is God's Love purifying our soul in preparation for the final beatific vision – the heavenly union with God (see: Rev 22:3-5) "For indeed our God is a consuming fire" (see: Heb 12:29)³¹.

Healing

Jesus' Presence among His people is still healing as He was healing the sick and raising the dead when He lived on earth. Christ has assured all who believe in Him that they will receive help from the Holy Spirit. Therefore, in the Liturgy of Confirmation there is a cry:

"Holy Spirit, Lord of light (...)
Heal our wounds, our strength renew"³²,
"Creator Spirit, by whose aid
The world's foundations first were laid;
Come, visit every pious mind;
Come, pour Thy joys on human kind;
From sin and sorrow set us free,
and make Thy temples worthy Thee"³³.

To ask God for healing is a request for love. Anyone who wants to enjoy health of soul and body must start to live in love. Otherwise his faith will be sterile and will not bring forth the right fruit (see: Gal 5:6). Love conquers always and although it may appear to us that it is different, love never loses: "It always

³⁰ St. Augustine, *Haertfelt. Haertlook. A Place for Thoughts, Quotes, and the Hearts of Hopefully Angels*, <http://heartfeltheartlook.blogspot.com/search/label/St.%20Augustine>, 23.07.2010.

³¹ *A Catholic Response. Purgatory: The Purifying Fire*, <http://users.binary.net/polycarp/fire.html>, 25.01.2013.

³² *Holy Spirit, Lord of Light*, from: *The New Confirmation ...*, op. cit., p. 15.

³³ *Creator Spirit, by whose aid*, from: *The New Confirmation ...*, op. cit.



Negative experience of man which are the result of lack or insufficient love can be healed by positive experiences or in other words by meeting True Love coming from God, its source. It is not enough to investigate the root of the problem, it is more important to heal the wound with the merciful love of the Saviour. The healing can only take place when the person accepts the merits flowing out of the death of Christ. The fruits of the death and resurrection of Christ are gifted to us so that we can daily rejoice in true peace. The healing performed by Jesus reaches deeply enough to untie the knot which lies at the root of all human suffering. It is a painful knot tied as a result of lack of love in our lives.

protects, always trusts, always hopes, always perseveres. Love never fails” (1Cor 13:7-8). Through the Sacrament of Confirmation the Holy Spirit convinces people to accept that there is interdependence between being healed and our daily giving of God’s love to others. The most important reason for lack of good health is rejection of love and refusal to forgive. Often human egoism is the basis of disorder and nervous tension. People tend to blame God or others that they have not received healing but they should instead examine their hearts: “The life of man changes and is transformed only when there is room for unconditional love, love always faithful. On the other hand, our heart desires constant love and only God’s love can meet this desire. It is correct what St. Augustine said: “God, you have made us for Yourself, and our hearts are restless till they find their rest in You”. And this is the deep healing that the Lord offers, the healing which transforms the human heart and causes it to seek the heavenly realities instead of the earthy ones”³⁴.

However, the Lord will not transgress human will and therefore, the faithful need to ask the Holy Spirit for His gifts. When the bishop asks the persons awaiting con-

³⁴ M. Parodi, E. Tardif, *Dary Duchy Świętego i Nowa Pięćdziesiątnica. Znaki, charyzmat uzdrawiania i cuda*, Warszawa 1998, p. 39.

firmation: "... tell the faithful gathered in this church what graces you expect from God in the Sacrament of Confirmation", he is pointing the way for the dialogue which is to happen throughout their life of faith. It is important that those seeking the sacrament of confirmation not only know the gifts they are seeking from God, but also that they continue the dialogue with God. In this framework of asking and receiving the Lord can begin to lead His faithful to the mystery of the Divine Truth.

Negative experience of man which are the result of lack or insufficient love can be healed by positive experiences or in other words by meeting True Love coming from God, its source. It is not enough to investigate the root of the problem, it is more important to heal the wound with the merciful love of the Saviour. The healing can only take place when the person accepts the merits flowing out of the death of Christ. The fruits of the death and resurrection of Christ are gifted to us so that we can daily rejoice in true peace. The healing performed by Jesus reaches deeply enough to untie the knot which lies at the root of all human suffering. It is a painful knot tied as a result of lack of love in our lives. Through the Power of the Holy Spirit the confirmed person can come to know the healing love of God, accept it and experience the joy of having been healed.

The Union with God

Every one who dies to himself and becomes united to the Holy Trinity becomes joint-heir through the Holy Spirit (in a Divine Union). Holy Spirit then makes people into «gods by participation». It is at that time when one allows God to flow in them God's Divine Love. God can start to reign in that soul and the soul possesses God, while God possesses them. The will is important because it is our will that either allows the action of the Holy Spirit or it does not.

In the Divine Union, when the soul becomes «gods by participation» the soul begins to rule with (participate) in the rule of the Holy Trinity: "These features describe the Eastern outlook of the Christians. His or her goal is participation in the divine nature through communion with the mystery of the Holy Trinity. In this view the Father's «monarchy» is outlined as well as the concept of salvation according to the divine plan, as it is presented by Eastern theology after Saint Irenaeus of Lyons and which spread among the Cappadocian Fathers. Participation in Trinitarian life takes place through the liturgy and in a special way through the Eucharist, the mystery of communion with the glorified body of Christ, the seed of immortality. In divinization and particularly in the sacraments, Eastern theology attributes a very special role to the Holy Spirit: through the power of the Spirit who dwells in man deification already begins on earth; the creature is transfigured and God's Kingdom inaugurated. The teaching of the Cappadocian Fathers on divinization passed into the tradition of all the Eastern Churches and is part of their common heritage. This can be summarized in the thought already expressed by Saint Irenaeus at the end of the second century: God passed into man so that man might pass over to God. This theology of divinization remains one of

the achievements particularly dear to Eastern Christian thought”³⁵. The soul knows of the transformation because the person begins to see everything in God’s Light and this allows to overpower Satan’s temptations. Pope John Paul II explains this situation as follows: “On the first Pentecost our Saviour gave the Apostles the power to forgive sins when he poured into their hearts the gift of the Holy Spirit. The same Holy Spirit comes to you today in the Sacrament of Confirmation, to involve you more completely in the Church’s fight against sin and in her mission of fostering holiness. He comes to dwell more fully in your hearts and to strengthen you for the struggle with evil”³⁶.

The transformation of the soul (through the immaterial Fire) gives pain, but also joy. This then leads to obedience to the Law of Love and repentance. The soul feels the Presence of the Lord and it is the soul’s resurrection. It is in this way – Pope Paul VI teaches – that “the oxygen-rich breath of the Spirit came to arouse drowsy energies in the Church, to awaken charismata which were asleep to infuse that sense of vitality and joy which is at all times the mark of the Church being young and up to date, ready and happy to re-announce her eternal message to the new times”³⁷. In this way the confirmed person can perform the command which they heard in the homily: “You must be witnesses before all the world to His [Christ’s] suffering, death, and resurrection (...) Be active members of the Church, alive in Jesus Christ”³⁸.

³⁵ John Paul II, *Apostolic Letter “Orientale lumen” to Mark the Centenary of “Orientalium Dignitas” of Pope Leo XIII* (2.05. 1995), No. 6; see also: B. Krivocheine (ed.), *In the Light of Christ. Saint Symeon the New Theologian (949-1022). Life - Spirituality - Doctrine*, New York 1986; N. Łoski, *Teologia mistyczna Kościoła Wschodniego*, Kraków 2007, s. 16. Symeon the New Theologian (949-1022 AD), monk and later abbot of the monastery of St Mamas, takes possession of the place among the first and perhaps greatest Byzantine mystics. Drawing on Scripture and certain traditions of the Early Church, Symeon explores the theory and practice of contemplation, culminating in a direct perception of the Divine Light. Always more the spiritual master than the systematic theologian, Symeon stresses the reality of his encounter with Christ and the Holy Spirit, the reality of a healing, inner light. Archbishop Basil Krivocheine (1900-1985; was a noted patristic scholar and theologian of the Russian Orthodox Church) teaches: “Divinization through grace, when we participate in God’s nature (2 P 1:4) and gods by adoption without losing the condition of the created being, is the ancient theme of Christian spirituality. For Symeon as for ancient Fathers such as Irenaeus, Athanasius from Alexandria and particularly Maximus the Confessor divinization was a higher spiritual state which man can achieve and to which all Christians are called to. Symeon often talks of this in his writings. The divinization was the aim of the Incarnation, or in other words, the Incarnation is the source of divinization: *God, the Word has borrowed our body which He did not have of His own nature. He became man which He was not. He gives His own divinity to those who believe in Him so that they can participate in It: divinity which neither angel nor man could ever achieve. And so people became gods though they had never been gods thanks to the adoption and grace (qe, sei kai. ca, riti). Through these He gifts He gives them power so that they can become sons of God. That is why they have become sons of God, and now are becoming the sons of God in the same way. They will never stop in this*” (Eth 1, 3. 37-44). B. Krivocheine, *Przebóstwienie w nauce św. Symeona Nowego Teologa*, trans. P. Trzopek, <http://www.teofil.dominikanie.pl/test/index.php/content/view/315/116/>, 4.08.2010.

³⁶ P. C. J. van Lierde (ed.), *Prayers and Devotions ...*, op. cit., p. 221.

³⁷ Cit. from: Eadem, p. 210.

³⁸ *The New Confirmation ...*, op. cit., p. 3-4.

The above analysis of the Liturgy of the Word of God shows the spiritual richness of the Sacrament of Confirmation and the impact this has on the willing recipient. The recipient must be fully aware of every aspect of the Sacrament of Confirmation in order to receive at the time the necessary gifts of the Holy Spirit. The growth of his own sanctity will depend on it and through this he will be able to participate fully in the life of the Church. We can see that the gift of the Holy Spirit which the faithful are to receive will be a spiritual sign and seal to make them Christ-like and more perfect members of His Body, the Church. Thus the Sacrament of Confirmation is a key time and opportunity for people to deepen their relationship with Christ, and draw the Light of God into their souls and enter a path of dialogue and renewal which the Holy Spirit is eager to give them. It is also a real opportunity to engage with other members of the Church and to walk with them on their joint journey of faith. It is important that help is given to the confirmed persons within their parish both to draw them more fully into the life of the parish – this may be by building on a ministry that each person is already involved with or it may be something new. This will foster the ground on which their faith can grow (especially for young people). ■

O AUTORCE:

ks. dr Paweł Maciaszek – prezbiter archidiecezji częstochowskiej, absolwent KUL w Lublinie (doktor nauk teologicznych w zakresie teologii pastoralnej – specjalizacja liturgika) i UJ w Krakowie (studia podyplomowe – dziennikarstwo i komunikacja medialna). Wykładowca w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW w Warszawie oraz Wyższym Seminarium Duchownym i Wyższym Instytucie Teologicznym w Częstochowie. Autor artykułów ukazujących duchowe życie katolików oparte na świadomym, czynnym i pełnym uczestnictwie w liturgii. W dorobku naukowym, dzięki regularnym pobytom w Anglii, znajdują się publikacje ukazujące religijne praktyki żyjących tam chrześcijan. Opublikował m.in.: *Poznać grzech i miłość z objawień Juliany z Norwich*, Częstochowa - Cambridge 2009; *W bliskości Boga. Jak żyć liturgią?*, Częstochowa 2012. Zainteresowania: teologia liturgii, teologia mediów, ewangelizacja medialna. Adres do korespondencji: kspmaciaszek@poczta.onet.pl

Grzegorz Łęcicki

Zbrodnia Katyńska a życie i posługa ks. Zdzisława Peszkowskiego

The Katyń Massacre and the life and ministry of Rev. Zdzisław Peszkowski

STRESZCZENIE:

SYNTETYCZNE PRZEDSTAWIENIE BIOGRAFII ORAZ DZIAŁALNOŚCI KS. ZDZISŁAWA PESZKOWSKIEGO, KTÓRY JAKO MŁODY PODCHORAŻY OCALAŁ ZE ZBRODNI KATYŃSKIEJ I CAŁE SWE KAPLAŃSKIE POSŁUGIWANIE PRZEŻYWAŁ JAKO JEJ ŚWIADEK. UKAZANIE SPECYFICZNEJ POSŁUGI KAPELANA RODZIN KATYŃSKICH I POMORDOWANYCH NA Wschodzie w dziele dopominania się o prawdę i pamięć o zbrodniach sowieckich popełnionych na Polakach - nie w celu krzewienia nienawiści, ale w imię autentycznego, chrześcijańskiego przebaczenia i pojednania.

SŁOWA KLUCZOWE:

ZBRODNIA KATYŃSKA, KS. ZDZISŁAW PESZKOWSKI, POLSKA, ZWIĄZEK SOWIECKI, PRAWDA, PAMIĘĆ, PRAWO, PRZEBACZENIE, POJEDNANIE.

ABSTRACT:

BIOGRAPHY: LIFE AND ACTIVITY OF PRIEST ZDZISŁAW PESZKOWSKI, WHO SURVIVED FROM KATYN MASSACRE AND THEN, AMONG HIS WHOLE PRIEST MINISTRY, WITNESSED IT. PRESENTATION OF MINISTRY OF CHAPLAIN OF KATYN FAMILIES AND MURDERED IN THE EAST, HIS EFFORTS IN REMEMBERING ABOUT TRUTH AND MEMORY OF SOVIET CRIMES COMMITTED AGAINST THE POLISH IN ORDER NOT TO PROMOTE HATE, BUT IN THE NAME OF AUTHENTIC CHRISTIAN FORGIVENESS AND RECONCILIATION.

KEYWORDS:

REV. ZDZISŁAW PESZKOWSKI, POLAND, SOVIET UNION, TRUTH, MEMORY, LAW, FORGIVENESS, CONCILIATION, KATYN MASSACRE.

Pytanie o sens i cel ludzkiego istnienia ma charakter uniwersalny, więc niemal każdy człowiek w którymś momencie swojego życia musi je sobie zadać. Osoby, które doświadczyły jakichś wyjątkowych wydarzeń spoglądają na swoje życie często właśnie poprzez owe niecodzienne fakty i wtedy na nowo odczytują swoje powinności i zadania. Tak samo było w przypadku ks. prałata Zdzisława Jastrzębiec Peszkowskiego.

Niezwykła biografia

Potomek zamieszkałej w Sanoku szlacheckiej rodziny, niemal rówieśnik Drugiej Rzeczypospolitej (bo urodzony 23 sierpnia 1918 roku), wychowywany w grodzie nad Sanem w duchu żarliwego patriotyzmu i głębokiej pobożności katolickiej, pasjonat harcerstwa, choć pragnął na Uniwersytecie Jagiellońskim studiować którąś z dziedzin humanistyki, to jednak w obliczu zagrożenia państwa zdecydował się po odprawieniu pomaturalnych rekolekcji na wstąpienie do wojska (1938 r.), świadomie wybierając elitę armii, czyli kawalerię. Po służbie w Centrum Wyszkożenia Kawalerii, a dokładniej w Szkole Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu został skierowany (w lipcu 1939 r.) do Rzeszowa na praktykę do 20. Pułku Ułanów im. Króla Jana III Sobieskiego. W walkach podczas wojny obronnej w 1939 r. nie brał bezpośredniego udziału; wraz z resztkami pułku wycofywał się na wschód. Po przeżyciu ostrzału z niemieckiego samolotu, którego kule przestrzeliły mu hełm i menażkę, młody podchorąży usłyszał od starego wachmistrza, że to znak iż Pan Bóg czegoś od niego chce, skoro go ocalił. Po dostaniu się do sowieckiej niewoli (20 września 1939 r.) podchorąży Peszkowski nie tracił ducha, wspierał starszych oficerów, którzy się załamywali, słabszym pomagał i dodawał otuchy, uczestniczył w rozmaitych zajęciach samokształceniowych oraz potajemnych (bo zakazywanych surowo przez władze obozowe) praktykach religijnych. Jako jeńiec obozu w Kozielsku był świadkiem wywożenia (wiosną 1940 r.) kolejnych grup Polaków w nieznanym kierunku. Przetransportowany później do kolejnych obozów (w Pawliszczewie Borze i Griazowcu; 1940-1941), a następnie uwolniony w wyniku porozumienia zawartego (30 czerwca 1941 r.) między polskim rządem emigracyjnym a ZSRR, przebywał w ośrodkach (najpierw, od września w Tockoje w rejonie Buzułuku, a potem, od grudnia w Otarze niedaleko Alma Aty, stolicy Kazachstanu) tworzenia się tam armii polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Przydzielony do 1. Pułku Ułanów Krechowickich, wraz z innymi oficerami zadawał sobie pytanie o los ponad dwudziestu tysięcy innych polskich jeńców, więzionych od 1939 r. przez sowietów. O ich losie świat się dowiedział 13 kwietnia 1943 r., a więc już po ewakuacji (1942 r.) armii Andersa na Bliżni Wschód. Radio berlińskie podało informacje o odkryciu w Katyniu pod Smoleńskiem masowych grobów polskich oficerów, rozstrzelanych przez sowietów. Na publikowanych listach ofiar zbrodni katyńskiej wachmistrz Peszkowski ze zdumieniem przeczytał i swoje nazwisko. Wynikało to z faktu, iż koledze zabieranemu z obozu w Kozielsku dał z powodu chłodnej wiosny swój podpisany koc, który został następnie odnaleziony w dołach śmierci w Katyniu.

Ujawnienie zbrodni katyńskiej wstrząsnęło młodym ułanem do głębi. Nie tylko przypominał sobie kolegów z obozu, z jednej przyczyny, ale także natychmiast zaczął sobie zadawać pytanie o to, dlaczego został ocalony, dlaczego inni zginęli, a on przeżył¹.

Tempo wydarzeń wojennych nie sprzyjało dłuższej refleksji. Intensywna służba, szkolenie, kurs broni pancernej, awans oficerski (1943 r.), zaangażowanie w pracę edukacyjną i wychowawczą ocalonych polskich dzieci, które przeszły przez sowieckie piekło, przygotowania do walk w Europie, niespodziewany przydział do ośrodka polskiego w Valivade w Indiach (1944-1947), ukazywały cele i zadania konkretne, wynikające z czasu wojny. Dopiero po demobilizacji i rozpoczęciu studiów w Oksfordzie (1948 r.) rotmistrz Peszkowski na nowo musiał podjąć rozmyślanie o swoich dalszych losach. W rok po pielgrzymce do Lourdes (11 lutego 1949 r.) Peszkowski podjął decyzję wyboru drogi kapłańskiej. Po krótkim pobycie w Rzymie (1949 r.) za radą spowiednika znającego go z pobytu w Indiach jako energicznego charakterem i dynamiczną osobowością harcmistrza-ułana, udał się (1950 r.) do Stanów Zjednoczonych, do polskiego seminarium w Orchard Lake. Po odbytych tam studiach filozoficznych i teologicznych przyjął (5 czerwca 1954 r.) w katedrze w Detroit święcenia kapłańskie. Jako gorliwy i wyjątkowo aktywny duszpasterz troszczył się o rozmaite środowiska, a mianowicie o żołnierzy, harcerzy, chorych i cierpiących; szczególną czułością otaczał rodziny katyńskie: wdowy i dzieci oficerów pomordowanych na Wschodzie. Po powrocie do wolnej Polski, od lat dziewięćdziesiątych aż do śmierci (8 października 2007 r.) ks. Peszkowski kontynuował tę misję i podejmował szereg cennych, a właściwie bezcennych inicjatyw mających na celu uświadomienie Polakom istoty oraz konsekwencji zbrodni katyńskiej.

Wobec szerzącego się kłamstwa katyńskiego zabiegał o ujawnienie prawdy o sowieckiej zbrodni popełnionej na polskich jeńcach wojennych. Głosił prawdę o Katyniu i polskiej Golgocie Wschodu poprzez liczne publikacje oraz wystąpienia. Postulował upamiętnianie ofiar zbrodni katyńskiej w formie rozmaitych pomników i memoracji. Trudno jednoznacznie określić liczbę tablic pamiątkowych oraz pomników katyńskich, których inicjatorem i pomysłodawcą był ks. Peszkowski, ale jest ich niemało na całym świecie².

Fundamentalne wartości stanowiące podstawę posługi ks. Peszkowskiego jako świadka Katynia i Golgoty Wschodu

Swoją program działania jako świadka Katynia i Golgoty Wschodu ks. Zdzisław Peszkowski streścił w pięciu pojęciach: prawda, pamięć, prawo, przebaczenie, pojednanie. Wszystkie pięć rozpoczyna się na tę samą literę, co narodowość i nazwisko Peszkowskiego. On sam uważał to za swoisty symbol. Te pięć ważnych pojęć zostanie kolejno przypomniane i omówione poniżej.

¹ Podobne pytanie wobec hekatomby narodu polskiego zadawał sobie Karol Wojtyła: „Nieraz nawet zapytywałem samego siebie: tylu moich rówieśników ginęło, a dlaczego nie ja? Dziś wiem, że nie był to przypadek.” Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 36.

² Por. G. Łęcicki, *Świadek prawdy. Ksiądz Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski (1918 – 2007)*, Warszawa 2008, s. 17–106.

Prawda

Od chwili ujawnienia przez Niemców zbrodni katyńskiej oraz po reakcji rządu sowieckiego, który zerwał (26 kwietnia 1943 r.) stosunki z polskim rządem emigracyjnym, podchorąży Peszkowski był świadomy manipulacji, której przedmiotem stała się ta potworna hekatomba. W latach powojennych był świadkiem szerzenia kłamstwa katyńskiego zarówno przez reżim komunistyczny w ZSRR i PRL, jak i w krajach zachodnich³. Jednym z elementów utwierdzania oszustwa katyńskiego stał się proces norymberski, w którym sądzeni byli wysocy funkcjonariusze Trzeciej Rzeszy. Sowietci chcieli ich obarczyć winą za zbrodnię katyńską, więc i ona stała się przedmiotem procesu. Jednak w trakcie jego przebiegu okazało się, że mimo usiłowań strony radzieckiej nie da się udowodnić winy hitlerowców i obciążyć ich odpowiedzialnością za zamordowanie tysięcy polskich oficerów⁴. Dla porucznika Peszkowskiego, jak i wszystkich rodaków na emigracji, bulwersującym był fakt niepowołania żadnych polskich świadków mogących zeznawać w sprawie Katynia. Stało się wtedy oczywiste, że trybunał norymberski świadomie i celowo zaprzestał dochodzenia prawdy o zbrodni sowieckiej, by nie siać niezgody w obozie Sprzymierzonych. Polska, mimo iż była wiernym i lojalnym uczestnikiem koalicji antyhitlerowskiej, została przez potężne mocarstwa zdradzona, oszukana i wydana na łup komunistycznego totalitaryzmu.

Obronę prawdy o Katyniu, a także więcej - świadczenie o polskiej Golgocie Wschodu, czyli o wszystkich zbrodniach popełnionych przez sowietów na Polakach, ks. Peszkowski odczytywał jako misję swojego życia i sens posługiwania kapłańskiego. Jako kapłan niósł pocieszenie i pokrzepienie zbolełym rodzinom ofiar stalinowskiego terroru, którym także organizował pomoc materialną. Jako autor oraz inspirator licznych publikacji dokumentował i głosił światu prawdę o zbrodni katyńskiej⁵.

Po latach kłamstw propagandy radzieckiej oraz PRL-owskiej, od schyłku lat osiemdziesiątych XX wieku wolno było mówić o Katyniu. Przyznanie się (13 kwietnia 1990 r.) przez ZSRR do popełnienia zbrodni katyńskiej i ujawnienia kolejnych miejsc kaźni polskich jeńców więzionych w Starobielsku oraz Ostaszkowie, a pomordowanych w Charkowie i Twerze, nie wyczerpuje prawdy o tych zbrodniach. Brak wyjaśnienia ich najgłębszego sensu, dobitnie formułowanego w publikacjach ks. Peszkowskiego, wciąż wydaje się skutkiem aktualnej rzeczywistości politycznej i współczesnych relacji polsko-rosyjskich. Należy jeszcze zauważyć, że od połowy lat dziewięćdziesiątych Rosja zaczęła się wycofywać z odpowiedzialności za zbrodnię katyńską i wznowiła próby obarczania nią Niemiec⁶.

³ Por. F. Kadell, *Kłamstwo katyńskie. Historia pewnej manipulacji. Fakty, dokumenty, świadkowie*, Wrocław 2008, s. 5-6; 105-186; A. Paul, *Katyn. Stalinowska masakra i tryumf prawdy*, Warszawa 2006, s. 326-340.

⁴ Por. J. Heydecker, J. Leeb, *Proces w Norymberdze*, Warszawa 2006, s. 341-353. W pierwszym polskim wydaniu tej publikacji, która ukazała się w roku 1979 pod tytułem *Trzecia Rzesza w świetle Norymbergi: bilans tysiąca lat* cenzura PRL-owska usunęła fragmenty dotyczące zbrodni katyńskiej.

⁵ Zob. *Bibliografia*, w: G. Łęcicki, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 223-224.

⁶ Por. T. A. Kisielewski, *Zabójcy. Widma wychodzą z cienia*, Poznań 2006, s. 385-386.



Obronę prawdy o Katyniu, a także więcej - świadczenie o polskiej Golgotcie Wschodu, czyli o wszystkich zbrodniach popełnionych przez Sowietów na Polakach, ks. Peszkowski odczytywał jako misję swojego życia i sens posługiwania kapłańskiego. Jako kapłan niósł pocieszenie i pokrzepienie zbolęłym rodzinom ofiar stalinowskiego terroru, którym także organizował pomoc materialną. Jako autor oraz inspirator licznych publikacji dokumentował i głosił światu prawdę o zbrodni katyńskiej.

Pamięć

Przywracanie pamięci o Katyniu ks. Peszkowski pojmował jako kolejne ważne zadanie. Domagał się popularyzacji wiedzy o sowieckich zbrodniach szczególnie wśród młodego pokolenia. Był pomysłodawcą rozmaitych inicjatyw edukacyjnych mających współczesnemu pokoleniu młodych Polaków uświadomić ogrom i znaczenie zbrodni katyńskiej oraz jej skutków. Chętnie więc spotykał się z młodzieżą, nauczycielami, harcerskimi wychowawcami, kapłanami; przyjmował zaproszenia od szkół i organizacji, a także chętnie wygłaszał rozmaite prelekcje, wykłady, pogadanki. Jego świadectwo jako kapłana, a zarazem byłego jeńca kozielskiego obozu było wiarygodne, rzeczowe i przejmujące. Ks. Peszkowski stał się inicjatorem Międzynarodowego Roku Katyńskiego, ogłoszonego w 1995 r. przez prezydenta RP Lecha Wałęsę. Był również pomysłodawcą szkolnego konkursu „Katyń – Golgota Wschodu” zorganizowanego w 1999 r. Siedem lat później, w 2006 r. wystąpił do Sejmu RP o ustanowienie 5 marca Dniem Pamięci Ofiar Katynia i Golgoty Wschodu⁷. Uważał bowiem, że pamięć ofiar zbrodni katyńskiej należy czcić nie przy okazji daty jej ujawnienia przez niemieckie radio, ale w dniu podpisania przez Stalina i jego najbliższych współpracowników: Woroszyłowa, Mołotowa, Mikojana, Kalinina i Kaganowicza, rozkazu eksterminacji polskich jeńców wojennych⁸.

Jak wcześniej zaznaczono, ks. Peszkowski inicjował i sprzyjał wszelkim formom materialnego upamiętnienia ofiar Golgoty Wschodu; inspirował rozmaite środowiska i pojedyncze osoby, by podejmowały trud i wysiłek budowania pomników katyńskich,

⁷ Zob. [Ks. Z. Peszkowski], *5 marca. Katyń. Dzień Pamięci* [folder], bmdw, [Warszawa 2006].

⁸ Zob. *Notatka szefa NKWD ZSRR Ł. Berii dla J. Stalina*, w: *Apel jeńca z Kozielska Ks. Prałata Zdzisława J. Peszkowskiego*, bmdw, [Warszawa 2005], s. 9–15.

tworzenia tablic pamiątkowych, wprowadzania znaków pamięci o zbrodni katyńskiej w przestrzeń publiczną w Polsce i w innych krajach⁹.

Ks. Peszkowski pragnął upamiętnić każdą ofiarę zbrodni katyńskiej i Golgoty Wschodu. Opublikował więc szereg monografii dotyczących różnych grup zawodowych oraz środowisk. Owe prace stały się swoistymi katalogami ofiar zbrodni sowieckich. Kolejne publikacje przedstawiały miejsca kaźni Polaków w ZSRR; jeszcze inne opisywały losy ocalonych.

Do najbardziej wstrząsających publikacji ks. Peszkowskiego należy zaliczyć jego relację z prac ekshumacyjnych, przeprowadzonych (1991) w Charkowie, Miednoje i w Katyniu¹⁰. Ksiądz podjął wobec pomordowanych rodaków posługę kapłańską; odprawiał ich pogrzeby, modlił się nad szkieletami, różańcem poświęconym przez Jana Pawła II dotykał przestrzelonych czaszek. Mianowany przez Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa kapelanem Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie wypełniał misję kapłańską szczególnie akcentując prawdę o świętych obcowaniu, czyli szczególnie łączności modlitewnej występującej między doczesnym światem żywych a eschatologiczną rzeczywistością umarłych.

Prawo

Zgodnie z doświadczeniem Kościoła i katolicką nauką społeczną ks. Peszkowski uznawał sprawiedliwość i porządek prawdy za fundament ładu społecznego i podstawę do tworzenia prawidłowych, korzystnych relacji w stosunkach międzynarodowych. Zwracał więc uwagę na to, że świat umiał sobie poradzić z osądzeniem faszyzmu, czego najwymowniejszym symbolem stał się proces zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze. Akcentował przy tym to, że zbrodnicze czyny i decyzje konkretnych ludzi wynikały z obłędnej ideologii, światopoglądu, który pogrążył świat we krwi i spowodował skonstruowanie przemysłu zabijania na skalę masową.

Jednocześnie jednak ks. Peszkowski podkreślał, że świat nie potrafił dokonać podobnego rozliczenia z komunizmem, ustrojem nieporównywalnie bardziej krwawym i represyjnym¹¹. Bezskutecznie apelował o międzynarodowy proces zbrodniarzy komunistycznych¹²; domagał się także procesu morderców katyńskich, osądzenia i potępienia zbrodni sowieckiej popełnionej na polskich jeńcach wojennych¹³, a także uznanie jej za ludobójstwo¹⁴.

⁹ Por. G. Łęcicki, *Świadek prawdy*..., dz. cyt., s. 105.

¹⁰ Zob. Z. Peszkowski, *...I ujrzalem doły śmierci. Charków, Miednoje, Katyń*, Śrem 1993. W 1995 r. publikacja ta ukazała się również w języku rosyjskim.

¹¹ Por. K. Kersten, *Wstęp do polskiego wydania*, w: *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, przesładowania*, Warszawa 1999, s. 9–10; W. H. Carroll, *Narodziny i upadek rewolucji komunistycznej*, Sadków 2008, s. 9–10; R. Pipes, *Komunizm*, Warszawa 2008, s. 176–178.

¹² Zob. Z. Peszkowski, *Norymberga – otwarty rozdział historii*, „Nasz Dziennik” 3–4.12.2005; Tenże, *Norymberga, której nie było*, „Nasz Dziennik” 16–17.09.2006.

¹³ Zob. Z. Peszkowski, *Katyń – zbrodnia nierozliczona*, „Nasz Dziennik” 4–5.03.2006.

¹⁴ Zob. *Apel jeńca z Kozielska Ks. Prałata Zdzisława J. Peszkowskiego*, bmdw [Warszawa 2005], s. 3.



Ks. Peszkowski pragnął upamiętnić każdą ofiarę zbrodni katyńskiej i Golgoty Wschodu. Opublikował więc szereg monografii dotyczących różnych grup zawodowych oraz środowisk. Owe prace stały się swoistymi katalogami ofiar zbrodni sowieckich. Kolejne publikacje przedstawiały miejsca kaźni Polaków w ZSRR; jeszcze inne opisywały losy ocalonych.

Za szczególnie ważne uznawał przedstawienie wyjątkowości zbrodni katyńskiej nie tylko jako największej i nieosądzonej zbrodni popełnionej na jeńcach podczas drugiej wojny światowej, ale przede wszystkim ukazującej jej istotę, opisywaną w dokumentach Kongresu Stanów Zjednoczonych jako „katynizm”, czyli zaplanowaną eksterminację elity narodu w celu przyszłego totalitarnego podboju świata. Ten wymiar zbrodni katyńskiej do dziś bywa przedmiotem zafałszowań i manipulacji. Ks. Peszkowski usilnie zabiegał o przywrócenie prawdy o istocie zbrodni katyńskiej, o uświadomienie narodowi, iż to był mord nie tylko na jeńcach wojennych, ale celowa eliminacja ogromnej grupy polskiej inteligencji, stanowiącej elitę narodu¹⁵.

Przebaczenie

Istotą orędzia ewangelicznego jest głoszenie nauki o Bogu miłującym i zbawiającym, miłosiernym i przebaczącym człowiekowi popełnione grzechy¹⁶. Ks. Peszkowski jako kapłan poprzez sprawowanie sakramentu pokuty pełnił ową misję jednania ludzi z Bogiem. Ideę miłosierdzia i przebaczenia, zgodnie z tradycją Kościoła, realizował również w wymiarze społecznym i politycznym, co w jego konkretnym przypadku oznaczało podejmowanie rozmaitych inicjatyw mających na celu pojednanie między Polakami a Rosjanami.

Jako kapłan katolicki ks. Peszkowski dobrze wiedział, że nienawiść, chęć zemsty, pragnienie odwetu niszczy wewnętrznie człowieka i działa destrukcyjnie na jego duchowość oraz ocenę rzeczywistości, świata, innych ludzi, także winowajców. Pragnąc chronić rodziny katyńskie od nienawiści usilnie, wskazywał ewangeliczną drogę przebaczenia jako twórczej relacji i postawy wymaganej od chrześcijan. Wiedział doskonale, że ideał miłości nieprzyjaciół znacznie przekracza ludzkie możliwości i jest możliwy do zrealizowania jedynie dzięki Bożej łasce¹⁷. Zachęcał więc do pogłębiania życia duchowe-

¹⁵ Zob. Z. Peszkowski, S. Z. Zdrojewski, *Katyń w dokumentach Kongresu USA*, Pelplin – Warszawa – Londyn 2003, s. 93.

¹⁶ Por. Mt 26, 28; Mk 10, 45; Łk 22, 20 (sigła biblijne wg *Biblii Tysiąclecia*, Poznań 2003).

¹⁷ Por. Mt 5, 44.

go, gorliwej modlitwy, pielęgnowania ducha miłości i miłosierdzia. Pragnął, by przebaczenie winowajcom zbrodni katyńskiej było nie zewnętrznym gestem czy deklaracją, ale wynikającą z głębi serca autentyczną postawą egzystencjalną mającą źródło w wierze w Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego¹⁸. Podczas pielgrzymki Rodzin Katyńskich na Jasną Górę (18 kwietnia 1993 r.) ks. Peszkowski odczytał *Akt pamięci, przebaczenia i zawierzenia*, wyrażający pragnienie pojednania i zawierający modlitwę w intencji budowy godnych cmentarzy dla Polaków pomordowanych na Wschodzie. Podczas rozmowy z premierem Rosji, Wiktorem Czernomyrdinem, który przybył do Katynia (23 września 1994 r.) ks. Peszkowski wyraził pragnienie przebaczenia, ale jako warunek postawił ujawnienie prawdy o zbrodni na Polakach i osądzenie winnych. Podczas centralnych uroczystości Międzynarodowego Roku Katyńskiego (4 czerwca 1995 r.) ks. Peszkowski odczytał w Katyniu *Orędzie* zawierające słowa przebaczenia. Tymi słowami kończył się również dramatyczny *Apel jeńca z Kozielska*, wygłoszony (22 marca 2005 r.) przez ks. Peszkowskiego w Sejmie RP¹⁹.

Pojednanie

Wierny ewangelicznemu ideałowi miłości jako podstawowej zasadzie, normie i wartości odnoszącej się zarówno do życia indywidualnego, jak i społecznego, a jednocześnie świadomy ogromu zła wynikającego z grzechu, nieprawości i zbrodni, ks. Peszkowski był gorącym orędownikiem autentycznego pojednania jako nowej jakości w stosunkach polsko-rosyjskich. Jako świadek wysiłków i zmagania Prymasa Tysiąclecia o pojednanie polsko-niemieckie gorąco pragnął, by podobnie kształtowane były także relacje polsko-rosyjskie. Doskonale wiedział, że są one obciążone różnymi bolesnymi faktami i wydarzeniami, ale zależało mu na budowaniu lepszej przyszłości. Rozumiał, że jako sąsiedzi, a zarazem Słowianie, jesteśmy na siebie niejako skazani, że nasze narody doświadczyły w XX wieku podobnych tragedii i potrzebą chwili oraz racji stanu jest tworzenie nowej historii, nowej przyszłości, zbudowanej właśnie na idei przebaczenia i pojednania. Zdawał sobie sprawę z tego, że fundamentem autentycznego pojednania jest wzajemne przebaczenie. Bolał jednak nad tym, że po stronie rosyjskiej nie znajdował zrozumienia. Wypowiedziane przy pomniku katyńskim na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie (25 sierpnia 1993 r.) słowo prezydenta Rosji Borysa Jelcyna „Wybaczenie!” nie znalazło należytego odbicia nawet w relacjach polskich środków społecznego przekazu²⁰.

Pamięci, przebaczeniu i pojednaniu miały służyć obiekty sakralne, których pomysłodawcą był ks. Peszkowski, a mianowicie Sanktuarium Modlitwy, Prawdy i Pojednania pw. Miłosierdzia Bożego i Matki Bożej Pojednania w Katyniu²¹ oraz Kaplica Pamięci Ka-

¹⁸ Zob. Z. J. Peszkowski, *Droga Krzyżowa. Polska Golgota Wschodu*, Warszawa 1994.

¹⁹ Zob. *Apel...*, dz. cyt., s. 5.

²⁰ Por. J. Trznadel, *Powrót rozstrzelanej armii. Katyń – fakty, rewizje, poglądy*, Komorów bdw, s. 361.

²¹ Zob. M. Rutkowska, *Głos ocalonego. Rozmowa z Księdzem Prałatem Zdzisławem J. Peszkowskim*, „Słowo Powszechne”, 14.10.1990.

tynia i Golgoty Wschodu na Jasnej Górze²². Ks. Peszkowski głosił możliwość przebaczenia i pojednania w kontekście katolickiej teologii ofiary i cierpienia oraz złączenia ze zbawczą męką i śmiercią krzyżową Jezusa Chrystusa²³. Powtarzał i rozpowszechniał nauczanie bł. Jana Pawła II, który podczas audiencji specjalnej (13 kwietnia 1996 r.) dla uczestników pielgrzymki Rodzin Katyńskich²⁴ wygłosił przemówienie o potrzebie pamięci o polskim martyrologium oraz o konieczności przebaczenia²⁵.

Postulowanie prawdy, przebaczenia i pojednania przez byłego jeńca sowieckiego, a zarazem kapłana katolickiego zaowocowało licznymi wyrazami publicznego uznania wobec Kapelana Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie. Różne miasta (w tym stołeczna Warszawa, królewski Kraków i rodzinny Sanok) obdarzyły go tytułem honorowego obywatela. Papieski Wydział Teologiczny nadał ks. Peszkowskiemu tytuł doktora *honoris causa*; największym jednak wyróżnieniem było bezprecedensowe w historii Polski zgłoszenie ks. Peszkowskiego przez Sejm RP do Pokojowej Nagrody Nobla w 2006 r.

Uwiecznienie pamięci o Świadku prawdy i Orędowniku przebaczenia

Po manifestacyjnym pogrzebie (16 października 2007 r.) ks. Peszkowski, na mocy decyzji Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa, został pochowany w Panteonie Wielkich Polaków w podziemiach świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.

Pamięć o Kapelanie Rodzin Katyńskich, o jego niezwyklej biografii harcerza, ułana, sowieckiego jeńca, kapłana, niestrudzonego świadka prawdy o zbrodni katyńskiej i polskiej Golgocie Wschodu, orędownika przebaczenia kultywują przede wszystkim szkoły i organizacje, których jest patronem: Szkoła Podstawowa nr 4 w Sanoku; Szkoła Podstawowa w Słosinku w powiecie bytowskim, w województwie pomorskim; Publiczne Gimnazjum w Belsku Dużym, gminie w powiecie grójeckim na Mazowszu; Gimnazjum w Krążkowach, w powiecie kępińskim, na południowym krańcu Wielkopolski; sanocki hufiec ZHP, Fundacja Golgota Wschodu. Znakiem uwiecznienia pamięci o ks. Peszkowskim stało się nadanie jego imienia skwerowi w Bydgoszczy (2009 r.). Podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych kardynał Józef Glemp poświęcił (29 sierpnia 2010 r.) w Polskich Zakładach Naukowych w Orchard Lake dwie tablice stanowiące współczesne uzupełnienie znajdującego się tam pomnika katyńskiego: jedną z memoracji upamiętnia ofiary katastrofy prezydenckiego samolotu w Smoleńsku, drugą zaś – ks. Peszkowskiego. Natomiast w 71. rocznicę agresji sowieckiej na Polskę (17 września 2010 r.) odsłonięto pomnik w formie popiersia ks. Peszkowskiego w Alei Wielkich Polaków w Parku im. doktora Henryka Jordana w Krakowie.

Od 2008 r. imię ks. Peszkowskiego nosi organizowany od 2004 r. zlot motocyklistów, zaczynający kolejny sezon motorowy pielgrzymką na Jasną Górę. Pomysłodawcą

²² Por. G. Łęcicki, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 109.

²³ Zob. Z. J. Peszkowski, *Droga Krzyżowa...*, dz. cyt.

²⁴ Por. S. Karczewski, *Jan Paweł II. Encyklopedia pontyfikatu 1978 – 2005*, Radom 2005, s. 221.

²⁵ Zob. Jan Paweł II, *Ojciec przebac*, w: Z. J. Peszkowski, *Droga Krzyżowa...*, dz. cyt.

motocyklowych pielgrzymek do Pani Jasnogórskiej był ks. Peszkowski, który cudownie ocalałemu z wypadku Wiktorowi Węgrzynowi w 2003 r., deklarującemu pragnienie pójścia pieszo z dziękczynieniem do Częstochowy, doradził inną formę dziękczynienia mówiąc: „Lepiej jedź motocyklem i weź ze sobą kolegów.” W VIII Motocyklowym Zlocie Gwiazdzystym im. Księdza Ułana Zdzisława Peszkowskiego, który 17 kwietnia 2011 r. przybył na Jasną Górę, uczestniczyło ponad 50 tysięcy osób na 35 tysiącach maszyn, co sprawiło, że był to największy zlot motocyklowy w Europie.

W grudniu 2008 r. dzięki pomocy Ministerstwa Obrony Narodowej ukazał się album *Książd Prałat Harcmistrz Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski – Patron Sanockich Harcerzy*, zredagowany przez hm. Krystynę Chowaniec. Inna publikacja poświęcona życiu i działalności ks. Peszkowskiego - *Prawda, pamięć, sprawiedliwość: posłannictwo księdza Zdzisława J. Peszkowskiego* - ukazała się w 2009 r. staraniem Stowarzyszenia Szarych Szeregów. W 2012 r. ukazało się drugie, poprawione i uzupełnione, wydanie pierwszej naukowej biografii ks. Peszkowskiego²⁶.

Za wielki dar i łaskę ks. Peszkowski uznawał to, że w czasie wojny nikogo nie zabił; jako wyjątkowe zrządzenie Opatrzności Bożej interpretował możliwość bliskiej współpracy z Prymasem Tysiąclecia kardynałem Stefanem Wyszyńskim²⁷ oraz metropolitą krakowskim kardynałem Karolem Wojtyłą²⁸. Po jego wyborze na Stolicę Piotrową ks. Peszkowski popularyzował papieskie nauczanie²⁹, starał się o to, by Jan Paweł II błogosławił i koronował wizerunki Matki Bożej związane z Golgotą Wschodu³⁰ i przyjmował pielgrzymów katyńskich (np. w 1996 r.); różańcem poświęconym przez bł. Jana Pawła II ks. Peszkowski błogosławił wydobyte podczas ekshumacji czaszki pomordowanych polskich oficerów; papież poświęcił (1994 r.) przywiezione przez ks. Peszkowskiego do Watykanu kamienie węgielne pod budowę Polskich Cmentarzy Wojennych w Charkowie, Miednoje i Katyniu. Podczas siódmej pielgrzymki do Ojczyzny (1999 r.) Jan Paweł II modlił się przy warszawskim pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie³¹.

Bliska współpraca z następcą kardynała Wyszyńskiego, Prymasem Polski kardynałem Józefem Glempem, nadawała poczynaniom oraz inicjatywom ks. Peszkowskiego

²⁶ Zob. G. Łęcicki, *Ks. Zdzisław Peszkowski*, Warszawa 2012. Pierwsze wydanie ukazało się w 2008 r. pt. *Świadek prawdy. Książd Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski (1918 – 2007)*.

²⁷ Zob. Z. J. Peszkowski, *Ojciec. Wspomnienie o Stefanie kardynale Wyszyńskim, Prymasie Polski*, Warszawa 2004, s. 39–46, 177–231. Ks. Peszkowski był autorem (wydanej anonimowo) pierwszej, bogato ilustrowanej biografii Prymasa Tysiąclecia: *Stefan kardynał Wyszyński. Biografia w fotografiach*, Orchard Lake 1969. Oprócz trzech książek o Prymasie ks. Peszkowski zredagował 7 antologii tekstów kardynała Wyszyńskiego. Niektóre z nich ukazały się również w języku angielskim, niemieckim i włoskim.

²⁸ Ks. Peszkowski był organizatorem podróży kardynała Wojtyły do USA i Kanady w 1969 oraz 1976 r.

²⁹ Ks. Peszkowski wydał łącznie 11 książek dotyczących posługi i nauczania Jana Pawła II, z czego dwie – przeznaczone na rynek amerykański – ukazały się w języku angielskim.

³⁰ Wizerunek Matki Bożej Kozielskiej Ojciec Święty Jan Paweł II ukoronował podczas Mszy św. odprawionej w Krakowie na Błoniach 8 czerwca 1997 r. podczas swej szóstej pielgrzymki do Ojczyzny.

³¹ Zob. G. Łęcicki, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 102–103.

odpowiednią rangę i znaczenie. Poświęcenie polskich cmentarzy wojennych w Rosji miało charakter uroczysty i podniosły. Ks. Peszkowski uczestniczył (28 lipca 2000 r.) w dokonanych przez kardynała Glempa poświęceniu Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu.

Testament

Ks. Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski, harcerz, ułan, kapłan żył, by - jak sam mówił - dać świadectwo prawdzie. To jest jego testament, a zarazem zobowiązanie dla aktualnych i przyszłych pokoleń Polaków; niestety, bardzo aktualny, a nawet wręcz dramatyczny wobec reformy ograniczającej nauczanie historii. Znajomość ojczystych dziejów stanowi bowiem o tożsamości narodu i jego duchowej tradycji.

Oprócz obowiązku pamiętania o przeszłości, o dokonaniach i ofiarach dawnych pokoleń, ponadczasowym duchowym testamentem jest dobitnie ukazany przez ks. Peszkowskiego chrześcijański sposób reagowania wobec zła, czyli nieuleganie mu, ale zwyciężanie dobrem³². ■

O AUTORZE:

dr Grzegorz Łęcicki - najpierw publicysta i dziennikarz prasowy oraz radiowy, potem nauczyciel akademicki przedmiotów medialnych; w latach 2010-2012 zastępca dyrektora IEMiD; w latach 2007 - 2011 prorektor Warszawskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej im. B. Prusa. Autor książek poświęconych życiu, posłudze i nauczaniu Jana Pawła II, a także biografii bł. Matki Teresy z Kalkuty, ks. Zdzisława Peszkowskiego i Bolesława Prusa oraz monografii o wpływie chrześcijaństwa i Kościoła na rozmaite dziedziny kultury i cywilizacji oraz o małżeństwie i rodzinie w nauczaniu i doświadczeniu Kościoła; autor rozprawy „Media audiowizualne w nauczaniu Jana Pawła II” (Warszawa 2012), badacz mediów audiowizualnych, felietonista „Echa Katolickiego”.

³² Por. Rz 12, 21.

SPRAWOZDANIA I OMÓWIENIA

W STRONĘ KINA FILOZOFICZNEGO

Antologia, red. Urszula Tes, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, ss. 328.

Czytelnik (i zapewne kinoman) dostaje do ręki pierwszą w Polsce książkę, której autorzy próbują ukazać nowy wymiar w odczytywaniu dzieł filmowych. Praca pod redakcją Urszuli Tes skupia się na przedstawieniu potencjału filozoficznego dzieł filmowych, czyli ukazaniu filmu jako dzieła, w którym formułuje się i wyraża określone idee filozoficzne oraz filmu jako medium, które może wprowadzić widza w stany inicjujące wejście na drogę rozważań filozoficznych – takie jak zdziwienie, zwątpienie czy zetknięcie się (choć tylko pośrednio) z sytuacjami granicznymi, jakimi są cierpienie i śmierć.

Książka, będąca „dzieckiem” niezwykle ciekawego przedsięwzięcia, jakim jest Festiwal Filmu Filozoficznego, nie jest pozycją naukową w tym sensie, iż nie prezentuje nam jednolitej metodologii badań nad „filozoficznością” kina, nie zawiera żadnej sformułowanej teorii odczytywania filozofii filmu, nie przedstawia też dotychczasowego stanu badań nad tym zagadnieniem. Nie jest to bynajmniej słabość książki. Jej intencją jest raczej zarysowanie szerokiej problematyki filozofii filmu i zaprezentowanie konkretnych przykładów analiz dzieł filmowych z różnych części świata w ich aspekcie filozoficznym. Autorami artykułów są naukowcy, specjaliści w swoich dziedzinach, co sprawia, iż czyta się je jako małe, ciekawe rozprawki, rzucające nowe światło na wiele filmów, które dobrze znamy, odkrywając w nich nowy potencjał treści i znaczeń.

Antologię otwiera ciekawy tekst Adama Workowskiego, który próbuje uporządkować zagadnienie relacji między kinem a wartościami, opierając się na fenomenologii Maksa Schelera – z całkiem dobrym skutkiem, należałoby dodać. Aksjologia Schelera, akcentując prymat opisu doświadczenia nad konstrukcjami teoretycznymi, znakomicie nadaje się do zastosowania w badaniach nad wartościami w filmie. Workowski próbuje wykazać, iż choć widz filmowy jest „poniekąd w fałszywej sytuacji – ogląda świat, a jednocześnie jest od niego oddzielony ekranem” i jeżeli już odbiera jakieś wartości zawarte w filmie, to czyni to tylko na płaszczyźnie czysto estetycznej, kosztem redukcji bądź eliminacji innych wartości (moralnych, duchowych czy religijnych), to jednak, choć widz tylko „coś ogląda”, przeżywa zarazem przedstawione wartości, a to ich odczuwanie jest niewątpliwie prawdziwe.

Przykład wydobywania filozofii z filmu daje nam Marcin Maron, analizując filmy Wojciecha Hasa, w których odnajduje on – na fundamentalnym poziomie – kluczowe dla Hasa zagadnienie czasu, a dokładniej mówiąc: przeżywania upływającego czasu jako przekleństwa człowieka, jako odmierzanie pustych chwil wiodących go do śmierci – taka koncepcja czasu jest u Hasa wyrazem nihilizmu po raz pierwszy przenikliwie opisanego przez Fryderyka Nietzschego. Has próbuje zmierzyć się ze współczesnym nihilizmem zgłębiając odczuwanie czasu – jego bohaterowie nie tylko rozpaczliwie bądź melancholijnie konstatują otaczającą ich pustkę, ale też zadają fundamentalne pytania o sens swego

życia i sens historii. Debiutancka „Pętla” Hasa widziana z tej perspektywy nie będzie więc tylko filmem o zmaganiu się bohatera z chorobą alkoholową ani ponurym obrazem komunistycznej rzeczywistości Polski połowy lat 50., ale wnikliwym studium egzystencjalnej samotności jednostki „wrzuconej w czas”.

„Ukaszony” współczesnym nihilizmem jest także młody matematyk Augustin z mało znanego w Polsce, ale znakomitego filmu „Imperatyw” Krzysztofa Zanussiego. Bohater filmu Zanussiego żyje w świecie przesytu, wyczerpania i marazmu, w którym nic się nie dzieje. Kontakt ze światem prawosławia sprawia, iż Augustin dostrzega dobitnie pustkę swego życia, a kradnąc ikonę chce niejako szturmem zdobyć dostęp do świata *sacrum*. Tym rozpaczliwym gestem chce zachęcić Boga do działania, chce by wyższa siła wkroczyła w jego życie, nadając mu sens.

Dużą część książki stanowią teksty zajmujące się filmografią światową – są to bardzo ciekawe analizy filmów z kultury irańskiej, indyjskiej czy japońskiej. Na ich tle wyróżnia się tekst Piotra Kletowskiego poświęcony samurajskiemu kinu Masakiego Kobayashiego. Bohaterowie filmów japońskiego mistrza nie żyli wprawdzie w czasach naznaczonych nihilizmem, ale w czasach pełnych niesprawiedliwości i krzywdy, wobec których buntują się w imię podstawowych ludzkich wartości. Choć są samurajami, to potrafią jednak wyjść poza sztywne ramy zasad formalnych i zawiesić zasadę absolutnego posłuszeństwa, by zbuntować się w imię praw jednostki. Ten bunt kończy się zawsze ich klęską, śmiercią, opromieniającą ich jednak światłem duchowej siły, której nie mają ich skarłali duchowo oprawcy.

W książce znajdziemy też ciekawy tekst o filmowej adaptacji „Bajek z Lalonii” Leszka Kołakowskiego oraz rozmowę z prawdziwym filozofem kina, reżyserem Lechem Majewskim, którego film „Angelus” omawia także w osobnym tekście Urszula Tes.

Książka na pewno rozbudza apetyt na obejrzenie jeszcze raz, a może po raz pierwszy, omawianych filmów i odszukania w nich treści, problemów i pytań filozoficznych, których dostrzeżenie może czasem bardzo mocno wpłynąć na nasze postrzeganie świata. Kino, dziś traktowane głównie jako masowa rozrywka, potrafi też być najwyższą sztuką i takie właśnie filmy warto przede wszystkim oglądać, ale nie tylko oczami ciała, ale, jakby powiedział Platon, przede wszystkim oczami duszy, która karmi się dobrem, pięknem i prawdą. ■

Bartosz Wieczorek
Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego w Warszawie

RECENZENCI KWARTALNIKA „KULTURA – MEDIA – TEOLOGIA” W ROKU 2012

Assoc. Prof. Andrius Vaišnys, Uniwersytet Wileński (Litwa)
 Rev. Dr. Paweł Rytel-Andrianik, Ph.D., Pontifica Università di Santa Croce (Włochy)
 Rev. Dr. Wojciech Tarasiuk, Ph.D., Pontifica Università di Santa Croce (Włochy)
 Prof. Dr. Ladislav Csontos SJ, Ph. D., Uniwersytet Trnavski w Trnawie (Słowacja)
 Dr. Tadeusz Lewicki, PhD, Papieski Uniwersytet Salesjański w Rzymie (Włochy)
 PhDr. Martin Flašar, Ph.D. Uniwersytet Masaryka w Brnie (Czechy)
 Mgr. Gabriela Magová, PhD., IWL Slovak Academy of Science (Słowacja)
 Doc. Pavel Rankov, Ph.D., Uniwersytet Komeńskiego w Bratysławie (Słowacja)
 Dr Bogumiła Suwara, PhD, Slovak Academy of Science (Słowacja)
 Dr Victor Khroul, Uniwersytet Łomonosowa w Moskwie (Rosja)
 Dr Aurelija Juodyte, Ph. D., Uniwersytet Wileński (Litwa)
 Prof. dr hab. Jerzy Myśliński
 Prof. dr hab. Piotr Skudrzyk, Uniwersytet Śląski
 Dr hab. Katarzyna Parzych-Blakiewicz, prof. UWM, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
 Ks. dr hab. Jan Twardy, Uniwersytet Śląski
 Ks. dr hab. Marian Duda, Wyższy Instytut Teologiczny w Częstochowie
 Ks. dr hab. Wojciech Zyzak prof. UPP2, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
 Ks. dr hab. Sławomir Zieliński, Uniwersytet Śląski w Katowicach
 Ks. dr hab. Marek Lis, prof. UO, Uniwersytet Opolski
 Ks. dr hab. Ryszard Kozłowski, prof. AP, Akademia Pomorska w Słupsku
 Dr Edyta Jarosz-Mackiewicz, Warszawska Wyższa Szkoła Humanistyczna im. B. Prusa
 Dr Dominika Budzanowska, Wydział Nauk Humanistycznych UKSW
 Dr Agnieszka Roguska, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
 Dr Anna Andrzejewska, Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie
 Ks. dr Mariusz Wedziuk, Radio Warszawa

Recenzent pomocniczy: mgr Grażyna Stachowicz, Uniwersytet Warszawski